

Napad z bronią w ręku?

Ponad dwa tysiące wyniósł ze sklepu monopolowego przy Legionów Polskich złodziej. Sprzedawczynię sterroryzował pistoletem

Czytaj str. 3

*Bestwinie wyłosowali mandat radnego***Rozbestwione zakłamanie**

Niżej podpisanego trudno byłoby uznać za szczególnego admiratora Krzysztofa Bestwiny. Bywało, że spory z byłym dyrektorem szpitala miały swoją temperaturę. Ale otoczka towarzysząca pozbawienia go mandatu radnego miejskiego musi wzbudzać niesmak u wieloletniego obserwatora lokalnej sceny politycznej. A w szczególności przejawy okazanych przy tej okazji pokładów zakłamania i cynizmu

Czytaj str. 6

W Koźminie stoi woda a węgiel wożą z lubuskiego!**Elektrownia na węglu z Sieniawy**

Odkrywka „Koźmin” nie jest w pełni eksploatowana, w elektrowni brakuje węgla, a setki ciężarówek rozjeżdżają powiatowe drogi. Niektórzy nie reagują już nawet zdziwieniem na informację o takim stanie rzeczy

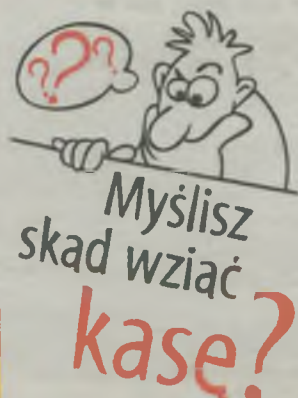
Czytaj str. 4 i 5

Odkrywkowy taśmociąg jedynie kilka razy w tygodniu transportuje wydobywany w Koźminie węgiel.

Skorzystaj z pewnej oferty!

KREDYTY
POŻYCZKI
CHWILÓWKI

KREDYTY
Chwilówki



Turek, ul. Wojska Polskiego 19 (Rynek), tel. 63-279-00-84, kom. 784-370-723

*Tabuny antyterrorystów na Granicznej***NALOT na „biały domek”**

Nawet trzy lata więzienia grozi właścicielce i współnikowi agencji towarzyskiej Tabu. Prokuratura zarzuca im czerpanie korzyści z nierządu, co w Polsce jest zabronione

Czytaj str. 3

*Turek skazany na miejską spółkę śmieciową***Uchwały o PGO dopchnięte kolanem**

Falandyzacja prawa, dopychanie uchwał kolanem i przysłowiowe pójsięcie po bandzie prawa. To liczne opinie po czwartkowej sesji Rady Miejskiej, na której na 20 lat przekazano zadanie odbioru śmieci i ich zagospodarowanie Przedsiębiorstwu Gospodarki Odpadami Sp. z o. o. Tym samym lekceważąc prawny zapis tzw. ustawy śmieciowej, zobowiązujący samorządy do wyłaniania w drodze przetargowej podmiotów mających zajmować się odpadami komunalnymi. W tej sprawie większość radnych „w ciemno” poparła projekt burmistrza Czapl

Czytaj str. 10 i 11

*Bóle odwoływania dyrektora turkowskiego szpitala***„Czarny tydzień” Bogdana Kawki (i nie tylko)**

Dwie środowe konferencje prasowe, burza w mediach elektronicznych i wreszcie spora część obrad piątkowej sesji Rady Powiatu. A wszystkie te wydarzenia za sprawą decyzji władz powiatu o rozwiązaniu umowy o pracę z dyrektorem Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Turku – Bogdanem Kawką

Czytaj str. 13

*Legenda Stanisława Stasiaka***Czarny charakter maty z Chrapczewa**

Postać Ignacego Stanisława Stasiaka, zapaśnika z Chrapczewa pod Dobrą, obrosła legendą. Wyjechał za chlebem do Ameryki, ale w efekcie zaczął uprawiać wrestling. Jego śmierć wywołała falę spekulacji. Jej przyczyną była jednak kontuzja jakiej doznał w ringu, a nie trucizna za paznokciami domniemanego afroamerykańskiego przeciwnika

Czytaj str. 15

**Radio z Turku**

Zadzwoń do Echa
i zgłoś problem
AUTOMATYCZNA SEKRETARKA
tel. 63 289 18 88

**NASZA TELEWIZJA
W INTERNECIE**

www.eturk.tv

TELEWIZJA
INFORMACYJNA
tv TUREK

TIR-em do rowu

30-letni mieszkaniec Skierniewic, jadący TIR-em, który w Ewinie wjechał do rowu, mimo obrażeń ciała, odmówił hospitalizacji.

We środę, 6 lutego, około godz. 2.30, przez Ewinów w gminie Przykona jechała ciężarówka. Mężczyzna tłumaczył, że na drogę wybiegły sarny i by w nie nie wjechać, zjechał na przeciwny pas jezdni, a następnie do rowu.

Służby ratunkowe o zdarzeniu poinformował przejeżdżający tamtędy kierowca. Oprócz policjantów i pogotowia, na miejsce przyjechały aż cztery jednostki straży pożarnej zamiast dwóch. Do wypadku doszło na granicy

wielkopolskiego i łódzkiego i zgłoszenie otrzymali dyspozytorzy z obu województw, dlatego zadysonowano zawodowców z Turku i Poddębic, a także ochotników ze Smulska i Uniejowa.

Ratownicy medyczni uznali, że obrażenia jakich doznał podczas wypadku są na tyle poważne, że mężczyzna wymaga hospitalizacji. 30-letni mieszkaniec Skierniewic nie Ten nie zgodził się na przewiezienie do szpitala.

i



Stłuczka na promilach

Prawie pół promila alkoholu miał 21-letni mieszkaniec Psar, który spowodował wypadek.

Do zdarzenia doszło we czwartek, 7 lutego, w Psarach w gminie Przykona. Jak wynika z policyjnych ustaleń, około 9.00, 21-letni miejscowy jadący renaultem megane, dojeżdżając

do skrzyżowania, gdzie powinien ustąpić pierwszeństwa, podczas hamowania wpadł w poślizg. W konsekwencji bokiem auta uderzył w bok jadącego prawidłowo peugeot 207, za którego kierow-

nicą siedziała 56-letnia mieszkanka Psar. Kobieta przewieziona została do szpitala w Turku.

Funkcjonariusze twierdzą, że mężczyzna nie dość, że jechał zbyt szybko, a droga tego dnia była bardzo śliska, to jeszcze za kierownicę wsiadł po alkoholu – 0,37 promila.

i

Zadziatali, zatrzymali... i odzyskali

W ubiegłym tygodniu policjanci nie dość, że zatrzymali na gorącym uczynku złodziei, to jeszcze odzyskali ukradzione przez nich łupy.

W poniedziałek, 4 lutego, około godz. 19.30, turkowscy policjanci zatrzymali złodziei, którzy kilka godzin wcześniej, w Gajówce w gminie Przykona, ze szklarni wynieśli piec. Właściciel straty oszacował na 300 złotych. Przystępcami okazali się młodzi turkowianie – 16- i 18-latek. Starszy już nie raz karany był za podobne przestępstwa. Nastolatki wie zeznali, że był z nimi jeszcze

jeden kolega, jednak nie chcieli podać jego danych.

Przyznali się też, że 17 stycznia włamali się do piwnicy w bloku przy ulicy Sportowej. Z pomieszczenia wynieśli butlę gazową, szlifierkę kątową i wyrzynarkę – łupy warte kilkaset złotych.

Z kolei we czwartek, 7 lutego funkcjonariusze zatrzymali 29-letniego mieszkańca Turku, który tego samego dnia poży-

czył od rok od siebie młodszego mieszkańca Warenki telefon warty 270 złotych. Mówił, że musi zadzwonić, a gdy dostał komórkę, uciekł. Chwilę później pojawił się w lombardzie, gdzie go zastawił, otrzymując w zamian 60 złotych.

Wszystkie ukradzione rzeczy policjanci odzyskali i przekazali właścicielom.

i

KRONIKA WYPADKÓW

POLICJA

Turek

W nocy z piątku na sobotę (1-2 lutego), przy ulicy Powstańców Wielkopolskich po uprzednim wybiciu szyby w oknie, złodzieje weszli do pomieszczenia zajmowanego przez Polski Komitet Pomocy Społecznej, gdzie wydawana jest żywność dla biednych. Z budynku wynieśli pieniądze w kwocie 390 złotych, a także teczkę z dokumentami i prywatne rzeczy należące do 79-letniego turkowaniana.

Z niedzieli na poniedziałek (3-4 lutego) przy POW złodzieje wycieli i ukradli katalizator warty 1000 złotych, w zaparkowanym przy bloku Citroen xara picasso należącym do 41-letniego miejscowego.

We czwartek, 7 lutego, między 9.00 a 11.00, z piętnej klatki schodowej przy ulicy Wyszyńskiego złodziejczek przeciął stalową linkę i ukradł damkę wartą 500 złotych.

Rejon

W sobotę, 2 lutego, o godz. 3.30, w Kalinowej w gminie Turek policjanci zatrzymali 20-letniego mieszkańca Wilczkowa (powiat poddębicki), jadącego oplem astra. Mężczyzna miał w wydychanym powietrzu 0,62 promila alkoholu.

Tego samego dnia, około godz. 13.00, w Przykonie do rutynowej kontroli zatrzymany został 42-letni miejscowy. Rowczyta miał w organizmie 0,98 promila alkoholu.

W niedzielę, 3 lutego, o godz. 17.45, w Głogowej (gm. Władysławów) w ręce funkcjonariuszy wpadła 40-letnia mieszkanka Międzyzlesia, która „wydmuchała” 2,69 promila.

W poniedziałek, 4 lutego, tuż po 8.00, przez Dobrą mercedesem po kilku głębszych

(1,89 promila) jechał 59-letni miejscowy.

We wtorek, 5 lutego, około godz. 22.00, w Krwonach (gm. Brudzew) dotąd nieustaleni sprawcy, z terenu odkrywki PAK KWB „Adamów” ukradli 160 metrów przewodu elektrycznego i osiem metrów telefonicznego, zawieszony przy podnośniku taśmowym. Wartość łupów szacuje się na kilka tysięcy złotych.

W nocy ze środy na czwartek (6-7 lutego) w Młynach Piekarskich w gminie Dobra złodzieje weszli do niezamkniętego pomieszczenia gospodarczego znajdującego się na posesji 50-letniego miejscowego i wynieśli szlifierkę kątową, wiertarkę, butlę z gazem i 50 litrów ropy, wszystko warte 1500 złotych.

Kolejnej nocy, w Janowie (gm. Brudzew) z działki budowlanej należącej do 48-letniego mieszkańca Kwiatkowa, „zniknęło” 170 metrów przewodu elektrycznego wartego 3 tysiące złotych.

Z poważnymi obrażeniami ciała do szpitala trafił 22-letni mieszkaniec Wrzącej, potrącony przez samochód.

Wbiegł na jezdnię

Do wypadku doszło w niedzielę, 3 lutego. Około północy, oplem corsą przez Tuliszków jechała 39-letnia mieszkanka Piętna. Kobieta nie jechała zbyt szybko, bo na drodze było ślisko. Widziała też idącego chodnikiem mężczyznę. Gdy zbliżyła się do niego, wbiegł nagle na jezdnię. Nie miała szans by wyhamować, ani też ominąć mężczyznę. Potrą-

ciony odbił się od maski i upadł kilka metrów dalej.

Zatrzymała samochód i pobiegła do rannego. Na szczęście był przytomny, jednak uskarżał się na ból głowy. Już po kilku minutach na miejscu pojawiła się policja, chwilę później pogotowie. Poszkodowanego, 22-letniego mieszkańca Wrzącej pogotowie zabrało do szpitala.

i

Okradła sąsiada

Łupy warte 1400 złotych wyniosła z mieszkania sąsiada młoda turkowaniana. Za kradzież grożą jej nawet trzy lata więzienia.

Jako kolejny sukces turkowskich policjantów zaliczyć można odzyskanie przedmiotów i pieniędzy, ukradzionych w jednym z bloków przy ulicy POW w Turku. Tym razem złodziejką okazała się 18-letnia dziewczyna, która w sobotnie popołudnie, 3 lutego, odwiedziła 41-letniego sąsiada. Znali się bardzo dobrze, więc czuła się jak u siebie, nie siedziała więc w miejscu, tylko swobodnie chodziła po mieszkaniu. W pewnym momencie stwierdziła, że musi już iść, pożegnała się i wyszła.

Jakiś czas po wizycie 18-latk, mężczyzna zorientował się, że zniknął jego tablet. Zorientował się, że złodziejką musiała być młoda dziewczyna. Chwilę później odkrył, że nie ma też aparatu cyfrowego i schowanych w szafce 500 złotych. Łączną wartość strat oszacował na 1400 złotych.

Młoda kobieta nie była zdziwiona, kiedy wieczorem funkcjonariusze zapukali do jej drzwi. Nie tylko przyznała się do kradzieży, ale też oddała łupy i pieniądze. Za kradzież odpowie przed sądem.

i

Wielu świadków, wiele wersji

Artykuł „Niezła balanga komitetu rodzicielskiego w Kunach”, który ukazał się w ubiegłym tygodniu na łamach naszej gazety, wywołał wiele kontrowersji. Najbardziej oburzone były organizatorki, które twierdzą, że impreza zorganizowana została zgodnie z prawem, a one mają wszystkie potrzebne pozwolenia.

Także jeden z uczestników zabawy napisał e-maila, w którym przedstawia swoją wersję wydarzeń. Młody mieszkaniec Kun w e-mailu wyjaśnia,

cyt. „W zajściu tym nie rzuciłem żadną butelką w nikogo, a jedynie zostałem nią uderzony w głowę podczas dyskusji z tymi pseudo ochroniarzami”. Wtedy rozpięta się bójka.

Mężczyzna twierdzi, że ma świadków, którzy w zeznaniach składanych policji potwierdzili jego wersję wydarzeń. Zapewne druga strona zajścia takich świadków również posiada. Będziemy więc czekać na wyniki policyjnego śledztwa.

Redakcja

Tabuny antyterrorystów na Granicznej

Nalot na „biały domek”

Nawet trzy lata więzienia grozi właścicielce i współnikowi agencji towarzyskiej Tabu. Prokuratura zarzuca im czerpanie korzyści z nierządu, co w Polsce jest zabronione.

Jak można dowiedzieć się ze strony internetowej agencji towarzyskiej Tabu, mieszczącej się przy ul. Granicznej w Turku, lokal czynny jest cały tydzień przez 24 godziny na dobę, a goście są mile widziani o każdej porze dnia i nocy. Niekoniecznie mile widziani byli jednak uzbrojeni funkcjonariusze, którzy „odwiedzili” ten przybytek we wtorek, 29 stycznia, około godziny 17.00. Policjanci i antyterrorysty z Poznania oraz miejscowi funkcjonariusze, jak łatwo się domyślić, nie „wpadli” do agencji w celach towarzyskich, a zatrzymać właścicieli lokalu.

Jak informują policjanci, materiały świadczące o przestępstwach zdobyli w wyniku intensywnego i długotrwałego śledztwa. Nie wspominają jednak o fakcie, że o przekrętach

w Tabu poinformowała młoda kobieta, która swego czasu tam mieszkała.

Z „białego domku” na turkowską komendę przewieziono zostały trzy osoby – 42-letnia mieszkanka Łodzi, właścicielka przybytku, a także 39-letni koninianin, współnik kobiety i 30-letni mieszkaniec Śliwicy (woj. podkarpackie). Ostatni z mężczyzn bardzo źle się czuł, więc karetka zabrała go do szpitala. Zdażył jednak złożyć wyjaśnienia. Wynika z nich, że nie miał nic wspólnego z przestępstwami, był w lokalu jedynie barmanem.

Zatrzymanym – mężczyźnie i kobiecie – zarzuca się, że od stycznia 2012 do stycznia 2013 czerpali korzyści majątkowe z nierządu. Innymi słowy brali pieniądze za seks, który uprawiali „zatrudnione” u nich kobiety.



Właściciele agencji towarzyskiej oskarżeni są o czerpanie korzyści majątkowych z nierządu.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, panie co prawda miały umowy o pracę, ale na etatach sprzątaczek, kucharek czy barmanek.

Choć prostytucja w Polsce nie jest karalna, prowadzenie domów publicznych już tak. Zakazane jest więc sutenerstwo czyli

czerpanie korzyści majątkowych z cudzego nierządu, za co oskarżeni są właściciele Tabu, a także za stręczycielstwo (nakłanianie do nierządu) i kuplerstwo (ułatwianie cudzego nierządu). Zgodnie z artykułem 204 kodeksu karnego, grozi im za to do 3 lat więzienia.

Podejrzanych zatrzymano na 48 godzin na policyjnym dołku. Po złożeniu wyjaśnień, funkcjonariusze uznali, że nie ma potrzeby, by oskarżeni na proces czekali w areszcie. Dlatego przed sądem odpowiadać będą z wolnej stopy.

op

To nie moja klacz leżała na polu

Przyczyną śmierci konia był brak dostępu do karmy. Zwierze było też zaniedbane, właściciel nie leczył wady zgryzu jaki miał, a także nie pielęgnował mu kopyt – mówił Piotr Kwieciński, biegły z zakresu weterynarii lekarz, który przeprowadzał sekcję zwłok klaczy, podczas rozprawy przeciwko Kazimierzowi P., oskarżonemu o znęcanie się i zgłodzenie młodej klaczy.

Na kolejną już sprawę, sąd wezwał czterech świadków, jednak stawili się tylko dwóch. Piotr Kwieciński, biegły lekarz z zakresu weterynarii, w całości podtrzymał opinię wydaną po sekcji zwłok konia. We wnioskach dołączonych do niej stwierdził, że przyczyną śmierci zwierzęcia był brak dostępu do karmy. Lekarz zwrócił też uwagę, że koń był zaniedbany. Świadczą o tym chociażby zniekształcone kopyta, co było efektem braku werkowania (czyszczenie i przycinanie kopyt), co utrudniało mu poruszanie się. Zdaniem Kwiecińskiego, zwierze nie miało też odpowiedniej opieki weterynaryjnej.

Biegły weterynarz wyjaśniał też, że kontakt ze zwierzęciem

miał jedynie podczas sekcji i nie może jednoznacznie stwierdzić, czy brak pobierania karmy wynikał z faktu, że właściciel jej nie podawał, czy z innych przyczyn, chociażby choroby konia, a być może z zaniedbań pielęgnacyjnych, jak na przykład wada zgryzu, którą stwierdził. *Z przedstawionej mi dokumentacji nie wynika, żeby zwierze wcześniej chorowało i było leczone – wyjaśniał Piotr Kwieciński.*

Prokurator pytał biegłego, czy wada zgryzu uniemożliwiała koniowi jedzenie. *„Nie można powiedzieć definitywnie, że tak było, ale z reguły w takich przypadkach zwierzęta w jakiś sposób sobie radzą. W przypadku konia oskarżonego stwierdzono tylozgryz, czyli*

wadę, która powstaje na przestrzeni długiego okresu czasu i powinna być systematycznie usuwana poprzez tarnikowanie. Właściciel powinien też zawiadomić weterynarza, jeżeli koń pobiera niewystarczającą ilość pokarmu. W przypadku kaczy oskarżonego, wada nie przeszkadzała w jedzeniu, jeżeli pasza byłaby odpowiedniej jakości i podawana w odpowiedniej ilości – mówił biegły lekarz weterynarii.

Na pytanie adwokata Kazimierza P., czy przyczyną śmierci konia był fakt, że dłuższy czas był uwięziony w bagnie i wtedy doszło do wyczerpania organizmu. Piotr Kwieciński opowiedział okoliczności zdarzenia z kwietnia ubiegłego roku. Mówił, że kiedy na miejscu pojawił się weterynarz z brudzewskiej lecznicy, koń leżał niedaleko bagna. Był w agonii. Z protokołu jaki wtedy sporządzono wynika, że był wychudzony, o czym świadczą zapadnięte słabizny, brak mięśni, które są efektem długotrwałego wycieńczenia. *„Jeżeli koń jest osłabiony, to każdy stresor, w tym przypadku upadnięcie do bagna mogło być rodzajem wstrząsu. Gdyby był zdrowy i silny, nie sądzę żeby doszło do tego typu sytuacji – dodał.*

Biegły Kwieciński mówił też, że opinię wydał jedynie na podstawie sekcji zwłok. Jednoznaczny przyczynę śmierci konia można by było ustalić, gdyby przeprowadzone zostały dodatkowe badania, nie tylko histopa-

tologiczne, ale też treści zawartości żołądka, błon śluzowych oraz toksykologiczne wątroby, nerek, mięśnia sercowego czyli narządów mięszczywych.

Przemysław J. wezwany został do oględzin dowodów rzeczowych w postaci zdjęć zrobionych feralnej soboty, 8 kwietnia 2012 roku, kiedy klacz w agonii leżała na polu za gospodarstwem Kazimierza P., przekazanych przez konińskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Już w trakcie

prezentacji właściciel twierdził, że to nie jego koń, bo ma uzdę, a jego klacz miała „naszyjnik” z linką. Sędzia zauważył je na jednym ze zdjęć. Wtedy o skarżony przyznał, że to te same przedmioty, które wcześniej założył na szyję zwierzęcia.

Choć policjant po obejrzeniu pierwszych zdjęć nie był pewny, czy to klacz, o którą toczy się proces, gdy zobaczył kolejne, nie miał już wątpliwości.

it

Ponad dwa tysiące wyniósł ze sklepu monopolowego przy Legionów Polskich złodziej. Sprzedawczynię sterroryzował pistoletem.

Napad z bronią w ręku?

Pracownicy nocnego sklepu monopolowego przy ulicy Legionów Polskich mają prawdziwego pecha do złodziei. Pod koniec ubiegłego roku sklep „odwiedził” kurier, który twierdził, że przywiózł zamówiony przez szefa podgrzewacz do wody. Mówił, że rozmawiał chwilę wcześniej z właścicielem i ten skierował go właśnie do sklepu. Sprzedawczyni dała mu z kasy prawie 900 złotych. Mężczyzna kasę wziął, ale przesyłki już nie dostarczył.

Do kolejnej kradzieży w sklepie doszło pod koniec stycznia. Do monopolowego, około godziny 19.00, wszedł zamaskowany mężczyzna. Tym razem stojąca za ladą kobieta od razu zorientowała się, że nie ma uczciwych zamiarów. Lecz nie spodziewała

się, że zza pazuchy wyciągnie pistolet. Kiedy lułę skierował w jej stronę z przerażenia zamarła. Nie protestowała, gdy zażądał pieniędzy. Oddała uzbrojonomu złodziejowi cały utarg.

Policjanci są przekonani, że nie była to prawdziwa broń, ale i tak złodziej osiągnął swój cel. Mimo że przez kilka godzin patrolowali miasto w poszukiwaniu złodzieja, nie udało się zatrzymać rabusia w kominiarce.

Dlatego funkcjonariusze wraz z właścicielem sklepu proszą ewentualnych świadków, którzy feralnego dnia, między godziną 18.30 a 18.50 widzieli uciekającego ze sklepu, zamaskowanego mężczyznę, który miał około 162-165 centymetrów wzrostu o kontakt z policją.

it



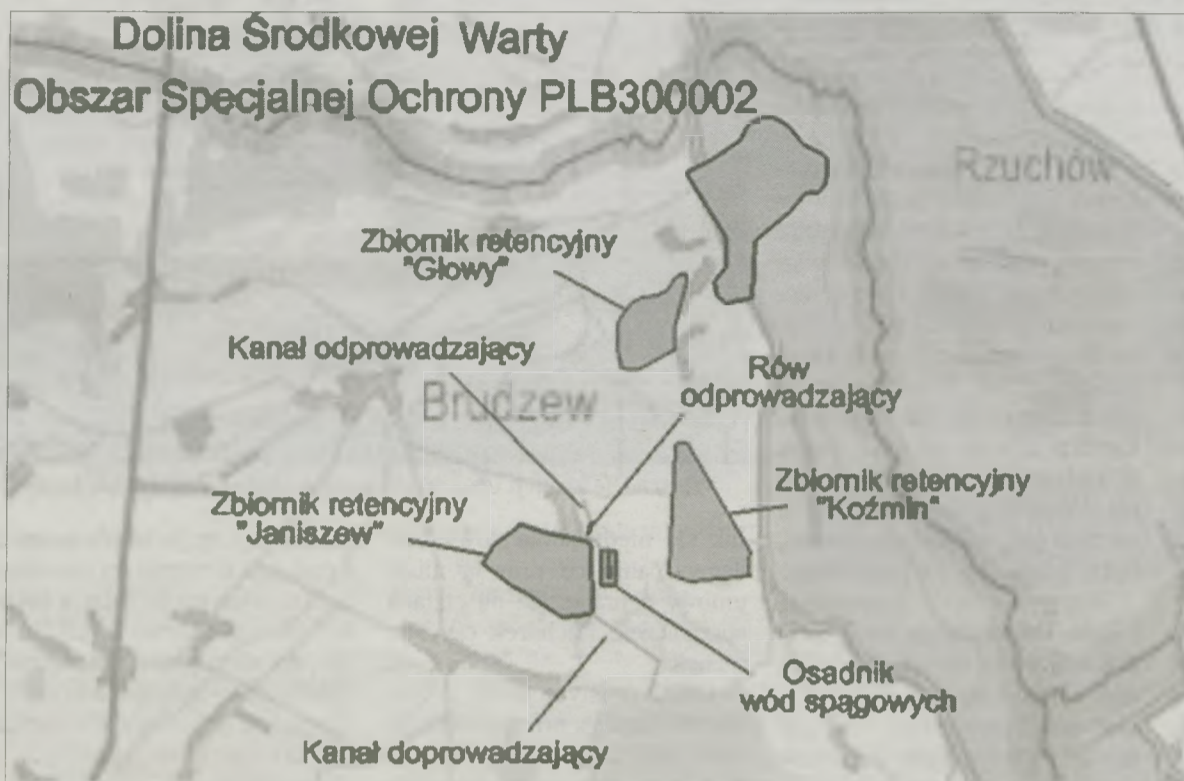
Kiedy na miejscu pojawił się weterynarz z brudzewskiej lecznicy, koń leżał niedaleko bagna. Był w agonii.

W Koźminie stoi woda a węgiel wożą z lubuskiego!

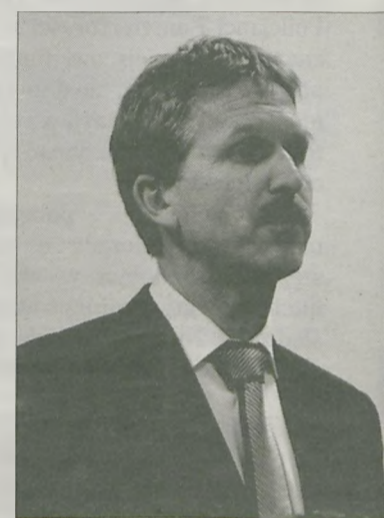
Elektrownia na węglu z Sieniawy

Odkrywka „Koźmin” nie jest w pełni eksploatowana, w elektrowni brakuje węgla, a setki ciężarówek rozjeżdżają powiatowe drogi. Niektórzy nie reagują już nawet zdziwieniem na informację o takim stanie rzeczy. Do wyjaśnień w sprawie transportu węgla przez gminę Brudzew zobligowany został wicestarosta Władysław Karski podczas ostatniej sesji rady w Brudzewie, jak i sesji rady powiatu.

W sprawie sunących sznurów gigantycznych ciężarówek, tzw. gondol, pojawiły się liczne zapytania mieszkańców i sołtysów gminy Brudzew. U wicestarosty interweniował m.in. przewodniczący sołectwa Głowy Piotr Pusty. Mieszkańcy skarżyli się na utrudnienia w ruchu spowodowane wzmocnionym ruchem ciężarówek. Do tego trzeba dodać niszczenie już znajdujących się w fatalnym stanie dróg. *-Rozmawiając z mieszkańcami o tym problemie musimy patrzeć wieloaspektowo – zwracał się do brudzewskich radnych wicestarosta Karski. -Z odkrywki „Koźmin” wypompowywana jest woda, a eksploatacja tego złoża jest zagrożona. Żeby ratować sytuację i zachować ciągłość dostaw do elektrowni, węgiel dowożony jest z kopalni „Sieniawa” (najmniejsza kopalnia węgla brunatnego położona w woj. lubuskim, będąca*



Na sesjach w Brudzewie i w Turku wicestarosta Karski wyjaśniał, że do końca stycznia było tysiąc transportów węgla, przewieziono w ten sposób 34 tys. ton węgla. W tej sprawie 30-go stycznia odbyły się trzygodzinne rozmowy władz powiatu z przedstawicielami kopalni. Uczestniczyli w nich prezes Piotr Rybarski, starosta Zbigniew Bartosik, kierownik Zarządu Dróg Powiatowych Andrzej Paruszewski. Pojechali również w teren



Ballada o dwóch sesjach

Wskali lokalnej nie był udany tydzień dla życia publicznego. A przebieg sesji Rady Powiatu i Rady Miejskiej dostarczył kolejnych dowodów na tezę o postępującej degeneracji lokalnej polityki. W mieście obradowano cztery i pół godziny, a w powiecie sesja trwała niemal całą dniówkę, bo od 16.00 do 23.00. Tyle że w oby przypadkach przypominało to wściekłe bicie piany. W przypadku miasta było nieco spokojniej, ale tylko ze względu na pełną dominację obozu wspierającego burmistrza Czaplę i kadłubowy, czy wręcz szczątkowy charakter tamtejszej opozycji. W powiecie jakby trochę na odwrót. Koalicja rządząca przypomina stado milczących i bezwolnych owiec dorzynanych przez znacznie sprawniejszą retorycznie i o większym potencjale prawicową opozycję. Tak po prawdzie, to wielcem ciekaw, kiedy co niektórzy liderzy tępczowej koalicji będą łaskawi posypać głowy popiołem za wcześniejsze głupawe nawoływanie do zaniechania twardych polemik i sporów z oponentami. Zresztą wśród tępczowych radnych większość zabierała głos w sprawie wniosku o otwarcie okna. Co innego opozycja. Nie dość, że ma w swoim gronie ludzi idealnie zbędnych, jakby powiedział Max Weber, to jeszcze napędzana jest żelazną wolą odwojowania dostępu do władzy po odsunięciu od niej przed dwoma laty. Dodatkowo w przypadku powiatu widać w całej krasie żalosne skutki proporcjonalnej ordynacji wyborczej, jak i samej zbędności i szkodliwości tej (powiatu) instytucji. W efekcie mamy zbieraninę koalicyjną obcesowo sięgającą po poli-

tyczne konfitury. Dlatego trudno się dziwić, że szpital skolonizował RiP, a z kolei PSL sięgnął po ZST. Aż prosi się, żeby opozycja mogła wręcz przebiegać w łatwych celach swoich tyrad. Na razie jak w kaczy kuper walą w ripowców za szpital, całkowicie oszczędzając ZST, gdzie ciepłe gniazdko uwili sobie ludowcy, którzy mogą być jeszcze przydatni radnym prawicy. Tęczowym słusnie wytykając uprawianie polityki kadrowej na zasadzie politycznego nepotyzmu, przez lud określanego bardziej swoim mianem kolesiostwa. I słusnie. Tylko czym różni się nepotyzm w powiecie od stylu polityki kadrowej uprawianej przez władze miasta? Chyba tylko skalą nieporównanie większą w miejskich instytucjach samorządowych. W powiatowym szpitalu karty rozdają ripowskie Kawki, Itczaki i Ignatowiczowe. A z czyjeż to nadania są ludzie w takim Pekaesie? Nie, są jednak pewne różnice. Taki np. Kosobudzki będąc spoza układu nawet nie powąchałby dyrektorskiego fotela, gdyby o to ubiegał się w miejskiej szkole. Jak by przypadkiem wygrał konkurs na takie stanowisko, to zaręczam, że zostałby on migiem powtórzony i sfinalizowany z już właściwym rozstrzygnięciem. I akurat Kosobudzkiemu nie trzeba tego specjalnie przypominać, bo chyba pamięta taką sytuację z konkursem na dyrektora Gimnazjum nr 2. A zresztą Deal z Ignatowiczową i Itczakiem pisowcy określają mianem nepotyzmu politycznego (kolesiostwa). I zapewne coś tutaj jest na rzeczy. Ale już żadnym nepotyzmem nie jest dla nich posada, a w zasadzie zwykła synekura, dla Ryszarda Bar-

tosika w PGKiM. Choć wszystkie głapy w Turku kraczą wniebogłose, kto sprawił, że płacimy za fikcyjną fuchę dla polityka PiS. Ale do interpelacji w tej sprawie wyznaczono, hmm, radnego Ildzikowskiego, który przez burmistrza Czaplę w cuglach został spuszczonej na przysłowiowe drzewo i nikt nawet się nie zająknął. No cóż, w temacie sprawnego spławiania oponentów staroście Bartosikowi wypada zalecić intensywne korepetycje u burmistrza Czaplę.

Podobnie wypada porównanie debaty nad wiodącymi tematami na ubiegłotygodniowych sesjach.

W powiecie np. wreszcie ruszono sprawę oświatowych finansów, które są tykającą bombą pod przyszłymi budżetami. Dodajmy, że to skutek grzechu zaniechania poprzednich ekip. Ale po prezentacji obszernego raportu w tej sprawie jedynym podnoszonym problemem było pytanie pisowskiego radnego – Czy za zleceniem tego opracowania WOKiSS-owi stoi Mirosław Broniszewski prezesujący tej instytucji? I cisza. Za to o głupawym liście starosty do biskupa delibrowano aż miło. Z kolei nad kluczową na sesji sprawą powierzenia spraw śmieciowych na 20 lat PGO zadowolono się ideologicznymi ogólnikami, nie żądając żadnych symulacji finansowych, żeby nie wspominać o takim „drobiazgu” jak statut spółki. No cóż, radnym wystarczyło stwierdzenie burmistrza, że pan rejent nie zdążył go przepisać na czysto. Za to z rzeczowej sesji w świat poszła fraza MMM „o leżeniu w śniegu z godnością”. I tak kończy się smutna ballada o dwóch sesjach.

Andrzej Jarek

Lokalizacja zbiorników wodnych wykonanych i planowanych do wykonania w obszarze poeksploatacyjnym złoża „Koźmin”. Na razie powstał zbiornik „Janiszew” 59,57 ha. Zbiornik końcowy (Koźmin) powstanie w wyrobisku końcowym po zakończeniu eksploatacji węgla ze złoża „Koźmin”, po 2020 roku. Będzie on największym (116,1 ha) i najgłębszym (42 m) zbiornikiem w tym rejonie. (Info: Kwartalny Biuletyn Informacyjny „Węgiel Brunatny”)

spółką rodzinną - przyp. red.). *-Węgiel z „Sieniawy” przeladowywany jest najpierw w Kole, potem przewożony ciężarówkami do nas na kopalnię, gdyż elektrownia nie ma możliwości technicznych rozładunku takich transportów. W „Bogdałowie” węgiel przeladowany jest na wagony i koleją przewożony do elektrowni – tłumaczył zapytany przez nas Andrzej Kuźdowicz – główny inżynier techniczny PAK KWB „Adamów” SA.*

Czy drogi powiatowe wytrzymają transporty węgla?



Na uciążliwość transportów skarżyli się mieszkańcy i sołtysi gminy Brudzew. Kilkadziesiąt ton zostawia także „śląd” na powiatowych drogach.

-Zgodziliśmy się, żeby w marcu dopuścić jeszcze transport 17 tys. ton węgla, czyli około 570 ciężarówek. Na dalsze transporty nie ma naszej zgody. Jeśli taka konieczność zaistnieje, ciężarówki będą musiały jeździć drogami krajowymi – mówił, nie bez obaw o powiatowe drogi, wicestarosta Władysław Karski.

ogłądać drogi, którymi transportowany jest węgiel. *-Można powiedzieć, że to program pilotażowy, takich słów użył prezes Rybarski – mówił w Brudzewie wicestarosta Karski. -Degradacja dróg jest dość znaczna. Razem z radnym Zdzisławem Kaźmierczakiem widzimy na bieżąco jak droga w Janiszewie dostaje w kość. Niedawno remontowana droga w Krwonach, w kierunku na Bogdałów za Józefem Karbowym, już jest popekana. Te ciężkie transporty węgla mają na to wpływ – tłumaczył wicestarosta,*

zaznaczając, że trzeba brać pod uwagę aspekt społeczny i ekonomiczny. *-Społeczny, bo wiele osób z gminy jest zatrudnionych w kopalni. Ekonomiczny, bo z funkcjonowania przedsiębiorstwa gmina ma wpływy do budżetu z podatków. Powiat chce pomóc kopalni, której władze o to poprosiły. Stanowisko zarządu powiatu było niejednoznacznie. -Zgodziliśmy się, żeby w marcu dopuścić jeszcze transport 17 tys. ton węgla, czyli około 570 ciężarówek. Na dalsze transporty nie ma naszej zgody. Jeśli taka konieczność zaistnieje, ciężarówki będą musiały jeździć drogami krajowymi. Jak się okazuje, prezes Rybarski wyraził gotowość pomocy jakiej może udzielić w zamian za zgodę na transport, największe w rejonie przedsiębiorstwo - relacjonował rozmowy pomiędzy władzami powiatu i kopalni Karski. -Deklaracja preza dotyczy użyczenia przez kopalnię sprzętu. Możemy wykorzystać ciężarówki do transportu materiałów na remonty dróg powiatowych.*

Czy „Kozmin” ruszy?
-Wydobycie węgla z odkrywkę w „Kozminie” w przyszłości jest zagrożone - mówił wicestarosta Karski powołując się na słowa Zbigniewa Rabędy, który podczas rozmów oświadczył, że istnieje takie zagrożenie. -Układ hydrologiczny pokładów w „Kozminie” powoduje, że jest bardzo duże nawodnienie tego terenu, dużo większe niż przewidywały



W „Kozminie” na razie odprowadzana jest woda i jak widać zdejmowany piach. Elektrownia potrzebuje węgla z „Sieniawy”.

-Warunki powinny się poprawić w przeciągu pół roku do trzech kwartałów - podsumował główny inżynier techniczny. Co jeśli tak się nie stanie? O takiej sytuacji nikt nawet nie chce myśleć. Chociaż można się spodziewać, że władze PAK-u na pewno biorą pod uwagę wszystkie możliwości. Prezes Katarzyna Muszkat o zaniedbaniach inwestycyjnych w kopalni „Adamów” mówiła jeszcze jesienią. W tej sprawie pojawiały się jednak bardziej radykalne opinie. Poprzednie zarządy kopalni sprzed kilku lat nie inwestowały w drogie zde-

zagospodarowania przestrzenne obejmującego tereny od południowej strony zaplanowanego w przyszłości zbiornika wodnego „Kozmin”. Procedura przystąpienia do sporządzenia takiego planu trwa półtora roku. -W momencie kiedy podejmuje się uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia takiego planu, wszelkie inne działania na tym terenie zostają wstrzymane - wyjaśniał wójt Cezary Krasowski. -Uchwalenie dokumentu jakim jest miejscowy plan przestrzennego zagospodarowania terenu powoduje to, że większemu terenowi będzie

można nadać charakter zgodny z naszymi oczekiwaniami - dodał sekretarz i zastępca wójta Piotr Nowaczyk. Do uchwały w tej sprawie, sceptycznie odnosił się radny Paweł Stroiwaś, zauważając, że decyzje co do planów zagospodarowania były już podejmowane kilka lat temu. Pytał także, dlaczego to kopalnia nie płaci za plany i rekultywację tych terenów. Wójt odpowiadał, że za rekultywację terenów odpowiada kopalnia, natomiast co do planów zagospodarowania terenów wokół już powstałych i planowanych zbiorników, to sytuacja zmieniła się w związku ze zmianą właściciela kopalni. Sytuacja wyglądała inaczej kiedy powstawał zbiornik „Przykona” i właścicielem przedsiębiorstwa był Skarb Państwa, a tereny wokół mogły być przekazywane w całości. -W tej chwili razem z miastem Turek i pozostałymi gminami powiatu przygotowujemy wspólny wniosek w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego na pozyskanie pieniędzy m. in. na koncepcję, plany i strategię zagospodarowania terenów wokół zbiornika - mówił wójt Cezary Krasowski. W ramach wspólnego projektu Lokalnej Grupy Działania T.U.R. wóldarze z gmin „kopalnianych” odbywają także wyjazdy studyjne do Cottbus w Brandenburgii, aby przyrzeć się jak tereny pokopalniane zagospodarowywali Niemcy.

Michał Jarek



Niedawno remontowana droga w Krwonach, w kierunku na Bogdałów już jest popękana - mówił Władysław Karski.

wcześniejsze prognozy. W związku z tym mamy problemy ze zbieraniem nadkładu i wydobywaniem węgla. Nadkład jest podzielony na dwie warstwy. Zbieranie pierwszej składającej się głównie z piachu, przez którą woda przesiąka, nie stanowi większej przeszkody. Woda gromadzi się w tej drugiej warstwie - tłumaczył nam inżynier Andrzej Kuźdowicz. -Można wszystko odwodnić, ale to trwa długo. Z powodów formalnych trzeba wszystko wcześniej zaplanować, potem odwiercić odpowiednią ilość studni i wodę odprowadzić - mówił inżynier Kuźdowicz. W najbliższym czasie zostanie oddana kolejna bariera studni. Z założenia dwie bariery powinny spełnić swoje zadanie. W wersji optymistycznej:

mowanie nadkładu. Eksploatując węgiel dyrektorzy mogli wykazać się dobrymi wynikami sprzedaży i otrzymywać z tego tytułu premie. Teraz trzeba odrabiać zaległości, przy czym prywatne już przedsiębiorstwo bardziej kalkuluje co się opłaca i zapewne nie będzie dokładać w nieskończoność do tego interesu. Sprawdza się teza, że najlepiej być prezesem spółki z większościowym udziałem Skarbu Państwa, gdyż za zaniedbania nie ponosi się żadnych konsekwencji.

W stronę rekreacji

Podczas sesji w Brudzewie poruszono także inny punkt dotyczący Kozmina - podjęto uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu

Witamy w świecie mody

zatraski haftki
 wstążki taśmy
 aplikacje nici
 zamki błyskawiczne
 guziki klamry

MANUFAKTURA GUZIKÓW

UNION  KNOPF

zał. 1911

Zapraszamy!

pn.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰ ul. Kączkowskiego 8

Radio z Turku

na fali Radia Konin 95,8 FM

95,80 FM
Konin
 RADIO

Słuchaj nas w każdy wtorek o 10.30

Bestwinie wygłosowali mandat radnego

Rozbestwione zakłamanie

Niżej podpisanego trudno byłoby uznać za szczególnego admiratora Krzysztofa Bestwiny. A bywało, że spory z byłym dyrektorem szpitala miały swoją temperaturę. Ale otoczka towarzysząca pozbawienia go mandatu radnego miejskiego musi wzbudzać niesmak u wieloletniego obserwatora lokalnej sceny politycznej. A w szczególności przejawy okazanych przy tej okazji pokładów zakłamania i cynizmu.

Mandat radnego trudno godzić z kierowaniem szpitalem w Olkuszu

Nad głową, a raczej nad mandatem radnego Krzysztofa Bestwiny już od dawna zbierały się czarne chmury. Ale też jak to powiadają okazja czyni złodziejem. A koleje losu radnego Bestwiny sprawiły, że szukającym sposobności owej okazji sam zainteresowany dostarczył. Bowiem, wyprowadzając na prostą lecznicę w Olkuszu odległym od Turku o 250 km Bestwina mocno opuścił się w obowiązkach radnego miejskiego. I na 25 sesji Rady uczestniczył jedynie w 13. Choć należy podkreślić raz jeszcze – kierowanie lecznicą prywatną, w dodatku będącą w trudnej sytuacji finansowej bardzo trudno pogodzić z aktywnością w roli radnego. Przyzna to każdy, kogo los rzucił do sektora prywatnego. Choć pewnie trudniej o przekonanie żyjącego na posadzie instytucji czy firmy państwowej. Fakt pozostaje faktem, że Bestwina uczestniczył w 13 na 25 sesji Rady Miejskiej, co trudno uznać za przejaw nawet przeciętnej aktywności.

Niemniej w na czwartkowej sesji radny pojawił się, ale było to już, jak to mówią po herbacie.

Chcieli głowy Bestwiny

Bowiem po kilkumiesięcznych podchodach radni prawicy TS/PiS zdążyli złożyć projekt uchwały w sprawie wygaszenia mu mandatu. Pod projektem podpisali się radni: Krystyna Apelt, Roman Groblica, Dariusz Jasak, Kornela Józefiak, Henryk Kacprzak i Adrian Wielogórski. Podnosili oni, że Bestwina nie uczestniczy w pracach rady i komisji, a zawodowo związany jest z Olkuszem. A przebywając stale poza terenem gminy, z której sprawuje mandat radnego, utracił on, zdaniem wnioskodawców, więź z mieszkańcami Turku i z samym miastem. Co w przekonaniu sygnatariuszy projektu uchwały skutkuje utratą mandatu radnego.

Dla porządku odnotujmy sesyjne wystąpienie samego zainteresowanego. Przedstawił on historię swojego szefowania turkowskemu szpitalowi, angażowania się na rzecz działalności publicznej, co zaowocowało 161 głosami i mandatem w ostatnich wyborach samorządowych roku 2010. Po zakończeniu swojej misji w miejscowej lecznicy, Bestwina otrzymał angaż od prywatnego szpitala w Olkuszu. Od niedawna władze firmy kierującej tą placówką rzuciły go na podobne stanowisko w Giżycku. Mimo tych wyzwania losowych, Bestwina przekonywał, że nadal



Przy tym układzie „sil” w Radzie Miejskiej odwołanie Bestwiny było czystą formalnością. Co prawda Bestwina sam dostarczył oponentom powody do odwołania, jednak trudno nie zauważyć, że w historii turkowskiego samorządu miejskiego były bardziej oczywiste sytuacje. A jednak rani, którzy nie uczestniczyli w sesjach, albo też, którym wojewoda wygasił mandaty nie utracili ich. Ten fakt stanowi mocny argument, że sprawa Bestwiny ma wyłącznie polityczne (w znaczeniu partyjności) podłoże. Wszak Bestwina opuścił obóz PiS-u, a w tym ugrupowaniu, takich rzeczy raczej się nie wybacza.

czuje się związany z Turkiem i jego problemami, stara się utrzymać więź z wyborcami i wspiera inicjatywy społeczne. Na swoje związki z miastem radny przytaczał fakt posiadania tu mieszkania, zawodowe związki żony z miastem i deklarował plany powrotu do Turku. I co może najbardziej istotne, jako obywatel tu zameldowany płaci w Turku podatki, jak zaznaczył, wcale nie małe.

Heroldzi egzekucji

Roli heroldów politycznej egzekucji Bestwiny podjęli się radni Jasak i Wielogórski. Zamiar odebrania Bestwinie mandatu radny Jasak uzasadniał, a także, dobrem wspólnoty, które w jego ocenie jest zagrożone przez nie wypełnianie obowiązków radnego przez byłego dyrektora SP ZOZ. Z kolei Wielogórski skoncentrował się na zarzucie kiepskiej frekwencji sesyjnej Bestwiny. I może nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nasz poszukiwacz sprawiedliwości nie przekroczył granic zwykłej przyzwoitości, próbując wypytywać Bestwinę w stylu: czy jego mieszkanie stoi puste, u jakiego lekarza leczy się małżonka lub do jakiej przychodni zapisane jest dziecko Bestwiny itp. Tak żalosną sytuację ironicznie spointowali radni Kwaśny i Kadrzyńska-Siwiek, pokpiwając od ilu nieobecności zacznie się śledztwo ustalające nazwisko domowego lekarza czy ginekologa.

Prawica wybacza tylko swoim

W obecnym układzie rady sprawa mandatu była z góry przesądzona. Ale radny Antosik przypominał: *-W poprzedniej kadencji była bardziej klarowna sytuacja, a mimo to nie podjęliśmy decyzji o wygaszeniu radnym ich mandatów. No właśnie. Wszak, ówczesne przypadki Pańczyka i Pionke były oczywistym naruszeniem zasad piastowania mandatu. Co więcej, w obu przypadkach jednoznacznie wypowiedział się wojewoda. A ówczesny radny Paruszewski przekonywał do decyzji o wygaszeniu mandatów. Ostatecznie sąd wydal w tej sprawie werdykt. Ale koledzy radni stali wtedy murem za Pańczykiem i Pionke. We wcześniejszych przy-*

padkach radnych powiatowych Andrzeja Piaseckiego i śp. Jerzego Żurawieckiego trudno było w ogóle mówić o ich obecnościach na sesjach. Ale nikt nawet się wtedy nie zająknął. Dlatego przywołane przypadki stanowią mocny argument, że sprawa Bestwiny ma wyłącznie polityczne (w znaczeniu partyjności) podłoże. W tym

miejsu wypada przypomnieć, że tenże Bestwina opuścił obóz PiS-u, a w tym ugrupowaniu, takich rzeczy raczej się nie wybacza. A opowiadki o dobru mieszkańców pan Jasak niech lepiej zachowa na lekcje katechezy.

Dla dobra mieszkańców

Swoją drogą, kategoria „dobro czy też interes mieszkańców” rodzi sporo znaków zapytania. Dla niżej podpisanego Bestwina chciał lepiej przysłużyć się naszej wspólnoty, gdy przed rokiem na sesji proponował wydzielenie stacji paliw w PKS-ie w odrębny podmiot. Jego koncept jakoś nie został wtedy podchwycony i w efekcie przez dalszy niemal rok stacja ta świeciła pustkami przynosząc firmie same straty. Czy zgłaszając wspomnianą ideę Bestwina był bliższy troskom turkowskim, czy też Jasak lub Wielogórski, którzy w tej sprawie nawet nie kiwnęli palcem?

W takiej sprawie jak władza czy w tym przypadku mandat radnego jest też problem legitymacji.

Obrońcy demokracji do rady wchodzi psim śwędem

W tym miejscu przypomnijmy kilka liczb. Otóż na Bestwinę zagłosowało 161 wyborców, co stanowiło prawie 46 proc. głosów oddanych na listę PiS w turkowskim okręgu nr 2. Spójrzmy teraz na legitymację wyborczą niektórych z tych radnych, którzy tak twardo domagali się odebrania Bestwinie mandatu. Adrian Wielogórski – 105 głosów. A do rady wszedł bocznymi drzwiami, gdy Czaplę wybrał burmistrzowanie. Tak samo Apelt Krystyna – 84 glosy i do rady wchodzi fuksem na miejsce Mękarskiego. Mam pytanie – Czy akurat ta dwójka powinna aż tak bardzo rzucać się

Bestwinie do gardła uzyskawszy swoje mandaty przysłowiowym psim śwędem?

Kolejna kwestia z tego samego obszaru, tzn. wyborczego umocowania mandatu. Otóż po utracie przez Bestwinę mandatu radnego jego miejsce może przypaść pani Janinie Szymańskiej. Głosowało na nią „aż” 40 wyborców. Czy stoi zatem za nią jako ewentualną radną poważniejsze niż Bestwiny (161 głosów) umocowanie wyborcze? A gdyby z jakichś nieznanych mi teraz powodów pani Janina nie przyjęła mandatu, to na jej miejsce wchodzi z listy osoba, której nazwisko jest teraz nieistotne, ciesząc się poparciem 34 wyborców. O jakim systemie przedstawicielskim tutaj chcemy bajdurzyć, o jakiej zatem demokracji?

Wątpliwa cnota

Marczewskiego i Pańczyka

Podsumowując, nie jest moim zamiarem bycie adwokatem Bestwiny i jego mandatu, ale w świetle powyższego trudno mi zaakceptować góry cynizmu i zakłamania jakie zaprezentowali w całej sprawie radni turkowskiej prawicy. Trudno też zagustować w silącym się na neutralną cnotę w wydaniu kwartetu - Marczewskiego i ferajny Pańczyka. Bo wstrzymując się od głosowania potraktowali bliźnich jak jakąś ciemną masę, która nijak nie domyśla się, że owa dziewiątka tym samym stała się żalosną przystawką pravicowych hipokrytów, udających troskę o demokrację i los turkowskiej wspólnoty.

Żalosne. Bo przecież z góry było wiadomo, że siódemka TS/PiS wygłasza Bestwinę, a maksymalnie piątka radnych spróbuje się przeciwstawić. I tak z cnoty obiektywizmu wyszła farsa wątpliwej cnoty. **Andrzej Jarek**

Z czego żyć, oto jest pytanie

Nie ma pomysłu na Turek?



Dla Turku kończy się węgiel i kończy się piętnastoletnia strategia rozwoju. Węgiel – było minęło. Dwa razy się nie zdarzy. Strategia Rozwoju Turku 2000 – 2015 oparta o węgiel jest uchwałą. Jest prawem. Rozliczenie jej jest obowiązkiem i wymogiem prawa dla odpowiedzialnych za realizację organów gminy: rady i burmistrza. I dziennikarze będą mieli ciekawe zajęcia.

Lektura tego dokumentu dostarcza wielu informacji i skłania do głębokich refleksji.

W samej misji założono:

CEL NADRZĘDNY STRATEGII:

MIASTO TUREK ROZWIJA SIĘ DYNAMICZNIE, HARMONIJNIE I WIELOKIERUNKOWO,

gdzie mieszkańcy żyją dostatnio.

U końca realizacji strategii widać, że Turek miał kiepskich harmonistów, skoro rozwinęto sferę wydawania pieniędzy, (też potrzebną), zaniedbując produkcję pieniędzy.

Ta przypadłość dotyczy całego powiatu. Z czego teraz utrzymywać przez dziesięciolecia inwestycje budżetowe?

W analizie SWOT Strategii, po stronie zagrożeń jest kilka perełek,

dlaczego Turek miał pod górkę, np.:

- niski poziom konstruktywnej współpracy między różnymi opcjami politycznymi w samorządzie.
- powstawanie supermarketów (w granicach miasta)
- wejście Polski do Unii Europejskiej

- brak ogólnodostępnego sanitariatu miejskiego

- brak pomysłu na charakter miasta

Natomiast trafnie po stronie mocnych stron przyjęto:

- kopalnia i elektrownia jako stabilizator rynku pracy

ALE TO PRZESZŁOŚĆ.

Ku pamięci trzeba dodać, że zaprojektowanie nowej, długoterminowej strategii, bez węgla, będzie testem intelektualnym klasy turkowskich elit.

O tym już dzisiaj trzeba debatować. Przed trzynastoma laty nie było pomysłu na Turek. A dzisiaj? Z czego żyć? Oto jest pytanie.

Obywatel Leszek Grzelak Sałaty

PS. Co z tymi wygórkami w Turku? Już przed wojną premier się tym frasował.

A co z azbestem na dachu?

Przydrożne drzewa przewróciły się na budynek mieszkalny

W ostatni dzień stycznia wiało tak silnie, że dwa uschnięte drzewa rosnące przy drodze wojewódzkiej 471 Opatówek-Rzymo we wsi Tokary, gmina Kawęczyn, przewróciły się na budynek mieszkalny. W akcji ratowniczej wzięli udział strażacy i policja. Gmina ocenia poniesione straty na 500 zł. Ale wydają się być one większe.

Droga wojewódzka nr 471 Opatówek-Rzymo przebiega przez wsie: Myszkowice, Gozdów, Tokary i Głuchów na terenie gminy Kawęczyn. Radni Rady Gminy, a w szczególności Kazimierz Michalak, wielokrotnie domagali się ich usunięcia. W czwartek 31 stycznia powiał mocniej wiatr i dwa drzewa przewróciły się na komunalny budynek mieszkalny w Tokarach, znajdujący się obok tamtejszego ośrodka zdrowia. Niegdyś był to budynek gospodarczy przy urzędzie gminy, zaadaptowany później na cele mieszkalne. Na szczęście nie były to potężne drzewa i oparły się jedynie o budynek, uszkadzając pokrycie dachowe z eternitu. W akcji usunięcia drzew wzięli udział strażacy i policja.

Wójt Jan Nowak powiedział, że problem drzew przy drodze wojewódzkiej był co najmniej dwukrotnie zgłaszany do Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Poznaniu. Procedury związane z ich usunięciem najwyraźniej są tak długie, że dotychczas się to nie stało. Z informacji jakie posiada wynika, że przetarg na wycinkę miał zostać ogłoszony. Tym samym prawdopodobnie w niedługim czasie znikną inne zagrażające bezpieczeństwu drzewa przy tej drodze. Koszty jakie poniosła gmina w związku z przewróconymi drzewami, wójt ocenia na około 500 zł. Gmina obcią-

ży nimi WZDW. Wójt zaprzeczył też plotkom o pęknięciu muru w wyniku uderzenia drzewa. Jego zdaniem jest to stare pęknięcie, mające może nawet 20 lat. To jego zdaniem wynik wstrząsów, towarzyszących przejeżdżającym samochodom ciężarowym.

Marek Olek – inspektor w Urzędzie Gminy Kawęczyn ds. drogownictwa powiedział nam, że wypadek w Tokarach nie stanowił zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi. Pracownicy Rejonu Dróg Wojewódzkich w Kole mogli sami usunąć drzewa oparte o budynek, ale nie dysponowali odpowiednim sprzętem. Ale to oni właśnie wezwali na pomoc strażaków.

Wydaje się jednak, że efekt przewrócenia się drzew jest bardziej skomplikowany i kosztowny. O tym jak niebezpieczny jest azbest, który służył do produkcji płyt eternitu nikogo już chyba nie trzeba przekonywać. Przyczyną szkodliwości są włókna mikroskopijnej wielkości, łatwo pyłące, mające dużą zdolność do przenikania i czepiania się powierzchni. Jak podkreślają specjaliści, unoszące się w powietrzu mikroskopijne cząstki azbestu, dostają się do płuc, gdzie osadzają się i powodują zmiany nowotworowe. Wydobywają się one właśnie z uszkodzonych płyt eternitowych. Nie ma możliwości naprawy pokrycia z eternitu. Pękniętych płyt nie daje się skleić, a wbijanie w



Strażacy usunęli drzewa przewrócone na budynek mieszkalny w Tokarach.

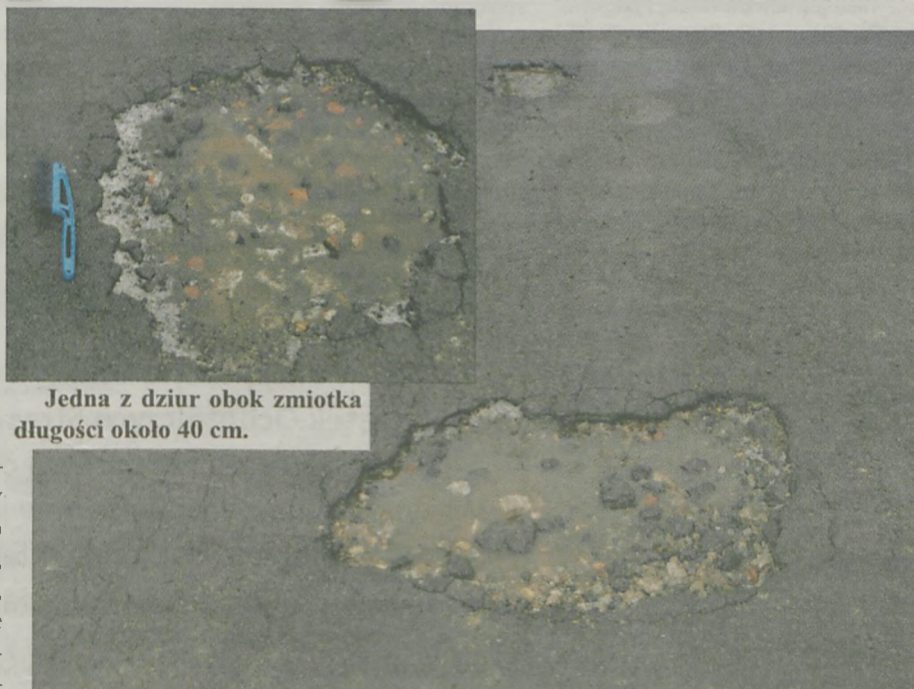
nie gwoździ, czy wiercenie otworów na wkręty jest zabronione, gdyż wzbija w powietrze szkodliwy pył (rozporządzenie ministra gospodarki z 14.08.1998, Dz. U. nr 138, poz. 895). Nie można ich też wymienić, ponieważ ich produkcja jest zabroniona. Co więc robić? Najlepiej usunąć płyty eternitowe z dachu i zastąpić je np. blachą, albo pokryć tzw. środkiem błonotwórczym (rodzaj impregnatu) lub inaczej izolować. Bez względu na wybraną metodę, prac tych nie należy wykonywać samodzielnie. Demontaż płyt eternitowych, jak i wszelkich innych elementów, w których

znajduje się azbest (nawet jeśli tylko podejrzewamy jego obecność) trzeba powierzyć specjalistycznym firmom utylizacyjnym. Muszą mieć one specjalne zezwolenie wydane przez starostę

na usuwanie i transport azbestu (wykaz firm powinien znajdować się w każdym starostwie). Tym samym koszty, jakie przyjdzie ponieść gminie, będą znacznie większe. **Andrzej R. Tyczyno**

Zima pofolgowała, dziury w drogach ukazała

Wystarczyło kilka cieplejszych dni, by śnieg stopniał ukazując dziury, a nawet spore wyrwy w powiatowych drogach łatanych jesienią. Bardzo na nie narzekają mieszkańcy Dziewiątki w gminie Kawęczyn wsi, w której mieszka Tadeusz Krupiński – przewodniczący Rady Gminy Kawęczyn. To jednak nie gminna, a powiatowa droga, więc trzeba będzie pewnie poczekać kilka miesięcy na jej polatanie. (art)



Jedna z dziur obok zmiotka długości około 40 cm.

Jak widać dziury na tej drodze występują seriami.

Eurocentrum Innowacji i Przedsiębiorczości w Ostrowie Wielkopolskim



ul. Budowlanych 5
63-400 Ostrów Wielkopolski
tel. 62 736 10 27
biuro@euro.ctiw.pl



Planujesz założenie własnej firmy?
Nie masz na ten cel środków finansowych?
Nie wiesz jakie kroki należy podjąć, aby rozpocząć działalność?

Weź udział w projekcie:

PIGUŁKA NA KRYZYS

PROJEKT SKIEROWANY JEST DO MIESZKAŃCÓW POWIATÓW:

gostyńskiego, jarczińskiego, pleszewskiego, tureckiego,

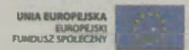
W projekcie mogą wziąć udział osoby, które łącznie spełniają następujące warunki:

- ▶ Są osobami bezrobotnymi w wieku powyżej 50 lat,
- ▶ Nie prowadziły działalności gospodarczej przez okres 1 roku przed przystąpieniem do projektu,
- ▶ Po uzyskaniu dotacji zarejestrują i będą prowadzić działalność gospodarczą na terenie w/w powiatów.

W Ramach Projektu Oferujemy:

- ▶ Szkolenia grupowe oraz doradztwo umożliwiające uzyskanie wiedzy i umiejętności potrzebnych do założenia i prowadzenia działalności gospodarczej,
- ▶ Bezwrotne wsparcie inwestycyjne na sfinansowanie pierwszych nakładów inwestycyjnych – maksymalnie do 40.000 złotych,
- ▶ Bezwrotne wsparcie pomostowe pozwalające utrzymać płynność finansową firmy – w wysokości do 1.500 złotych miesięcznie wypłacane w okresie pierwszych 6 miesięcy od dnia rozpoczęcia działalności gospodarczej,
- ▶ Warsztaty i seminaria oraz doradztwo mające na celu rozwój prowadzonej działalności gospodarczej.

WWW.EURO.CTIW.PL/PIGULKA



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Z
A
P
R
A
S
Z
A
M
Y

O życie warto zawalczyć

Chciała wyrwać ich z domów, pokazać, że o życie warto zawalczyć. Na swojej drodze spotkała kilka osób, podobnie myślących i tak powstało Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Ruchowo „To MY”. Po ponad dziesięciu latach, podczas noworocznego spotkania u starosty i burmistrza, Anna Marecka, łamiąc się od wzruszenia głosem, poinformowała o jego likwidacji. Za tą decyzją stoi wiele przyczyn, jednak ważniejsze jest to, co udało się zdziałać przez ten czas.

Doktor Anna Marecka znana jest w Turku i w powiecie z wielu inicjatyw społecznych. Tę społecznikowską duszę mieszkańcy Turku poznali już, gdy jako młoda lekarka rozpoczęła w tym mieście, swoją lekarską misję. Jednak to właśnie jej działalność na rzecz niepełnosprawnych wzbudza największy szacunek i podziw turkowie i mieszkańcy powiatu. A wszystko zaczęło się wtedy, kiedy wydawało się, że jej świat się zawalił.



Na kartach kroniki Stowarzyszenia zapisanych jest wiele inicjatyw i wydarzeń. Anna Marecka wspomina je z niezwykłą czułością. Zapewnia, że wciąż misją jej życia jest także integracja dwóch części społeczności – niepełnosprawnych i pełnosprawnych.

Nadzieja zakwitła w Spale

Wypadek przekreślił jej życiowe i zawodowe plany, zetknęła się z określeniem „osoby niepełnosprawnej”. I stanęła oko z oko z wieloma związanymi z tym ograniczeniami. Inspirację do działania dał jej pobyt w Spale. *-Te dziesięć dni jakie tam spędziłam na aktywnej rehabilitacji zmotywowało mnie do działania. Właśnie tam nauczyłam się nie tylko samodzielności, ale przede wszystkim woli życia. Od tamtego czasu zupełnie inaczej postrzegam swoją niepełnosprawność* - mówi.

Po powrocie zamiast beczynnie siedzieć, postanowiła działać. Chciała pokazać, borykającym się z podobnymi jak ona problemami, że można żyć, a nie tylko trwać. Przyswiecał jej jeden cel – uczynić życie niepełnosprawnych łatwiejszym i zbliżyć ich do społeczności. *-Z racji mojego lekarskiego zawodu doskonale wiedziałam z jakim choćby fizycznym cierpieniem muszą sobie radzić* - opowiada niepełnosprawna doktor Anna. Choć sama zastanawia się wciąż, co oznacza tak naprawdę to dziwne słowo. *-Bo czymże jest niepełnosprawność. Skoro ona istnieje, to znaczy, że istnieje także pełnosprawność. Czyli co? Człowiek w każdym calu doskonały? Każdy z nas jest w jakiejś części mniej sprawny* - twierdzi.

Dziesięć lat wstecz, wydaje się okresem niezwykle krótkim, a jednak w społecznej świadomości ludzie niepełnosprawni dopiero wówczas zaczęli być zauważani.

Wydawało się, że najlepszą formą, dzięki której będzie można osiągnąć cel, jaki przyswiecał Annie Mareckiej, będzie stowarzyszenie. Zwłaszcza, że pojawiła się wokół inicjatorce spora grupa ludzi podobnie myślących i gotowych do działania.

To MY – Jesteśmy wśród was

Pomysł powołania Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Ruchowo „To MY” zmaterializował się w 2001 roku. Bo wtedy właśnie oficjalnie rozpoczęło ono swoją działalność. *-Tu, w tym moim mieszkaniu tworzył się pomysł i zarys stowarzyszenia* - opowiada. W grupie założycielskiej znaleźli się między innymi Krystyna Baranowska, Andrzej Sochacki, a także doktor Bartosik i Emilia Dunał. Na początku siedziba stowarzyszenia było niewielkie pomieszczenie przy sali gimnastycznej szkoły średniej w Kacz-

kach Średnich, wykorzystywane także do rehabilitacji. Uroczyste otwarcie odbyło się 21 listopada. Uczestniczyły w nim władze szkoły i powiatu. *-I wtedy zdałam sobie sprawę z ciężaru odpowiedzialności jaki na mnie spadnie* - opowiada Anna Marecka.

Oprócz grupy założycielskiej do stowarzyszenia przystąpiło około dwudziestu niepełnosprawnych, nie tylko z Turku, ale także z Januszówki, Psar i Piekar. Szybko okazało się, że największym problemem dla wszystkich „wózkowiczów” jest kwestia przemieszczania się. *-Ja sobie jakoś radziłam, ale o wiele trudniej jest mieszkańcom wiosek, położonych z dala od miasta* - mówi Anna Marecka.

A że chciała przede wszystkim dotrzeć do niepełnosprawnych i wyciągnąć ich z domów, by poznali inne życie, niż to w czterech ścianach, to transport stał się najważniejszy. A jednak przez wszystkie te lata problemu nie udało się rozwiązać.

W oczekiwaniu na transport

Najpierw Sintur używał samochodu, później dzięki Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie i programowi Domino udało się zakupić busika. Nadano mu nawet imię - Gucio. Wydawało się, że świat stanął przed niepełnosprawnymi otworem. *-Ale Gucio porządknie nas uzależnił po kieszeni* - mówi A. Marecka.

I tak jest nadal: *-Samochód z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, przystosowany do wózków, należy zamawiać jakieś dwa tygodnie wcześniej. W ogóle nie jeździ on w weekendy i w wakacje. A wakacje, to okres kiedy my możemy wyjść, bo teraz kiedy jest zima, to my niepełnosprawni ruchowo siedzimy w domach* - zauważa Anna Marecka.

Stąd też mimo dobrych warunków w Kaczkach, siedzibą stowarzyszenia tak naprawdę było mieszkanie Anny Mareckiej w Turku. Spotkania odbywały się też czasami w Szkole Podstawowej nr 5, jako że była to pierwsza ze szkół przystosowana dla osób na wózkach.

Stowarzyszenie z misją medyczną

Choć nie udało się rozwiązać problemu z transportem, stowarzyszenie zrobiło wiele dobrego. *-Z racji mojego zawodu chciałam dotrzeć także do lekarzy rodzinnych, by zwrócić im uwagę na wiele problemów zdrowotnych osób z ograniczoną sprawnością ruchową. Przede wszystkim z własnego doświadczenia wiedziałam, że należy przekonać niepełnosprawnych do samocewnikowania. To bardzo ważne, cewniki zakładane na stałe powodują bardzo dużo zdrowotnych problemów. Udało mi się wielu z moich kolegów lekarzy, początkowo ostrożnych w tym względzie, przekonać do tego, by pacjentów uczyli i namawiali do samocewnikowania. Podobnie problem ma się z odleżynami, to ogromne cierpienie, na które chciałam zwrócić uwagę lekarzom. I wydaje mi się, że wiele z tych spraw się udało.*

Ale nie tylko ciało jest ważne, członkowie stowarzyszenia chcieli także zadbać o duszę. A ponieważ każdy, kto zna Annę Marecką wie, że muzyka, poezja i w ogóle literatura są jej niezwykle bliskie, to i w działalności społecznej nie mogło ich zabraknąć.

Integracja przede wszystkim

I tak zrodziła się idea spotkań integracyjnych. Pierwsze zorganizowano w grudniu, bo właśnie w tym miesiącu przypada międzynarodowy dzień osób niepełnosprawnych. *-To był taki mój pomysł, według mojego scenariusza, który przedstawiał życie ludzi zamkniętych w domach z różnymi niepełnosprawnościami* - wspomina. *-Dużego wsparcia udzielił nam wówczas PCPR z Teresą Michalską, dyrektorką placówki na czele.*

Wtedy też zacieśniły się więzi z Miejskim Domem Kultury, który dla Anny Mareckiej i niepełnosprawnych szerzej otworzył drzwi. By przyciągnąć i zachęcić więcej osób do udziału w spotkaniach integracyjnych przeniesiono na okres letni. Jednak wciąż najważniejszym problemem był transport. Logistycznie zawsze było to niezwykle trudne zadanie do wykonania. *-Co*

z tego, że wszyscy byli chętni, jeśli my nie załatwiłoby transportu, no to kończyło się na telefonach, na tym, że myśmy ich tylko poinformowali. A każdy pytał: no tak, chętnie, ale czy będzie czym dojechać?

Przez te jedenaście lat w Stowarzyszeniu pojawiło się wiele „dobrych duchów”. Choćby Ewa Gogulska. *-Razem z Ewą odwiedziliśmy wiele szkół w powiecie i rozmawialiśmy o problemach osób na wózkach* - wspomina nieżyjącą już przyjaciółkę Anna Marecka. Była też Lili Latus, poetka na wózku, feministka, bardzo samodzielna i odważna kobieta, która do Turku przyjeżdżała kilka razy ze swoją poezją. Nieżyjący doktor Piotr Janaszek z Konina, a później jego córki, to kolejni przyjaciele. Z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci w Turku Anna Marecka zetknęła się dzięki Jarkowi Solei i Jarkowi Jakubowskiemu. *-Właśnie dzisiaj rozmawiałam z jednym z panów, który proponował mi dalszą współpracę, mimo, że stowarzyszenia już nie ma* - mówi doktor Marecka.

Z Darem Chleba dla ubogich

Jedną z największych, i wymagających ciężkiej pracy i zaparcia inicjatyw, był Dar Chleba. Pomyślną inicjatywą, a także organizatorem przedsięwzięcia był Andrzej Marciniak. *-Usłyszałam o naszym stowarzyszeniu i przyszedł do nas z pomysłem rozdawania beidnym ludziom chleba codziennie rano.*

Bochenki wydawane były codziennie rano w miejskim żłobku. *-W dzisiejszym świecie nie jest łatwo dać człowiekowi bochenek chleba. Łatwo nakarmić go kromką chleba, ale rozdać kilkadziesiąt bochenków, to już musi być cała machina, łącznie z księgowością* - przyznaje Anna Marecka.

Bo choć byli piekarze, którzy chętnie ofiarowywali chleb, to przeszkodą nie do przejścia okazała się biurokracja.

Mimo wszystko akcję prowadzono przez dwa lata, chociaż przy głównym udziale Waldemara Pawlaka i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Turku. Rozszerzono ją wówczas o wydawanie bonów na mięso i środków higienicznych. W 2003 roku, przed świętami Bożego Narodzenia zorganizowano wielką zbiórkę żywności w InterMarche, pod nazwą „Wspólnymi siłami dla najuboższych”. Włączyło się w nią także Echo Turku. Za Dar Chleba Anna Marecka, Stowarzyszenie oraz Andrzej Marciniak zostali wyróżnieni przez Gazetę Wyborczą „Białą Pyrą”. Zresztą nie tylko poznański oddział Wyborczej docenił działalność pani Anny, zrobiło to także jej środowisko, zgłaszając jej kandydaturę na corocznie plebiscytu na Człowieka Roku wśród osób niepełnosprawnych, organizowanego przez poznański oddział TVP.

Doktor Marecka współpracowała też z holenderską fundacją Anneke Mulder, która bardzo często gościła w Turku. Dzięki niej niepełnosprawni wyposażeni zostali w sprzęt, którego wówczas w Polsce trudno było kupić. Chwytki, wózki inwalidzkie, łóżka elektryczne, czy nawet ubrania - to wszystko czyniło życie niepełnosprawnych łatwiejszym.

Nie mamy już siły

Z czasem było coraz trudniej, członkowie stowarzyszenia wykruszyli się, chorowali, a kiedy odeszła Ewa Gogulska, Anna Marecka doszła do wniosku, że czas zamknąć ten rozdział. *-Nie mamy siły dalej działać. Tę informację przeczytałam ze łzami w oczach, ale niestety taka jest prawda.*

Jednak pani Anna zapowiada, że ona się nie poddaje - *Będę dalej robić to co dotąd, bo chcę dotrzeć do dusz niepełnosprawnych, które są uwięzione, nie tylko w ciele, ale też w domach* - zapewnia. **ika**



Inicjatywa Dar Chleba spotkała się z dużym odzewem wszystkich – i tych co ofiarowywali i tych, którzy byli obdarowywanymi. Jednak na przeszkodzie stanęła biurokracja.

Turek skazany na miejską spółkę śmieciową

Uchwały o PGO dopchnięte kol

Falandyzacja prawa, dopychanie uchwał kolanem i przysłowiowe pójście po bandzie prawa. To liczne opinie po czwartkowej (7 lutego) sesji Rady Miejskiej, na której na 20 lat przekazano zadanie odbioru śmieci i ich zagospodarowanie Przedsiębiorstwu Gospodarki Odpadami Sp. z o. o. Tym samym lekceważąc prawny zapis tzw. ustawy śmieciowej, zobowiązujący samorządy do wylania w drodze przetargowej podmiotów mających zajmować się odpadami komunalnymi. Można by rzec, że w tej sprawie większość radnych „w ciemno” poparła projekt burmistrza Czaplę i nie zważając na brak statutu śmieciowej spółki, skazała turkowie na Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami. I to na 20 lat. Cała nadzieja została tylko w rękach wojewody, który może uchylić uchwały w tej sprawie jako niezgodne z obowiązującym prawem.

Zło zaczęło się w październiku

Wydarzenia z sesji z 7 lutego stanowią zespolony rezultat nowego układu sił w Radzie Miejskiej i podjętej dość nieodpowiedzialnie

kosztach jakie spółka ponosi, czy jak będzie dzielony jej ewentualny zysk. W tej sytuacji zalecałbym powstrzymanie się od głosowania. A poza tym mamy w tej chwili najwyższe stawki w powiecie – zauważał radny.

Również radny Romuald Antosik pytał, czy radni powinni debatować nad przedłożonymi uchwałami. -W myśl obowiązującej ustawy obowiązuje nas obowiązek wylania w przetargu podmiotu zajmującego się odpadami

komunalnymi – przypomniał Antosik. Jego zdaniem, podejmowanie decyzji w sprawie PGO przypomina sytuację przejmowania przez miasto PKS-u. -Tutaj też „idziemy w ciemno” - przekonywał radny.

Interes samorządu nie zawsze bywa łożsamy z interesem mieszkańców. Z kolei radny Dariusz Jasak zaznaczył: -Na dzisiaj mamy taką koncepcję opracowaną i nie wi-



Radni: Krzysztof Bestwina, Janusz Dudek, Tomasz Kwaśny, Mariola Kadrzyńska-Siwiek oraz Romuald Antosik byli przeciwni powierzeniu na 20 lat nowej miejskiej spółce zadania związanego z gospodarowaniem odpadami komunalnymi i utrzymaniem porządku w mieście. Niestety, reszta radnych bez większego wysiłku „klepnęła” ten pomysł burmistrza, chociaż obecnie jest on niezgodny z prawem. Ustawodawca, obawiając się monopolizacji rynku „śmieciowego”, co może skutkować wysokimi cenami za odbiór odpadów komunalnych, zapisał w prawie konieczność organizowania przetargów. Podczas procedury przetargowej wylaniane miałyby być firmy zajmujące się śmieciami. Wypada nam więc mieć nadzieję w wojewodzie wielkopolskim, który może złagodzić wyrok „20 lat z PGO”, uchylając rzeczone decyzje jako niezgodne z obowiązującym prawem.

jeszcze w październiku ubiegłego roku decyzji o powołaniu Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami. Oczywiście i w tym przypadku nie mogło zabraknąć oparów ideologii mającej jakoś tam uzasadnić bezczelny skok na kasę. A to o ratowaniu miejsc pracy, a to znów strasząc wielkimi koncernami śmieciowymi, które w przyszłości będą zdzierać skórę z mieszkańców. W każdym bądź razie spółkę komunalną powołano, a później ustalono stawki podatku śmieciowego, który w Turku będzie wynosił 13,10 zł miesięcznie od osoby przy deklaracji o segregowaniu śmieci i 17 złotych, gdy takiej deklaracji nie będzie.

W konsekwencji przyszedł czas na kolejne dwie uchwały. Tj. najpierw w sprawie powierzenia PGO zadań w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi na terenie Turku jako zadania własnego gminy miejskiej. Przy tej okazji zdecydowano, że zadania te przekazano na 20 lat! Inną uchwałą upoważniono zarząd tej spółki do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej. Również na taki sam okres.

Poszli w ciemno

Głosowanie w tych sprawach poprzedziła dość burzliwa dyskusja. Najpierw radny Tomasz Kwaśny poprosił o zaprezentowanie statutu spółki. -Dzisiaj mamy głosować nad powierzeniem na 20 lat zadań przedsiębiorstwu, nie znając nawet statutu firmy. Bo w tej chwili nie wiemy, w jaki sposób będziemy informowani o



Szesnastka radnych miejskich bez żadnych wątpliwości, po konsultacjach z burmistrzem, podniosła ręce w górę, skazując Turek na 20 lat z PGO.



Głowa konsultacji, czyli burmistrz Zdzisław Czaplę oraz jego „zestaw konsultacyjnych radnych” orzekli, że turkowie stać na powołanie spółki śmieciowej, czyli PGO (choć nie znamy nawet statusu tej spółki).

dzę sensu burzenia już teraz tego projektu. Radny Marian M. Marczewski dodał: -Można się z tym zgodzić lub nie, ale nasze stanowisko wyrażmy w głosowaniu. Natomiast odnośnie obowiązku przeprowadzenia przetargów radny wygłosił symptomatyczną tyradę: -A dlaczego nasi koledzy z setek miast i miasteczek protestowali przed Sejmem, żeby samorządy miały możliwość powierzenia swoim spółkom odbioru śmieci? Po co? Po to żeby mieć wpływ jak te spółki funkcjonują. Ale parlament nawet się nad tym nie pochylił – zauważył MMM, podkreślając, że w tej sprawie głos zabierał także Związek Miast Polskich. No cóż, ta ostatnia organizacja raczej nie jest żadnym autorytetem, a jest oceniana jako lobby-styczna struktura,

zabiegająca przede wszystkim o interesy lokalnych włodarzy. Na ten aspekt zwrócił uwagę radny Kwaśny, sugerując rozróżnianie interesów władz lokalnych od interesów mieszkańców. Bo one rzadko się pokrywają i często służą interesom i interesikom wąskich klik lokalnych.

Odpowiadając Kwaśnemu, Marczewski przestrzegal przed wielkimi korporacjami, które cenami dumpingowymi zdobywszy rynek miałyby ponoć w wielu krajach narzucić później niebotyczne ceny za odbiór śmieci. Ale chyba

anem

przestrogi pobrzmiewały tanią demagogią, bo były mocno ogólnikowe.

Bo rejent nie przepisał statutu na czysto

Do logiki faktów dokonanych nawiązał w swoim wystąpieniu burmistrz Czapla. *-Myśmy już przyjęli pewien sposób postępowania uchwałą z 18 października ubiegłego roku - zauważył na wstępie, traktując wspomnianą uchwałę rady na wzór jakiegoś niewzruszalnego dogmatu. Tak więc, trudno takie przekonanie uznać za racjonalny argument w debacie. A już poniżej wszelkiego poziomu była uwaga, że powodem braku statutu PGO jest nieprzepisanie przez rejenta dokumentu „na czysto”. Najdziwniejsze w tym wszystkim, że tego typu tłumaczenie 16 radnych miejskich „lyknęło jak kaczka kłuskę”. Tak samo jak burmistrzowskie zapewnienia, że w samym statucie „są tylko sprawy organizacyjne”. Trudno też za dobrą monetę przyjąć jego zapewnienie, że nad spółką PGO będziemy mieli kontrolę. Bowiem w tym stwierdzeniu jest zaimek „my”. Tzn. kto??? Czyżby chodziło o taką samą kontrolę, jak w przypadku PKS-u czy PGKiM, gdzie radni mogą sobie tylko postękać i nic więcej?*

Nadzieja już tylko w wojewodzie

Spory niepokój może budzić też burmistrzowskie studzenie emocji argumentem, że przecież jeszcze nikt nic nie zapłacił. Tyle że jak już przyjdzie do płacenia, to wtedy z tych samych ust usłyszymy, że „myśmy już przyjęli pewien sposób postępowania”. Dlatego może jednak lepiej już teraz zgłaszać wątpliwości, nim będzie za późno. Jeszcze większa sprzeczność tkwi w sugestii burmistrza Czapli, że przecież oprócz Turku są jeszcze inne gminy w powiecie, gdzie firmy śmieciowe będą mogły uczestniczyć w przetargach. Tyle że tam są średnio dwukrotnie niższe stawki niż w mieście i jeśli tam ktoś pokusi się o podjęcie wyzwania, to w Turku mógłby zaproponować stawki mniejsze od tych za jakie śmieciarnie będą gospodarować PGO. Mimo takich (a przecież nie wszystkich) wątpliwości, 16 radnych podniosło ręce w górę, skazując Turek na 20 lat PGO. Tylko piątka była przeciwna (Mariola Kadrzyńska-Siwek, Janusz Dudek, Tomasz Kwaśny, Romuald Antosik i... Krzysztof Bestwina). Jak się miało okazać dla tego ostatniego była to już ostatnia decyzja jako radnego w służbie lokalnej społeczności. Ale widocznie lepiej służy Dariusz Jasak, który całą dyskusję skwitował banalnym: *-Śmieci to ogromny interes. Zresztą podobnej natury uwagi wygłaszał przy okazji przyjmowania PKS-u.*

Teraz wypada nam czekać na złagodzenie wyroku „20 lat z PGO” przez wojewodę, który może uchylić rzeczony uchwały jako niezgodne z obowiązującym prawem.

Andrzej Jarek

Ponad osiem godzin, kilka jednostek straży pożarnej usuwało skutki wypadku w Kunach w gminie Władysławów, gdzie na autostradzie przewróciła się cysterna, przewożąca kwas alkilosulfonowy. Na szczęście nie doszło do rozszczelnienia zbiornika.

Poślizg bez skażenia

We wtorek, 5 lutego, około godziny 9.00, dyżurny turkowskiej straży otrzymał zgłoszenie o wypadku na autostradzie. Zgłaszający wyjaśniał, że na

żywic. Natychmiast poproszono wszystkich kierowców by odjechali. Wyznaczono też strefę niebezpieczną. Wezwane zostało też pogotowie, które zabrało

czekać, a w każdej chwili mogło dojść do wycieku. Około 15.00 strażacy przepompowali kwas, używając do tego specjalistycznego sprzętu chemicznego.

Wtedy dźwig postawił przewróconą ciężarówkę na koła. Akcja ratownicza trwała ponad osiem godzin.

if



MOPie przy A2 przewróciła się cysterna przewożąca jakąś niebezpieczną substancję. Dlatego na miejsce zadysponowano trzy zastępy z powiatu tureckiego oraz specjalistyczną grupę chemiczno-ekologiczną z Komendy Miejskiej PSP w Koninie.

Okazało się, że w cysternie były 23 tony pięcioprocentowego kwasu alkilosulfonowego, używanego do utwardzenia

poszkodowanego kierowcę do szpitala.

Strażacy zneutralizowali też płamę paliwa z baku ciężarówki. Na szczęście nie doszło do rozszczelnienia zbiornika, w którym przewożony był kwas. O zdarzeniu powiadomiony został właściciel ciężarówki, który zobowiązał się podstawić drugą cysternę. Jednak na jej przyjazd trzeba było trochę po-



INSPEKTOR NADZORU INWESTORSKIEGO

Wójt Gminy Brudzew zaprasza do składania ofert na pełnienie usług inspektorów nadzoru inwestorskiego we wszystkich branżach nad realizacją inwestycji pn.:

„Budowa hali sportowej przy Zespole Szkolno - Gimnazjalnym w Brudzewie”.

Pisemne oferty należy składać

do dnia 18 lutego 2013 roku do godz. 14.00.

Więcej informacji na stronie www.bip.brudzew.pl

oraz pod nr tel. 63 279 83 37.

W Kowalach Pańskich będzie żałoba, Kawęczyn zaczyna świętować

Pierwsza „sztandarowa” gmina w powiecie

Z okazji jubileuszu 40-lecia gminy Kawęczyn, ufundowany zostanie sztandar i pieczęć gminy. Czyżby z tego samego powodu rada gminy zwiększyła wójtowi wynagrodzenie? Dobrą wiadomością jest pewnie dla mieszkańców gminy fakt, że powiat wybuduje drogę w Będziechowie. Za to w Kowalach Pańskich mówią, że 40-lecie będzie dla nich dniem żałoby po utraconej gminie. Sołtysi chcą organizacji zebrań wiejskich, na których wyjaśniono by mieszkańcom zawłości ustawy śmieciowej.

Sesja jak zwykle rozpoczęła się interpelacjami radnych. Radna Halina Górską po raz „enty” ponowiła wniosek do Zarządu Dróg Powiatowych o usunięcie topoli rosnącej przy przystanku autobusowym w Marcjanowie. Jej zdaniem, może się zważyć podczas silnego wiatru, przez co zagraża życiu osób w pobliżu przebywających. Wójt Jan Nowak odpowiedział, że pismo w tej sprawie zostało wysłane 29 października 2012 roku. Nie wie dlaczego tak długo trwają procedury. Ma nadzieję, że w połowie marca drzewo zostanie ścięte. Radny Sylwester Kasprzak pytał, z jakiej hydroforni zasilany jest wodociąg w Kawęczynie, ponieważ mieszkańcy zauważyli znaczącą poprawę jakości wody. Dowiedział się, że już nie z Potworowa w gminie Dobra, ale ze zmodernizowanej stacji w Kowalach Pańskich.

Droga powiatowa do sześciu posesji

Ewa Balcerzak przedstawiła propozycję zmian w tegorocznym budżecie gminy. Jedną z nich dotyczyła zwiększenia dochodów z tytułu wydawanych zezwoleń na sprzedaż alkoholu, a konkretnie dla dyskoteki w Tokarach. Wójt Jan Nowak podkreślił, że pieniądze te przeznaczone zostaną na aktywną walkę z alkoholizmem. Druga poprawka dotyczyła przekazaniu powiatowi tureckiemu 50 tys. zł na budowę drogi powiatowej w Będziechowie o długości 430 metrów. Ten temat szczególnie zainteresował radnych. Łukasz Miła pytał ile wyniesie całkowity koszt budowy. Wójt Nowak poinformował, że wartość kosztorysowa mówi o 172.000 zł. Wówczas radny Miła zapytał: *-Dlaczego tak drogo?* Wójt odpowiedział mu, że na to pytanie nie jest w stanie odpowiedzieć, ponieważ to inwestycja powiatowa i nie widział dokumentacji. Sylwester Kasprzak zapytał, ile jeszcze zostanie do zrobienia, by cała droga miała twardą nawierzchnię i jak liczna jest zabudowa przy niej. Dowiedział się, że do zrobienia będzie jeszcze 950 metrów. Wiceprzewodniczący rady Grzegorz Dzikowski odpowiedział mu na drugą część pytania. Przy drodze znajduje się sześć zabudowań, ale jak stwierdził, droga (obecnie żwirowa) łączy dwie gminy i dwa powiaty, stąd jest tak ważna.

Rada udzieliła też pomocy finansowej powiatowi na dofinansowanie kwotą 10 tys. zł, usuwania wyrobów zawierających azbest. Chodzi głównie o eternit na dachach budynków mieszkalnych. Wójt poinformował, że zainteresowanie tą formą dofi-



Rada Gminy w Kawęczynie zdecydowała się podnieść uposażenie wójtowi o 350 zł, co oznacza, że comiesięczne wynagrodzenie wójta Jana Nowa wyniesie odtąd 8466 zł brutto.

nansowania wymiany pokrycia dachów jest w gminie Kawęczyn znikome. Z 10 tysięcy zł przekazanych przed rokiem przez gminę, wykorzystanych zostało zaledwie 218 zł. Rada wyraziła zgodę na sprzedaż niezabudowanej działki w Będziechowie, położonej obok budynku dawnej szkoły. Zdaniem wójta z punktu interesu gminy działka jest zbędna, a w związku z zainteresowaniem nią warto ją sprzedać, by wesprzeć budżet.

Jubileusz gminy

Na 1 i 2 czerwca 2013 roku zaplanowano organizację w Kawęczynie Święta Powiatu Tureckiego i Gminy Kawęczyn. Będzie to też okazja do uczczenia jubileuszu 40-lecia gminy Kawęczyn. I dlatego rada zaakceptowała propozycję wójta, ufundowania sztandaru i pieczęci gminy. Po przygotowaniu projektu, gmina wystąpi o zgodę do Ministra Administracji i Cyfryzacji. Jako że chcąc uciszyć rwetes na sali przewodniczący Tadeusz Krupiński stuknął w szklanekę, jeden z gości obrad zasugerował, aby wykonać dla niego dzwonek z herbem gminy. Jak się okazuje, nie wszyscy mieszkańcy gminy



są zachwyceni tym jubileuszem. W Kowalach Pańskich przywiązanych do ponad wiekowych tradycji gminy, których siedzibą była ich wieś, mówią, że dla nich będzie to dzień żałoby. Jeden z mieszkańców proszący o zachowanie anonimowości powiedział, że gdyby wówczas (1972 rok) pozostawiono w gminie Wichertów i Kaczki, mogłaby ona dotąd funkcjonować. Przeniesie siedziby gminy do prowincjonalnej w porównaniu z Kowalami Pańskimi i Tokarami miejscowości, było dla nich absurdem.

Rada Gminy jednogłośnie zdecydowała o podwyższeniu uposażenia wójta o 350 zł brutto. Tym samym zarabiał będzie obecnie 8466 zł brutto. W wolnych wnioskach radny Michałak pytał, co będzie z osobami, które nie przyjęły deklaracji do podatku śmieciowego. Pytał też, czy będzie mógł uczestniczyć w komisji przetargowej. Jan Nowak wyjaśnił mu, że z odmową przyjęcia deklaracji spotkano się dotąd dwa razy. Radny Kasprzak domagał się organizacji zebrania z mieszkańcami, by

wyjaśnić im zawłości ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie. Również sołtysi domagali się takich spotkań. Jedyne Józef Marcinkowski z Dziewiątki był temu przeciwny. *-Będzie tylko kupa bałaganu, bo chodzi o pieniądze - powiedział.* Wójt planował spotkania, ale doszedł do wniosku, że nie mógłby liczyć na stuprocentową obecność, dlatego zdecydował się na ulotki wyjaśniające wdrożenie ustawy, które dotrą do wszystkich.

Andrzej R. Tyczyno

Hitowa gmina Kawęczyn

Stowarzyszenie Kawęczynskie Forum Rodziców i Gmina Kawęczyn otrzymały tytuł Rubinowy HIT 2012, za realizację programu „Razem można więcej”, w ramach konkursu Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej.

Program ten obejmował działania na rzecz aktywizacji społeczności gmin wiejskich. Komisja konkursowa, której przewodniczył Leszek Roman Suwik - dyrektor Agencji Promocyjnej Punkt Si współorganizator konkursu, wizytowała Stowarzyszenie 13 grudnia 2012 r. Jej celem była weryfikacja zgłoszenia i zebranie informacji. Komisja nie ukrywała swojego uznania dla wieloletniej, systematycznej pracy Kawęczynskiego Forum Rodziców we współpracy z władzami samorządowymi gminy Kawęczyn na rzecz aktywizacji miejscowej społeczności.

Ogłoszenie wyników odbyło się w 3 lutego 2012 roku, podczas gali finałowej Konkursu Wielkopolski Gospodarczo-Samorządowy HIT 2012 w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Galę finałową prowadziła red. Ewa Siwi-

cka - prezenterka „Teleskopu” w OTV Poznań i żona Ryszarda Grobelnego - prezydenta stolicy Wielkopolski. Atrakcją wieczoru był występ zespołu „Zielonsi” z Zielonej Góry - laureata telewizyjnego show „Bitwy na głosy”.

Urząd Gminy Kawęczyn reprezentowali na gali Jan Nowak - wójt gminy Kawęczyn i Beata Andrzejewska. W składzie reprezentacji Forum Rodziców znaleźli się: Grażyna Nowak - prezes

Stowarzyszenia, Izabela Tomczyk - wiceprezes, Halina Majda - sekretarz, ksiądz Antoni Janicki - proboszcz parafii Tokary, Arleta Biegańska - dyrektorka Zespołu Szkół im. MSC w Kawęczynie, a zarazem autorka wielu projektów na rzecz aktywizacji mieszkańców gminy Kawęczyn oraz Sylwester Kasprzak - były, wieloletni prezes Forum Rodziców.

(art)



Reprezentacja gminy Kawęczyn na gali wręczenia HIT-ów z Leszkiem Romanem Suwikiem - współorganizatorem konkursu.

Bóle odwoływania dyrektora turkowskiego szpitala

„Czarny tydzień” Bogdana Kawki (i nie tylko)

Dwie środowe konferencje prasowe, burza w mediach elektronicznych i wreszcie spora część obrad piątkowej sesji Rady Powiatu. A wszystkie te wydarzenia za sprawą decyzji władz powiatu o rozwiązaniu umowy o pracę z dyrektorem Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Turku – Bogdanem Kawką.

Tajemniczy komunikat władz powiatu

Środa, godz. 13.00. Konferencja prasowa zwołana przez Zarząd Powiatu Tureckiego, na której mediom zaprezentowany jest lakoniczny komunikat: „W dniu dzisiejszym, 6 lutego br. na posiedzeniu Zarządu

dza, że będzie to w trybie art. 52 Kodeksu Pracy. Czyli w trybie dyscyplinarnym. Starosta Bartosik informuje przedstawicieli mediów, że wspomniana w przywołanym Komunikacie trwa i choć jej zakończenie planowano 8 lutego, to zostaje ona przedłużona o tydzień. - Wstępne wyniki

Ryszard Bartosik nominuje Kawkę na kozła ofiarnego

Nadal środa, godz. 15.15. Tym razem konferencja prasowa zwołana również przez Bartosika, ale tym razem Ryszarda. -*Kilka godzin temu odwołano dyrektora Kawkę. Ale samo jego odwołanie nie jest rzeczą główną. Kawka*

uważył m. in.: -*Po części Kawka jest kozłem ofiarnym, bo Zarząd Powiatu nic nie robił tylko przyjmował kolejne sprawozdania finansowe szpitala.*

O swoim zwolnieniu dowiedział się z internetu

Czwartek i piątek. Głos bierze sam Bogdan Kawka osobiście kontaktując się z mediami. -*Są przepisy jak kontrola powinna przebiegać. A ja z portalu internetowego dowiedziałem się, że właśnie zostałem odwołany ze stanowiska w wyniku znanych mi tylko ze słyszenia ustaleń kontrolerów. Ale z tym nieoficjalnie krążącymi zarzutami się nie zgadzam. W tej sytuacji pozostał mi niesmak, bo przyczyn tej decyzji nie rozumiem. Co innego, gdyby złapano mnie po wódce czy na kradzieży.*

Tymczasem w świat poszła informacja taka oto, że zostałem zwolniony dyscyplinarnie – z rozważeniem stwierdził Kawka. -Jeżeli stosuje się art. 52 Kodeksu

Pracy, to powinny być bardzo mocne argumenty. Dziwię się władzom, że poszły na taką aż konfrontację. Teraz czekam na jakikolwiek dokument, informację, bo przecież dotąd formalnie nic nie dostałem – zaznaczył w rozmowie z Echem. Podkreślając przy okazji, że jako szef placówki kontrolowanej powinien dostać do podpisu protokół kontroli.

chomienia dalszej procedury wymaganej przy odwoływaniu dyrektora szpitala. Bo na podstawie tej decyzji stanie się możliwe zaciągnięcie wymaganych prawem opinii. Tzn. opinii Rady Społecznej SP ZOZ zwołanej w możliwie najbliższym terminie, czyli na 15 lutego oraz zasięgnięcie opinii związków zawodowych. Choć jak zaznaczył starosta Bartosik obie opinie nie mają charakteru wiążącego i w sprawie odwołania Bogdana Kawki, jego zdaniem, jest przesądzona. Co należy rozumieć, jako wolę odwołania.

Dyrektor w roli pacjenta

Tak pewnie i jest, ale zarazem należy przyznać, że problem jednak jest. Otóż pamiętajmy, że po doznanych 15 stycznia bardzo poważnym urazie Bogdan Kawka przebywał na zwolnieniu lekarskim praktycznie będąc całkowicie unieruchomionym. Sam proces leczenia przewidywany jest co najmniej do połowy marca, a później czeka zapewne czeka go wielotygodniowa rehabilitacja. Czyli śmiało można przyjąć, że gdzieś do maja, albo i dłużej Kawka pozostanie wyłączony z jakiegokolwiek aktywności zawodowej. Zatem przy założeniu status quo ante 6 lutego turkowskiego szpitala pozostawałby bez faktycznego przełożonego przez kilka miesięcy. Co przy kłopotach finansowych i zawirowaniach organizacyjnych raczej mogłoby nie wyjść szpitalowi na dobre.

Kawka z Tyrawską omijają się szerokim łukiem

Tym bardziej, że pełniący dyrektorskie obowiązki Waldemar Majda jest aktywnym lekarzem i z tej racji trudno byłoby odeń wymagać pełnego zaangażowania się w obowiązki kierownicze. Choć najpierw Kawka, a teraz władze powiatu to właśnie Majdzie powierzyli funkcje p. o. dyrektora. Powody tego akurat rozwiązania personalnego stanowią tajemnicę poliszynela. Bowiem już od dawna nieoficjalnie wiadomo, że nie układała się zbyt dobrze współpraca na linii Bogdan Kawka – Maria Tyrawska, zastępca dyrektora szpitala ds. administracyjno-ekonomicznych. W środowiskach szpitalnych znany jest nawet żart mówiący, że Kawka z Tyrawską spotykali się co najwyżej na zakupach. Bo już w szpitalu omijali się szerokim łukiem. A i sama Maria Tyrawska ponoć też nie ma zbyt wielkiego mniemania o menedżerskich talentach swojego przełożonego. Słowem, wyłania się z tego istna kwadratura koła, z czym musi zmierzyć się ekipa obecnie rządząca powiatem. Kwestią otwartą pozostaje pytanie, jak i kiedy ta personalna szarada w szpitalu zostanie rozwiązana.

Andrzej Jarek



Bogdan Kawka jako dyrektor szpitala nie ma szczęścia do Bartosików, gdyż przez obu został zwolniony. Ale jeśli wygra w sądzie po obecnym zwolnieniu, to okaże się, że i Bartosiki nie mają szczęścia do Kawki.

Powiatu Tureckiego zapadła jednogłośnie decyzja o rozwiązaniu umowy o pracę z dyrektorem Samodzielnego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Turku – Bogdanem Kawką. Przyczyną podjęcia takich kroków przez Zarząd Powiatu są naruszenia prawa stwierdzone w trakcie kontroli przeprowadzonej w miejscowym szpitalu przez pracowników Starostwa powiatowego.”

Logiczną konsekwencją stwierdzenia o naruszeniu prawa musiało być pytanie o tryb zwolnienia dyrektora szpitala. Starosta Zbigniew Bartosik w imieniu Zarządu Powiatu stwier-

przedłożone przez Macieja Rosiaka skłoniły Zarząd do podjęcia takiej decyzji – odpowiada starosta na pytanie o przyczyny rozwiązania umowy z dyrektorem szpitala. Informując jednocześnie, że Waldemar Majda przejmuje obowiązki kierowania szpitalem do czasu wyłonienia następcy Kawki w zapowiedzianym konkursie. Na konferencji podane zostają dwie liczby. Ponad 4,1 mln złotych zobowiązań szpitala na koniec listopada 2012r. i 2,7 mln zł jako stan zobowiązań wymagalnych placówki również na koniec listopada. Starosta zapowiada również powiadomienie prokuratury.

jest tylko elementem, bo główną sprawą jest problem braku właściwego nadzoru nad szpitalem – tak Ryszard Bartosik komentował jeszcze świeże wydarzenia.

Lider PiS zarzucił również nepotyzm polityczny uprawiany w szpitalu przez działaczy stowarzyszenia o charakterze politycznym, czyli RiP-u. Przykładem na to zjawisko miałyby być przebieg konkursu na usługi w zakresie pomocy doraźnej, w którym rynek ten został podzielony na dwa podmioty należące do działaczy RiP-u – Iwa PIT Piotra Itczaka i Greys-Med Julii Ignatowicz. Co do samego odwołania dyrektora szpitala Ryszard Bartosik za-

Swoją wypowiedź do mediów Kawka zakończył w bojowym nastroju przekonując: -Przed każdym sądem wygram tę sprawę.

Decyzja o odwołaniu rozpoczyna procedurę

Tematu związanego z odwołaniem dyrektora szpitala nie mogło zabraknąć na piątkowej sesji Rady Powiatu. -Czy prawdą jest, że Bogdan Kawka o swoim odwołaniu dowiedział się z internetu –interpelowała Małgorzata Golczyńska. W odpowiedzi starosta Bartosik cała sprawę tłumaczył kalendarzem formalnym podkreślając, że decyzja Zarządu Powiatu o odwołaniu Kawki była niezbędnym elementem do uru-



ECHO UNIEJÓWA



Wysoko ocenili Zarząd

W dniu 3 lutego odbyło się wale zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Uniejowie. Jednostka ta jest wiodącą w systemie ratowniczo-gaśniczym gminy Uniejów. Najczęściej wzywana jest do udziału w akcjach. Nic więc dziwnego, że na zaproszenie do udziału w zebraniu odpowiedziało wielu gości, a wśród nich: Józef Kaczmarek – burmistrz Uniejowa, radni powiatowi z gminy Uniejów, Wacław Szymański – szef gminnej struktury Platformy Obywatelskiej. Zarząd Oddziału Miejsko Gminnego ZOSP RP w Uniejowie reprezentował jego prezes Ireneusz Pajor, będący zarazem wiceprezesem Zarządu Oddziału Powiatowego. Ka-

pitan Tomasz Woźniak reprezentował Komendę Powiatową PSP w Poddebicach.

Po powitaniu przybyłych przez Krzysztofa Janiaka – prezesa OSP Uniejów, dokonano wyboru przewodniczącego zebrania i sekretarza. Obrady poprowadził Paweł Włodarski, a protokółował je Lech Krajewski. Zarząd przedstawił szczegółowe sprawozdania z działalności statutowej, ratowniczo-gaśniczej i finansowej. Strażacy mogli pochwalić się między innymi remontem sali, na której obradowano, a w przeddzień bawiono się na balu karnawałowym. Swoje sprawozdania z rocznej działalności złożyli też przedstawiciele działających Chóru „Kantylena”

i Orkiestry Dętej ZHP-OSP, które działają przy jednostce. Komisja Rewizyjna nie dopatrzyła się uchybień w działalności Zarządu, a wręcz oceniła ją wysoko i wniosła o udzielenie mu absolutorium. Członkowie jednostki jednogłośnie zaaprobowali ten wniosek.

Zebranie było też okazją do wręczenia odznaczeń. Prezes Ireneusz Pajor odznaczył brązowymi medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa” Łukasza Kałużnego i Marcin Galocha. Zebranie zakończył koncert orkiestry dętej pod batutą Jakuba Pięgoty, po czym uniejowskie drużyny i druhowie oraz ich goście zasiedli do uroczystej kolacji.



(art) Zasłużonych strażaków odznaczył prezes Pajor.

Ferie zimowe 2013 w mieście i gminie Uniejów

Organizatorzy: Miejsko – Gminna Biblioteka Publiczna w Uniejowie, filie biblioteczne, Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie, Szkoła Podstawowa w Spycimierzu, Szkoła Podstawowa w Wieleninie, Szkoła Podstawowa w Wilamowie, Zespół Szkół w Uniejowie

Data	Godzina	Miejsce	Forma zajęć
11.02 Poniedziałek	9.00 -12.00	SP w Wilamowie	Rozgrywki sportowe - tenis stołowy,
	9.30 -12.30	SP w Wieleninie	Gry i zabawy,
	10.00 -13.00	SP w Spycimierzu	Podróż po Europie - rusz głową i baw się wesoło (gry logiczne, zagadki, kalambury, karaoke, X- box),
	10.00 -13.00	Filia biblioteczna Filia biblioteczna w Roźniatowie	Zajęcia integracyjne - ulubiony bohater bajek, zajęcia plastyczne, czytanie bajek
12.02 Wtorek	9.00 -12.00	SP w Wilamowie	Podróż po Europie - rusz głową i baw się wesoło (gry logiczne, zagadki, kalambury, karaoke, X- box),
	9.00 -15.00		łamigłówki matematyczne,
	9.30- 12.30	ZS w Uniejowie	Ferie na wesoło - zabawy sportowe i muzyczno-ruchowe, zajęcia plastyczne, wspólne biesiadowanie,
	10.00 -12.00	SP w Wieleninie	Walentynkowe serca - zajęcia plastyczne,
	10.00 -13.00	ZS w Uniejowie	Przygotowania do konkursu matematycznego (potyczki matematyczne kl.I), przygotowanie do potyczek ortograficznych,
	10.00 -13.00	SP w Spycimierzu Filia biblioteczna Filia biblioteczna w Roźniatowie	Ognisko i dyskoteka, Tradycje świąteczne dawniej i dziś-karnawał, ostatki, Wielkanoc
13.02 Środa	9.00-12.00	Filia biblioteczna w Wilamowie	Zajęcia plastyczne – walentynkowe serca
	9.30-12.30	SP w Wilamowie	Zajęcia plastyczne – muzyczne
	10.00-12.00	SP w Wieleninie	Podróż po Europie- rusz głową i baw się wesoło (gry logiczne, zagadki, kalambury, karaoke, X- box,)
	10.00-13.00	ZS w Uniejowie	Przygotowanie prac plastycznych do XV Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego, Przygotowania do X Gminnego Festiwalu Piosenki Dziecięcej, Matematyka na wesoło
	10.00-13.00	SP w Spycimierzu Filia biblioteczna Filia biblioteczna w Roźniatowie	Tradycje wielkanocne w naszym rejonie Tradycje świąteczne dawniej i dziś c.d.- palmy wielkanocne
14.02 Czwartek	9.00	SP w Wilamowie	Wyjazd do teatru dla klas I – III, Zajęcia integracyjne - uczyliśmy się przedsiębiorczości
	9.30	SP w Wieleninie	Wycieczka do Łodzi
	9.00	SP w Spycimierzu	Wycieczka do Łodzi
	10.00-13.00	MGOK w Uniejowie	Walentynki na wesoło (gry i zabawy, konkursy)
	10.00-13.00 10.00-14.00	Filia Biblioteczna w Roźniatowie ZS w Uniejowie	Tradycyjnie czy nowoczesnie – gry planszowe kontra komputerowe ,rebusy, zagadki Moja mała Ojczyzna – zapoznanie ze zbiorami TPU, Lekcja multimedialna – kino Turek
15.02 Piątek	9.00-12.00	SP w Wilamowie	Zajęcia wokalne, Zajęcia plastyczne – techniki orgiami w praktyce
	9.30-12.30	SP w Wieleninie	Śpiewamy po angielsku
	9.30-12.00	ZS w Uniejowie	Przyjemne „łamanie głowy”, krzyżówki, quizy, gry dydaktyczne
	10.00-13.00	Filia biblioteczna w Roźniatowie	Podróż po Europie- rusz głową i baw się wesoło (gry logiczne, zagadki, kalambury, karaoke, X- box,)
18.02 Poniedziałek	9.30-12.30	SP w Wieleninie	Odkrywamy swoje artystyczne dusze- zajęcia wokalne
	10.00-13.00	MGOK w Uniejowie ZS w Uniejowie	Podróż po Europie- rusz głową i baw się wesoło (gry logiczne, zagadki, kalambury, karaoke, X- box,) Średniowieczne gry i zabawy
19.02 Wtorek	9.30-12.30	SP w Wieleninie	„Ferie z Internetem i nie tylko” – gry i zabawy edukacyjne dla dzieci.
	10.00-13.00	MGOK w Uniejowie ZS w Uniejowie	Spotkanie ze starożytną Grecją (igrzyska olimpijskie na wesoło, kuchnia grecka, zabawy plastyczne) Średniowieczne gry i zabawy, Przedstawienie dla przedszkolaków i uczniów
20.02 Środa	9.30-12.30	SP w Wieleninie	Wyjazd na baseny termalne do Uniejowa.
	10.00-13.00	MGOK w Uniejowie	Herbatka z samowara (gry i zabawy integracyjne, filmy, tajemnicze spotkanie)
21.02 Czwartek	9.30-12.30	SP w Wieleninie	Gry i zabawy językowe
	10.00-13.00	MGOK w Uniejowie	Znasz swój kraj – Polska (quiz i zagadki, rebusy, gry integracyjne, zabawy plastyczne)
22.02 Piątek	9.30-12.30	SP w Wieleninie	„Tuwima znamy na pamięć”- inscenizacja wierszy.
	10.00-13.00	MGOK w Uniejowie ZS w Uniejowie	X Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Przygotowania do konkursu matematycznego, Spotkanie zespołu ds. projektu edukacyjnego (termin do uzgodnienia), Wizyta z darami dla zwierząt w schronisku w Łęczycy (termin do uzgodnienia)

Legenda Stanisława Stasiaka

Czarny charakter maty z Chrapczewa

Postać Ignacego Stanisława Stasiaka, zapaśnika z Chrapczewa pod Dobrą, obrosła legendą. Wyjechał za chlebem do Ameryki, ale w efekcie zaczął uprawiać wrestling. Stał się wielką gwiazdą i jak na owe czasy zarabiał duże pieniądze. Jego śmierć wywołała falę spekulacji. Jej przyczyną była jednak kontuzja jakiej zapaśnik doznał w ringu, a nie trucizna za paznokciami domniemanego afroamerykańskiego przeciwnika.

Ignacy Stanisław Stasiak urodził się w 1895 roku w wielodzietnej rodzinie z Chrapczewa w gminie Kowale Pańskie, parafii Dobra. Miał pięć siostr i brata. Okres jego wkraczania w dojrzałość przypadła na I wojnę światową. Wyrósł na silnego mężczyznę, krąży opowieść, że nie dały mu rady nawet dwa ciągnące go konie. Był to trudny okres. Brak pracy zmuszał wiele osób do szukania jej poza granicami kraju. Także Stanisław, bo tak się do niego zwracano, postanowił szukać lepszego życia i to za oceanem. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w 1918 roku.

Zaczął się od pójścia do cyrku

Nie było łatwo Polakowi, bez znajomości języka angielskiego na obczyźnie. Jak donosiło Echo Tureckie z 1931 roku, Stasiak pracował w zakładach Lasing, a nawet przez krótki czas przebywał na Kubie. Wszystko zmieniło się w 1922 roku w fabryce samochodów, w miejscowości Flint w stanie Michigan. Według relacji prasowych, nasz bohater poszedł do cyrku, gdzie przyjął wyzwanie występującego tam zapaśnika i łatwo go pokonał. Właściciel cyrku natychmiast zaproponował mu znacznie lepiej płatną pracę niż w fabryce i Stanisław, już jako Stanley Stasiak, zaczął występować w pokazach sportowych. To właśnie podczas tych występów poznał Ivana Michailoffa (Michajłowa) – z pochodzenia Rosjanina. Według historyka Marka Hewitta, to właśnie Ivan, poradził mu przejście do odmiany zapasów zwanej w Ameryce wrestlingiem, a u nas wolną amerykanką. Trafił do grupy promotora z Bostonu Paula Bowsera. Michailoff był jego pierwszym przeciwnikiem na zawodowym ringu. Ich walka odbyła się w Waterloo, w stanie Maine.

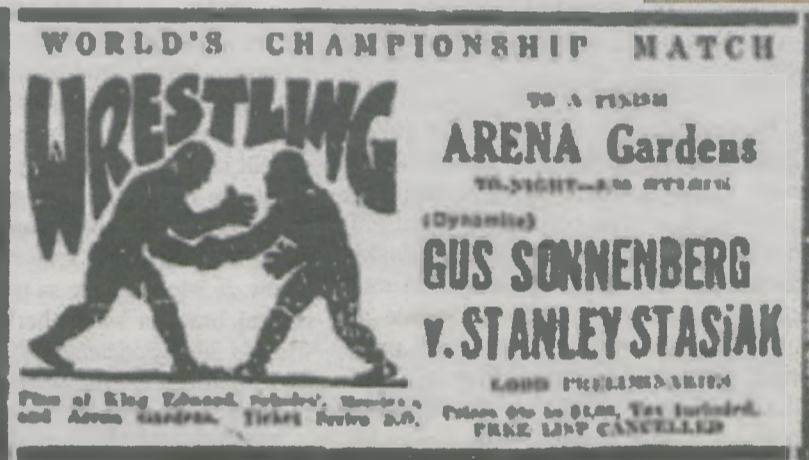
Zły człowiek na macie

Później przyszły kolejne walki, a Stasiak stworzył swój oryginalny image. Był prekursorem tworzenia sportowego wizerunku, a to przyciągało coraz większe tłumy widzów. Tak charakteryzują go na jednej z amerykańskich stron poświęconych wrestlingowi: „Stasiak był znany jako „czarny charakter maty” i zasługuje na taką reputację podczas walk. Jednak poza ringiem jego dowcipny i wesoły sposób bycia, zjednywał mu wszystkich, z którymi wszedł w kontakt. Jego „zły człowiek”, będący częścią wrędlingowego show, był wręcz znienawidzony przez publiczność. Prawdziwy Stasiak był inny.

Humorystyczny, lubiący dzieci i niezwykle dumny ze swoich zdolności do wcielania się w rolę czarnego charakteru. Nie szczędził też grosza na cele charytatywne.”

Nie ukrywał swojego polskiego pochodzenia i przywiązania do kraju. Jedną z polonijnych gazet tak o nim pisała: „Był to patriota z krwi i kości, lubił atletykę i kochał swój zawód niezmiernie. Cieszył się poważaniem wśród Polaków. Niejednokrotnie występował na scenie, żeby poprzeć tą, lub ową, polską sprawę. Wśród Amerykanów chciał i uchodził za takiego Polaka, którego ani słowa, ani pieniądze nie potrafią wynarodowić.”

Gwiazda kanadyjskiego wrestlingu



Prasowa zapowiedź walki Stasiaka z mistrzem świata Sonnenbergiem.

Największe sukcesy przyszły w Kanadzie. Stasiak stał się sensacją na matach Toronto. Okrzyknięto go gwiazdą. Jego pozycja ostatecznie ugruntowała się po drugiej wygranej w Toronto walce, kiedy złamał nogę popularnemu kanadyjskiemu mistrzowi Jackowi Taylorowi. Taylor powrócił do zapasów po czterech miesiącach, ale nigdy nie odzyskał statusu gwiazdy. Jego rewanżowy, ponownie przegrany ze Stasiakiem pojedynek, był jego ostatnim występem w turnieju głównym w Toronto.

Popularność Stasiaka była tak duża, że na jego walkę 15 sierpnia 1929 roku w Arena Gardens z Renato Gardinim – włoskim gwiazdorem wrestlingu - przyszło 6000 fanów. Nie zawiedli się Stasiak wygrał. W Toronto walczył też ze Stanisławem (1927-1928) i Władkiem Zbyszko (1891-1968) (prawdziwe nazwisko braci to Cygankiewicz) – polskimi wres-

tlernami i strongmenami oraz Stranglerem Lewisem i Jimem Browningiem. W 1930 roku Stasiak zakwestionował mistrzowski tytuł Gusa Sonnenberga. Do walki między nimi doszło w październiku tego samego roku. Wówczas to padł rekord frekwencji w Toronto - 9600 widzów na trybunach. Sonnenberg po ciężkiej walce obronił tytuł decyzją sędziowską 2:1.

W lecie 1931 roku, Bill Hewitt napisał w „Star Sports”. „Stasiak jest uznawany za człowieka, który sprawił, że wrestling stał się popularny. Stasiak znalazł wielu przy-

stworzył w Kanadzie własną grupę wrestlerów. Jego przeciwnikiem był były mistrz świata Ed Don George z Nowego Jorku. Starcie gigantów przyszło obejrzeć 7500 fanów. „Globe” określił ten mecz jako wyczerpującą walkę. Stasiak odniósł podczas tego pojedynku kontuzję. Miał złamaną rękę, ale nie uznano tego za coś poważnego, więc udał się do Montrealu. Nie dojechał tam. Jego ramię zaczęło



Czarny charakter maty.



Ed Don George. Po walce z nim Stanley Stasiak zmarł.

jaciół w Toronto, spoza kręgu wrestlerów i jest jednym z najbardziej lubianych sportowców.”

Ostatnia walka

Kilka miesięcy później, w czwartek, 3 września 1931 r., Stasiak walczył dla Michailoffa (dawnego przeciwnika), który

stworzył w Kanadzie własną grupę wrestlerów. Jego przeciwnikiem był były mistrz świata Ed Don George z Nowego Jorku. Starcie gigantów przyszło obejrzeć 7500 fanów. „Globe” określił ten mecz jako wyczerpującą walkę. Stasiak odniósł podczas tego pojedynku kontuzję. Miał złamaną rękę, ale nie uznano tego za coś poważnego, więc udał się do Montrealu. Nie dojechał tam. Jego ramię zaczęło

Adalberta w Bostonie. W jego pogrzebie uczestniczyli: Michailoff i George. Pochowano go na cmentarzu w Cambridge. Bostoński Post napisał: „Ignacy Stanisław Stasiak oszczędzał pieniądze, żył stosunkowo skromnie. Miał czystą polską naturę i jesteśmy pewni, że nawet ci, którzy nienawidzili go jako zapaśnika, będą odczuwali wielki, szczerzy żal po nim”.

W polonijnej prasie napisano, że Stasiak w ciągu swojej trzynastoletniej kariery zarobił około 150.000 dolarów. W numerze 47 tygodnika „Echo Tureckie” z dnia 25 listopada 1931 roku, ukazała o notatka o spadku z Ameryki po „znanym zapaśniku atletycznym Stasiaku, który pozostawił majątek i do spadku po nim dochodzą brat i pięć siostr, zamieszkali w Chrapczewie i Żeronicach gminy Kowale Pańskie pow. tureckiego”.

Legenda pozostala

Postać Stanisława Stasiaka owiana została w Dobrej i okolicy legendą, jak to zwykle bywa z postacią wyjątkową, której życie nagle przerywa tragedia. Mówiono, że zmarł w wyniku „zadrapania paznokciem, pod którym znajdowała się trucizna przez Murzyna, z którym walczył”. To nieprawda. George był białym wrestlerem, a nie Afroamerykaninem. Żył zresztą długo, zmarł 14 września 1985 roku. Poza tym rana na ramieniu Stasiaka badana była pod kątem toksykologicznym.

Legenda Stasiaka, szczególnie w Ameryce, żyje do dziś. Trzydzieści lat po jego śmierci, pseudonim Stan Stasiak (1937-1997) przyjął George Stipich, zapaśnik z Quebecu, który w 1973 roku został mistrzem federacji WWWF. Miałem okazję oglądać go podczas pobytu w Kanadzie w 1975 roku. Z wielką estymą mówił o zapaśniku z Chrapczewa i denerwował się strasznie, kiedy spiker niewłaściwie wymawiał jego imię i nazwisko, ponieważ w tym czasie kazał na siebie mówić Stanisław. Nawiązywał do swojego pierwowzoru udając, że ma kontuzjowaną, zawsze obandażowaną rękę. W efekcie najpierw dostawał „omłoty”, żeby później nokautować „chorą” ręką swojego przeciwnika. Tradycję Stasiaków na amerykańskich ringach kontynuował jego syn Shawn, który zakończył karierę w 2002 roku.

Andrzej R. Tyczyno

coraz bardziej doskwierać. W poniedziałek, 7 września, został hospitalizowany w Belleville (prowincja Ontario). Stwierdzono „zatrucie krwi”. Operowano go natychmiast i ponownie w środę. W czwartek zbadany został przez specjalistę sprowadzonego przez Michailoffa, ale to nie powstrzymało choroby, było coraz gorzej. Zatrucie krwi rozprzestrzeniło się w ramieniu Stasiaka i dalej wzdłuż jego prawej strony. W piątek oficjalnie poinformowano, że Stanley Stasiak jest poważnie chory. W sobotę do Belleville dotarła jego żona, Isabel Savoy i czuwała przy łóżku męża.

Szczerzy żal po nim

Stasiak nie opuścił szpitala Belleville. Zmarł w niedzielę, 13 września w wieku 36 lat. Jego ciało zostało zabrane do domu w Cambridge, stan Massachusetts USA. Msza pogrzebowa odprawiona została w kościele św.

14 Mistrzostwa Samorządowców w halowej Piłce Nożnej

Triumfalny lot „Boćków” w „Gep

Można by rzec, że reprezentacja samorządu Kawęczyna występująca pod nazwą „Boćki” dopracowała się patentu na regularne gnębienie sąsiednich gmin powiatu tureckiego w halowej piłce nożnej. Dowiodła tego kolejnym triumfem w 14 już edycji turnieju samorządowców, który odbył się w minioną sobotę, 9 lutego w mega wyposażonej hali sportowej w Malanowie, nazywanej często przez miejscowych mianem „Gepard Areny”.

Na samym wstępie wypada stwierdzić, że sobotnia rywalizacja w malanowskiej „Gepard Arenie” dowiodła, że samorządowy układ sił na mapie powiatu pozostaje bez zmian. I nie chodzi tu tylko o kolejny triumf kawęczyńskich „Boćków”, ale również skład pozostałych półfinalistów turnieju, który był taki sam jak na ubiegłorocznym turnieju w Tuliszkowie.

Zabawa, zabawą, ale wygrać by trzeba

Wracając zaś do sobotnich wydarzeń, to na wstępie osiem zespołów uczestniczących w rywalizacji samorządowców podzielono na dwie grupy, w których rywalizacja przebiegała na zasadzie „każdy z każdym”. Od początku było widać, że wybrańcy wójta Jana Nowaka przyjechali do Malanowa z jasnym zamiarem obrony tytułu sprzed roku. *„Panowie, to tylko zabawa – wódz Kawęczyna pocieszał wójtów, których zespoły „Boćki” kolejno odprawiały z bagażem goli.* By na boku zaraz dodawać: *„Ale ten turniej wygrać by trzeba.* I najpierw pokonali (choć nieznacznie) „Bulionerów” z Brudzewa, by odprawić „Biedniaków” z Dobrej w stosunku 5:1, a na koniec rywalizacji grupowej do zera pokonać zespół Arabii Sarbickiej, aplikując im również pięć bramek. Zresztą „Arabowie” wójta Broniszewskiego powinni zająć się takim unihokejem, bo wcześniej ulegli dobrskim „Biedniakom”, a ostatecznie pognębili ich cztery do zera brudzewscy „Bulionerzy”.

„Dietożercy” zmęczeni sesją

I to oni wraz „Boćkami” wyszli z grupy do fazy półfinałowej. Malanowskie „Gepardy” jako gospodarze powszechnie uchodzili za jednego z faworytów tegorocznego turnieju. I faktycznie, po dwóch zwycięstwach z „Czereśniakami” z Tuliszkowa i „Dietożercami” z powiatu szybko zapewnili sobie awans z grupy, w czym „Gepardom” nie



Z wyborem MVP turnieju nie było żadnego problemu, w oczach kibiców, mediów, sędziów i Zdzisława Cichego Najbardziej Wartościowym Zawodnikiem uznano Szymona Grzywińskiego. Na co dzień MVP sobotnich zmagani (rocznik 1987) jest księdzem wikariuszem parafii p. w. św. Wita w Tuliszkowie.

przeszkodziła nawet porażka z „Obwarzankami” z gminy Turek. Obok gospodarzy po awans z tej grupy sięgnął jeszcze zespół „Czereśniaków”. Stało się to zresztą w dość dramatycznych okolicznościach towarzyszących ich rywalizacji z powiatowymi „Dietożercami”. Ci ostatni jeszcze na kilka minut przed końcowym gwizdkiem prowadząc 3:1 uważali się już za niemal pewnych półfinalistów. Ale że tak się nie stało, zdecydowały pewnie braki kondycyjne. Przyczyn tego upatrywano na trybunach w trwającej do godz. 23.00 poprzedniego dnia siedmiodzinnej sesji Rady Powiatu, na której Ryszard Bartosik kondycyjnie wręcz zajeżdżał czołowych snajperów „Dietożerców” w osobach Karskiego, Harasnego czy Antosika. Nic też dziwnego, że widać było jak w końcówce dosłownie gaśli w oczach i oddychali już rękawami.

Jeszcze inni braki kondycyjnie tego zespołu kładli na karb zbyt tłustych diet na jakich żyją powiatowi „Dietożercy”.

Rzuty karne trudniejsze niż przecinanie wstęgi

W pierwszym meczu półfinałowym „Boćki” niespodziewanie gładko odprawiły „Czereśniaków”, choć rywalizacja była bardziej wyrównana niż mógłby wskazywać sam suchy wynik 3:0.

Za to dramaturgii nie brakowało w meczu „Gepardów” z „Bulionerami”. Po pierwsze doszło w nim



Wójt Gerard Krzeszewski, chcąc przypieczętować zwycięstwo nad „Bulionerami” z Brudzewa przestrelał fatalnie karnego, przyczyniając się do porażki swojego zespołu. Okazało się, że strzelanie karnych jest zadaniem jednak trudniejszym niż zwyczajowe przecinanie wstęgi.

W każdym bądź razie nie w samorządowym futbolu. Okazało się też, że strzelanie karnych jest zadaniem jednak trudniejszym niż zwyczajowe przecinanie wstęgi.

Bo Krzeszewski fatalnie przestrelał rzut karny walnie przyczyniając się do półfinałowej porażki „Gepardów”. No cóż, sam tego chciał nie słuchając ostrzeżeń kibiców, że wódz nie są przyzwyczajeni brać na swoje barki zbyt wielkiej odpowiedzialności.

„Bulionerzy” rozjechani jak brudzewskie drogi

W efekcie „Bulionerzy” Krasowskiego triumfalnie awansowali do wielkiego finału, w którym czekały już na nich „Boćki” Nowaka. Idąc od zwycięstwa do zwycięstwa i w meczu finałowym rozjechali „Bulionerów”, niemal tak łatwo jak z brudzewskimi drogami robią to ostatnio wielkie ciężarówki z węglem. Ale dla pokonanych brudzewian sam awans do finału po pięć lat trwającej przerwie jest i tak wielkim

sukcesem. Z kolei „Boćki” obroniły zdobyty przed rokiem przechodni Puchar Starosty. Przez co na powiat padł błady strach. Bo w przypadku powtórzenia tego wyniku w roku przyszłym okazało trofeum przeszłoby na własność „Boćków”.

Czy powiatowi potrzebny będzie kredyt na nowy puchar

A puchar trafiając na stałe do przy



Kawęczyńskie „Boćki” obroniły tytuł najlepszej samorządowej drużyny sprzed roku, dzięki czemu przechodni Puchar Starosty wyjechał z ich gminy jedynie na czas sobotnich rozgrywek. Gdyby „Boćkom” za rok udało się po raz trzeci powtórzyć sukces, to puchar zostanie w gablotach wójta Nowaka już na stałe. Kto wie, czy powiat nie będzie musiał zaciągnąć kredytu za nowe trofeum, więc starosta Bartosik nie ma chyba innego wyjścia, jak ostro „pogonić” do roboty swój piłkarski zespół, by stawił czoła „Boćkom”.



Oprócz zespołów wyróżnienia przypadły też najlepszemu bramkarzowi, którym został Piotr Maciaszek - FC „Bulionerzy” Brudzew.

„Gepard Arenie”



Niczym bocian z rozpostartymi skrzydłami, czyli najlepszy strzelec turnieju – Zdzisław Kowalczyk z „Boćki” Kawęczyn.

gablot wójta Nowaka zmusiłby powiat do zakupu nowego trofeum. To zaś dla powiatu mogłoby oznaczać kolejny kredyt. Tym razem na puchar. I już teraz radnej Golczyńskiej podpowiadamy pytanie: – Czy prawdą jest, że starostwo chce na kredyt zakupić nowy puchar starosty?

Dla porządku należy dodać, że w meczu o trzecie miejsce „Czeresniaki” wręcz rozstrzelały „Gepardy”, wygrywając stosunkiem 7:1.

Czy wójtowie będą pisać do biskupa
Oprócz zespołów wyróżnienia przypadły też najlepszemu bramkar-

włodarze głośno zastanawiali się co zrobić, aby taki futbolowy talent trafi na parafię w ich gminie. Ciekawe dlaczego starostę Bartosika otaczał wianuszek miejscowych wójtów? Czyżby z zamiarem uzyskania adresu do włocławskiego biskupa? Nie wiadomo jednak kiedy otwiera się tzw. okienko transferowe w diecezji i co na to wszystko burmistrz Ciesielski i ks. proboszcz Stanisław Nowak?

Koko, koko, Dobra spoko
Tradycyjnie już turniej zbojkotowali samorządowcy z Turku i z Władysławowa. Ci pierwsi ponoć



„Bulionerzy” z Brudzewa w wielkim stylu weszli do finału. I choć tam czekały na nich już „Boćki” z Kawęczyna, to zespół Cezarego Krasowskiego i tak może mówić o sukcesie – po pięciu latach przerwy znów znalazł się w czołówce.

rzowi – Piotr Maciaszek FC „Bulionerzy” Brudzew i królowi strzelców turnieju, którym został Zdzisław Kowalczyk - „Boćki” Kawęczyn. Żadnego problemu nie było z wyborem MVP turnieju. W oczach kibiców, mediów, sędziów i Zdzisława Cichego Najbardziej Wartościowym Zawodnikiem uznano Szymona Grzywińskiego. Na co dzień MVP sobotnich zmagania (rocznik 1987) jest księdzem wikariuszem parafii p. w. św. Wita w Tuliszkowie. W całym turnieju prezentował bezsprzecznie najwyższą kulturę piłkarską, a widząc to okoliczni

dlatego, że albo przyniotły ich śmieci, albo też zamiast na futbol stawiają na saneczkarstwo. Z kolei „Pismeikerów” z Władysławowa trapią kłopoty z najtańszym w kraju „Orlikiem”. A może czekają na remont drogi z Władysławowa do Turku?

I może wtedy dojadą na przyszłoroczny, 15 już turniej zaplanowany w Dobrej. Burmistrz Piątkowski zapewnia, że za rok dobrska hala będzie gotowa. A radni ponoć już po cichu nuca: - *Koko, koko, Dobra spoko!*

AJ

Przyroda w obiektywie leśników

Jak się okazuje bycie leśnikiem to nie tylko codzienne obowiązki w terenie i biurze. Leśnicy wykorzystują także swoją wiedzę i znajomość lasu aby uchwycić piękno przyrody w obiektywie. Taką pasję ma również Nadleśnicza Nadleśnictwa Turek Danuta Lewandowska. O fotograficznych efektach tych zainteresowań będzie można się przekonać na wystawie zatytułowanej „Co w trawie i stawie rechoce?” Na wernisażu tej wystawy Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera zaprasza już w najbliższy piątek o godzinie 18-tej. Dzieci mile widziane. Na zachętę trzeba dodać, że leśniczka i fotografka została laureatką konkursu „Las z perspektywy mrówki” na zdjęcia do kalendarza na rok 2013.

„Idea powstania kalendarza było zaprezentowanie prac leśników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, dla których makrofotografia jest sposobem na obcowanie z przyrodą i odkrywaniem jej wciąż na nowo” - czytamy w uzasadnieniu.

W swojej pasji fotografowania nie jest zatem Danuta Lewandowska osamotniona. Prace fotograficzne Aleksandra Grada – leśniczego Nadleśnictwa Brzeziny (woj. łódzkie), można z kolei podziwiać na wystawie w Izbie Edukacyjnej Zdrojki w Nadleśnictwie Turek. Jako, że leśniczy (i jak się dowiadujemy pracownik straży pożarnej), jest z zamiłowaniem nie tylko fotografem, ale także parolotniarzem, to właśnie Las z podniebnej per-

spektywy stał się tematem prezentowanej w izbie wystawy fotograficznej. „Na jednym ze zdjęć ogromny bielik z rozpostartymi skrzydłami rzuca cień na ziemię, aż chce się zaśpiewać: widziałem orla cień... *Orla to może nie* – opowiada ze śmiechem pan Olek – *ale jak zobaczyłem pierwszego bielika, to z wrażenia zapomniałem, że kończy mi się paliwo i przymusowo lądowałem w krzewach agrestu. Teraz mam takiego bielika – kolegę, który traktuje mnie jak towarzysza łowów, razem polujemy na łyski*” – czytamy w opisie zachęcającym do obejrzenia prac leśniczego.

mej



Między innymi takie zdjęcia grzebuszki ziemnej autorstwa Danuty Lewandowskiej będzie można oglądać w muzeum w Turku.



„Kolega” w podniebnych lotach, czyli orzeł bielik. Takie zdjęcia, a także piękno lasów z podniebnej perspektywy można podziwiać w Izbie Leśnej Zdrojki.

Zmierzą się z Lutosławskim

Rok 2013 ogłoszony został Rokiem Lutosławskiego, w związku z setną rocznicą urodzin kompozytora. W całym kraju planowanych jest wiele imprez i koncertów. -Ponieważ Państwowa Szkoła Muzyczna w Turku nosi imię muzyka, postanowiliśmy włączyć się w obchody jubileuszu – mówi Marta Janicka, dyrektor szkoły. Część wydarzeń organizowanych jest wraz z Turkowskim Towarzystwem Muzycznym.

Już w poniedziałek, 18 lutego, o godzinie 17.00, odbędzie się koncert zespołu Kwadrofonik z Warszawy. Zespół tworzą dwa duety - perkusyjny i fortepianowy w składzie: Magdalena Kordylasińska i Miłosz Pękala (Hobbeats Duo) oraz Emilia Sitarz i Bartłomiej Wąsik (Lutosławski Piano Duo). Muzycy tworzą jedyny tego typu kwartet w Polsce, a także jeden z niewielu na świecie. Muzycy podczas pracy nad utworami starają się maksymalnie wykorzystać możliwości dwóch fortepianów i perkusji. Podczas turkowskiego występu zagrają między innymi

„Święto wiosny” Igora Strawieńskiego czy „Wariacje na temat Paganiniego” Witolda Lutosławskiego.

We środę, 20 lutego, o godzinie 16.00, można będzie wysłuchać wykładu prof. Marka Dyżewskiego „Lutosławskiego krąg prawdy, piękna i doskonałości”. W swych wystąpieniach ukazuje zjawiska muzyczne widziane w szerokim kontekście kultury, a więc w powiązaniu z innymi dziedzinami sztuki, filozofią, estetyką

czy antropologią. Dyżewski jest autorem teorii obejmującej całość zagadnień związanych ze sztuką ćwiczenia, ma też własną, oryginalną filozofię kształcenia artystycznego, która spotkała się z żywym oddźwiękiem w środowisku muzycznym i pedagogicznym.

Z na poniedziałek, 11 marca, o godz. 17.00, przygotowano „Wieczór z Lutosławskim”, w wykonaniu uczniów turkowskiej szkoły

muzycznej i młodych wokalistów z PSM II stopnia w Kaliszu.

Wśród uczniów ogłoszony został też konkurs na najlepszą prezentację o Lutosławskim, a także na najlepsze wykonanie utworu fortepianowego muzyka. Wszystkie imprezy odbędą się w auli Liceum Ogólnokształcącego przy ulicy Kościuszki. Honorowy patronat nad obchodami objął Burmistrz Miasta Turku.

ii



Zespół Kwadrofonik to jedyny tego typu kwartet w Polsce, a także jeden z niewielu na świecie.

Chcą ustanowić rekord Guinnessa

Bardzo ambitne cele postawili przed sobą w 2013 roku strażacy z Rzechty w gminie Dobra. Zamierzają przy wsparciu Unii Europejskiej zmienić pokrycie dachu na swojej remizie i ocieplić strop. Chcą też usmażyć największy placek ziemniaczany świata i wpisać go do Księgi Rekordów Guinnessa. Złożyli też wniosek o organizację w 2014 roku Gminnego Dnia Strażaka, a wspólnie z samorządem wiejskim, dożynek gminno-parafialnych.

Zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzechcie otworzył Józef Klimczak – prezes jednostki. Powitał on uczestników zebrania, a wśród nich zaproszonych gości: Jacka Gajewskiego – wiceburmistrza Dobrej i przedstawicieli Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Dobrej, Wiesława Ignaczaka – prezesa, Piotra Geblera i Bogumiła Szymczaka. Uczestnikiem zebrania był też ks. Grze-

obszarze swojego działania. Byli organizatorami „Święta Plinzy” – imprezy o zasięgu regionalnym oraz „Spotkania Zajęczkowego” dla dzieci. Uczestniczyli w wielu imprezach i uroczystościach strażackich i cywilnych. W tych drugich, pospołu z wiejskim samorządem. Z różnych konkursów i zawodów druhowie przywieźli wiele nagród, między innymi: stół do ping-ponga, okazały grill, stół do trambambuli, czyli futbolu

zł, a wydatki 40.122 zł. Deficyt pokryła nadwyżka z poprzedniego roku. Obecnie skarbnik czeka na 22 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, stanowiące dofinansowanie marszałka do organizacji Święta Plinzy w 2012 roku.

Plan działalności na 2013 rok przedstawił Jarosław Dulin. Powiedział, że pomimo swojej trzynastki, rok ten nie będzie pechowym dla jednostki. Złożono dwa projekty w ramach programu



W OSP Rzechta w większości działają młodzi ludzie.

gorz Wawrzyniak – proboszcz parafii Trójcy Świętej w Skęczniewie, który jest honorowym członkiem OSP Rzechta. Został też kapelanem tej jednostki za przyzwoleniem ks. Antoniego Janickiego – powiatowego kapelana strażaków. Prowadzący zebranie Andrzej Fryt, poprosił o uczczenie minutą ciszy druhow, którzy w minionym roku „odeszli na wieczną służbę strażacką”. Byli to: Józef Kowalski – jeden z pierwszych naczelników OSP Rzechta i Mieczysław Leder – wieloletni przewodniczący komisji rewizyjnej.

Aktywna działalność

Naczelnik jednostki Jarosław Dulin, przedstawił sprawozdanie z jej działalności w ubiegłym roku. Jednostka w Rzechcie liczy 22 czynnych członków, działają przy niej dwie dziesięcioosobowe młodzieżowe drużyny sportowo-pożarnicze oraz drużyna sportowa, licząca piętnastu członków. Druhowie z Rzechty byli bardzo aktywni w 2012 roku. Odbyło się dziewięć posiedzeń Zarządu i 12 innych zebrań. Uczestniczyli w pięciu akcjach ratowniczych oraz przeprowadzili kontrolę ppoż na

stołowego, a także wiele innych trofeów, będących obecnie na wyposażeniu strażnicy. Podkreślił również dobrą współpracę pomiędzy jednostką, a Urzędem Miejskim w Dobrej, Stowarzyszeniem Przyjaciół Ziemi Dobrzejskiej i Stowarzyszeniem „Przymierze Jeziorsko”.

Naczelnik Dulin wręczył pisemne podziękowania druhom, którzy uczestniczyli w akcjach ratowniczo-gaśniczych. –*Kiedy my śpimy, oni wsiadają do samochodu, którego nazywają „Gucio” i jadą ratować ludzkie mienie i życie, nie zważając na trud, stracony czas i ryzyko, jakie za sobą niosą takie akcje* – podkreślał. Podziękował też druhowi Zbigniewowi Józefiakowi za 2,5-metrową patelnię, jaką wykonał na „Święto Plinzy” oraz za naprawę sprzęgła samochodu gaśniczego. Prezesowi Klimczakowi wręczył odznakę za wysługę 45 lat w OSP.

Duży budżet i ambitne plany

Sprawozdanie finansowe przedstawił Arkadiusz Śleboda –skarbnik, a zarazem sołtys Rzechty. Dochody, jak na tak małą jednostkę, były imponujące i wyniosły 40.013

unijnego Lider. Pierwszy na wymianę pokrycia dachu strażnicy i ocieplenie stropu. Drugi na organizację „Święta Plinzy” w dniach 20-21 lipca, podczas którego ustanowiony zostanie rekord w smażeniu największego na świecie placka ziemniaczanego. Wniosek w tej sprawie wysłany został do Londynu, a odpowiedź spodziewana jest na przełomie marca i kwietnia. Zgodnie z regulaminem poprzedzone to było w próbami w ubiegłych latach. Jednostka planuje też zakup węży. Wniosek w tej sprawie złożony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Strażacy chcą też udzielić rów biegający przez Rzechtę i Zaborów. Woda nie mająca odpływu powoduje podtopienia gospodarstw. Liczą przy tym na wsparcie gminy w wysokości 10 tys. zł.

W planach jest przyjęcie w szeregi OSP Rzechta dziesięciu pań. Jak co roku, przeprowadzona zostanie „akcja posesja” oraz pogadanki w szkołach i na zebraniach sołeckich. Szkoleniami podstawowymi objętych zostanie dziesięciu strażaków, czterech uczestniczyło



Podziękowania Zbigniewowi Józefiakowi wręczył wiceburmistrz Gajewski.

będzie w szkoleniach specjalistycznych, a dwóch w szkoleniach dla kierowców. Składkę pozostawiono na dotychczasowym poziomie.

Arkadiusz Śleboda poinformował, że tegoroczny budżet jednostki zaplanowano na 70 tys. zł. Ze składek i darowizn spodziewanych jest 20 tys., a z projektów unijnych 50 tys. zł. Dwa dni po zebraniu strażacy z Rzechty dowiedzieli się, że ich projekty w ramach Lidera zostały zaakceptowane i założenia budżetowe są w pełni realne.

W wolnych wnioskach naczelnik Dulin przypomniał, że jednostka w tym roku obchodzi 60-lecie istnienia. Organizacja uroczystości jubileuszowej w tym roku będzie trudna z powodu remontu remizy, dlatego zaproponował, aby przenieść ją na 2014 rok i połączyć z Gminnym Dniem Strażaka. Przekazał też burmistrzowi Gajewskiemu wniosek o zamiarze organizacji przez samorząd wiejski Rzechty i OSP „Dożynek Gminno-Parafialnych” w 2014 roku.

Proboszcz się za nichpomodli

Jacek Gajewski powiedział, że OSP Rzechta jest jedną z najlepiej i najprężniej działających jednostek w gminie Dobra. Jego zdaniem, rok 2012 był dla niej pasmem sukcesów. Dzięki temu Rzechta jest już bardzo znana. Wystarczy zajrzeć do Internetu, aby się o tym przekonać. Podziękował też za udział strażaków w uroczystościach świeckich i kościelnych, w tym zabezpieczaniu imprez gminnych. Zapewnił też o wsparciu przez gminę Dobra ambitnych planów jednostki i to zarówno materialnie jak i merytorycznie.

Ksiądz proboszcz Wawrzyniak powiedział, że z radością sprawuje funkcję kapelana jednostki. Dziękował jej druhom za pomoc niesioną parafii. Zaznaczył, że liczy na dalszą, choćby podczas organizacji tegorocznego Parafialnego Dnia Dziecka, które cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Podziękował naczelnikowi Dulinowi za sprawną organizację Straży Grobu Chrystusowego. Prosił



Prezes Klimczak odebrał odznakę za wysługę 45 lat.



Stół prezydyalny.

też o pomoc przy organizacji procesji Bożego Ciała. Zapewnił, że nie pozostanie dłużny i będąc podczas pielgrzymki do Rzymu przy grobie Jana Pawła II, pomodli się o pomyślność dla OSP Rzechta. Wiesław Ignaczak - prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Dobrej, złożył strażakom z Rzechty życzenia w imieniu własnym oraz Grzegorza Ciesielskiego – prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Turku. Zebranie zakończyła strażacka kolacja. Andrzej R. Tyczyno

Oldboje walczyli o puchar wójta

W słodkowskiej hali sportowej, miejscowe stowarzyszenie „Edukacja, Kultura i Sport” zorganizowało Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Turek. Wzięło w nim udział sześć zespołów złożonych z zawodników powyżej 35-tego roku życia, które walczyły w systemie „każdy z każdym”. W wyniku losowania tak się ułożyło, że w ostatnim meczu spotkały się drużyny z największą liczbą zdobytych punktów. Były to „Cisew” i „MY 35+”. W meczu tym padł remis 3:3 i obie drużyny miały

jedenastopunktowy dorobek. Dzięki korzystniejszemu bilansowi bramkowemu pierwsze miejsce w turnieju zajęli „MY 35+”. Drużynie tej grającej w składzie: Janusz Modrzejewski, Przemysław Witkowski, Piotr Jankowski, Rafał Szewczyk, Marcin Janiak, Witold Patrzyka, Andrzej Lzydorczyk i Damian Dzikowski, puchar osobiście wręczył Karol Mikołajczyk - wójta gminy Turek.

Trzecie miejsce zajęła drużyna „Starsza młodzież”, która zdobyła 8 punktów. Nagrodzono również najlepszego strzelca, którym został Przemysław Witkowski z drużyny „MY 35+” - zdobywca 11 bramek. Pamiątkową statuetkę wręczył mu Andrzej Wojtkowiak - prezes słodkowskiego stowarzyszenia, który tak podsumował turniej:

-Jeden z uczestników wyraźnie zadowolony mówi, że fajnie jest



Drużyna MY 35+

spotkać kolegę ze szkolnej ławki po 20 latach. Świadczy to o tym, że warto organizować takie turnieje, w których duża grupa

często byłych już piłkarzy, umie i chce się integrować, a przede wszystkim dobrze i na sportowo się bawić

Turniejowe mecze społecznie sędziowali: Andrzej Wojtkowiak, Stanisław Ćwiek i Łukasz Pietraszek. (art)



Puchary i dyplomy wręczał wójt Mikołajczyk.



W turnieju wzięło udział sześć drużyn.



Wbrew temu, co w ostatnim czasie donosiły między innymi „Głos Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza”, drugoligowy los Tura Turek wcale nie jest przesądzony. Faktycznie, finansowe problemy są spore i wizja wycofania drużyny z rozgrywek jest realna, to jednak sprawa jest na tyle dynamiczna, że trudno w tej chwili wyrokować, czy cała historia skończy się happy endem, czy upadkiem. Pewne jest tylko jedno: Tur znalazł się na ostrym zakręcie. Czy wyjedzie z niego bez szwanku nie zależy już tylko i wyłącznie od lokalnych działaczy.

Ostry wiraż Tura

Zaległości finansowe i gigantyczne długi w Turze, to temat stary jak świat. Niemal rokrocznie w kuluarach pada hasło, by wycofać zespół z rozgrywek i rozpocząć proces upadłościowy. Ale nawet i rozpoczęcie takiego procesu nie jest takie proste, bo to kiedy można ów proces rozpocząć, regulują litery prawa. Symbioza, w której żyli ze sobą Tur i SMS Łódź wygasła z początkiem tego roku. Janusz Matusiak związał się z ŁKS-em, przeprowadzając swoich zawodników i trenera Piotra Zajączkowskiego na al. Unii Lubelskiej. Tur został bez piłkarzy w kadrze i z przysłowiową „ręką w nocniku”. Mimo tego że przez ostatnie półtora roku klub był zwolniony z największych obciążeń finansowych, bo piłkarzy utrzymywał SMS, to i tak opłaty związane z organizacją spotkań przy Sportowej są zbyt wysokie, jak na możliwości klubu. Trudności ze znalezieniem strategicznego sponsora, który byłby w stanie zapewnić drugoligowy byt od strony finansowej, tylko pogłębiają recesję.

Media informowały, że w minioną środę na spotkaniu Zarządu Klubu miały

zapaść kluczowe decyzje, w tym „ogłoszenie likwidacji”, jak określiła to jedna z gazet. Nic takiego nie miało miejsca. Przypomnijmy, że „likwidacja”, to nie jest decyzja, którą można „ogłosić”, tylko pewien proces, rozłożony w czasie. Na razie nic takiego nie ma jednak miejsca. Zarząd czeka na to, jak potoczy się sytuacja na linii SMS – ŁKS. Nie jest tajemnicą, że pomiędzy oboma łódzkimi klubami dochodzi do zatarć, a i kibice ŁKS-u nie są przychylni umowie ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego. W najbliższym czasie, tj. w przeciągu 2 – 3 tygodni, ma zostać zwołane Walne Zgromadzenie członków stowarzyszenia, podczas którego najpewniej zapadną wiążące decyzje. Także wtedy odbędą się wybory do zarządu, bowiem kadencja obecnego kończy się niebawem.

Start rundy wiosennej zaplanowano na 9 marca. Piłkarze, którzy jesienią reprezentowali barwy Tura, trenują i przygotowują się do rozgrywek jako ŁKS. Czy pod takim też nazewnictwem grać będą na wiosnę?

Dawid Cytrowski

Niegościnnna „Dwójka”

Niezbyt gościnni okazali się gimnazjaliści z turkowskiej „Dwójki”, którzy w piątek 1 lutego byli gospodarzami Mistrzostw Powiatu Tureckiego gimnazjów w piłce siatkowej. Obie kategorie – zarówno wśród chłopców, jak i wśród dziewcząt – wygrały zespoły z kopernikowskiego gimnazjum, nie tracąc przy tym ani jednego seta.

Klasyfikacja końcowa w kategorii dziewcząt:

1 m G. 2 Turek I zespół /23 pkt/

2 m G. 1 Turek I zespół /17 pkt/
3 m G. 1 Turek II zespół /11 pkt/
4 m G. 2 Turek II zespół /5 pkt/

Klasyfikacja końcowa w kategorii chłopców:

1 m G. 2 Turek I zespół /23 pkt/
2 m G. 2 Turek II zespół /17 pkt/
3 m G. 1 Turek – /11 pkt/
4 m G. Kawęczyn /5 pkt/

dac



Ostatni raz na obczyźnie

Dwanaście drużyn wzięło udział w Halowym Turnieju Piłki Nożnej Drużyn OSP Gminy Dobra. Zwycięzcy faworyci z OSP Skęczniew. Dużą niespodzianką sprawiła drużyna z Potworowa, zajmując drugie miejsce.

Turniej piłki halowej drużyn reprezentujących jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Dobra, budzi duże emocje. Podobnie jak w poprzednich latach, halę na zawody udostępnił bezpłatnie Zespół Szkół w Przykonicie, w ramach dobrosąsiedzkiej



Skęczniew po raz kolejny sięgnął po tytuł mistrzowski.



Dąbrowica wywalczyła trzecie miejsce.

współpracy gmin. Jarosław Dulin – komendant gminny OSP w Dobrej powiedział nam, że to już ostatni turniej grany na „obczyźnie”. Następny odbędzie się w nowej hali przy Zespole Szkół w Długiej Wsi, która oddana zostanie do użytku we wrześniu tego roku. Jest większa od przykościelnej i co ważne - z widownią. Komendant Dulin powiedział, że gmina Dobra będzie mogła teraz odwzajemnić się Przykonicie za gościnność.

Do udziału w turnieju zgłosiło się 12 drużyn, które podzielono na cztery grupy.

Wyniki meczów grupowych

Potworów – Mikulice	4:1
Piekary – Miłkowice	1:4
Żeronice – Strachocice	0:0
Dąbrowica – Rzymisko	3:0
Mikulice – Linne II	1:2
Miłkowice I – Linne I	2:3
Strachocice – Skęczniew	1:5
Rzymisko – Miłkowice II	0:4
Potworów – Linne II	4:0
Piekary – Linne	2:1
Żeronice – Skęczniew	1:5
Dąbrowica – Miłkowice	2:0

Kibice okupujący galerię boi-

ska, głośno dopingowali swoich faworytów. Mówili, że w przyszłym roku, u siebie zasiądą na widowni z transparentami, trąbkami i bębniami. Do półfinału awansowały zgodnie z oczekiwaniami Skęczniew i Miłkowice I. Drużyny te biorą udział w rozgrywkach ligowej piłki nożnej w Pęczniewie i ich ogranie widoczne było na boisku. Oprócz nich awansowały Dąbrowica i Piekary. W pierwszym półfinale doszło do niespodzianki. Potworów pokonał Miłkowice I 2:0, co było kolejnym dowodem na dobrą pracę prezesa Piotra Geblera i Zarządu OSP Potworów-Marcinów. W drugim półfinale Skęczniew bez



Miłkowice ze swoim menadżerem soltysem Pawłem Wszędybyłem.

większych problemów wygrał z Dąbrowicą 3:1.

Najwyraźniej podłamani druhowie piłkarze z Miłkowic, gładko ulegli w meczu o trzecie miejsce Dąbrowicy 1:4. W finale Skęczniew nie miał tak łatwego zadania jak się wydawało. Po zaciętym pojedynku, w którym potworowianie dali z siebie wszystko, Skęczniew wygrał 3:2 i reprezentował będzie ponownie gminę Dobra w powie-

cie, a może i dalej. Trzy najlepsze drużyny otrzymały puchary, a wszystkie dyplomy. Najmłodszemu piłkarzowi turnieju dwunastoletniemu Patrykowi Leśniakowi – Miłkowice II, burmistrz Piątkowski sprezentował piłkę, a najstarszemu Dariuszowi Potasińskiemu ze Skęczniewa reprezentującemu Miłkowice I, torbę z nieujawnioną zawartością.

Andrzej R. Tyczyno



Najstarszy zawodnik Dariusz Potasiński odbiera nagrodę z rąk burmistrza Andrzeja Piątkowskiego.



Najmłodszy piłkarz Patryk Leśniak nagrodzony został piłką.



Rewelacja turnieju, drużyna z Potworowa, minimalnie przegrała w finale.

Zmiana nazwy te same priorytety

Już nie Muzeum Rzemiosła Tkackiego a Muzeum Miasta Turku imienia Józefa Mehoffera. Taką decyzję podjęły władze miasta i uzyskały poparcie radnych. Poza nazwą zaistniała konieczność dostosowania archaicznego statutu instytucji do nowych potrzeb i wyzwań. W stancie zarządzającym był nieistniejący już zarząd miasta. Pojawiła się możliwość pozyskiwania dofinansowań na konkretne zadania. Do tej pory obszarem działania muzeum było nasze miasto, statut musiał uwzględnić jednak działalność ogólnopolską i międzynarodową. Muzeum ma wydzielonych więcej działów niż

przed rozbudową. Niestety zmiana nazwy trzeba będzie dokonać nie tylko w wielu miejscach, witrynach itp. ale także w lokalnej świadomości.

Muzeum dalej kładzie nacisk na przyciąganie mieszkańców poprzez wydarzenia, wystawy i warsztaty. W swojej ofercie, w zgodzie z bogatą ekspozycją prac swojego patrona, muzeum prowadzi warsztaty witrażownictwa w każdy wtorek i środę o godzinie 16-tej. Tej niewątpliwie oryginalnej formy artystycznej uczy Renata Czubak.

Dyrektor Bartosz Stachowiak zapewnia, że choć z nazwy znikło tkactwo, tej tematyce muzeum

poświęci nawet więcej uwagi. W odnowionej siedzibie organizowane są warsztaty tkackie. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu dla dorosłych i raz w tygodniu dla dzieci, w godzinach od 16.00 do 18.45. We wtorki, środy i czwartki swoim doświadczeniem w tym fachu dzielą się Stanisława Radke i Halina Guzik. Uczestnicy mają możliwość poznać historię tkactwa i włókiennictwa na naszych terenach oraz podstawowe nazewnictwo - krosno, deseczka tkacka, krosienko tabliczkowe, rama tkacka, osnowa, wątek, sploty, i wiele innych. Dzięki zajęciom młodzie, jak i ci starsi tkacze mają możliwość podjąć wyzwanie i utworzyć w tkaninie reprezentację wybranego przez siebie fragmentu rzeczywistości. Utkanie takiego obrazu, czy przedstawienie historii na gobelinie w ramce tkackiej może zająć od 3 miesięcy (praca szkolna) do 2-3 lat, a duże formaty nawet dłużej. Zajęcia w pracowni polegają na doradztwie, pomocy w wykonaniu gobelinu,

wspólnym wyborze tematów do utkania, przygotowaniu i realizacji konkursów, warsztatów i pokazów. Jesienią 2013 r. muzeum już po raz dziesiąty zorganizuje

Ogólnopolski Konkursu Nieprofesjonalnej Twórczości Tkackiej.

O kolejnych wystawach i przedsięwzięciach będziemy informować na bieżąco. **mej**



Zajęcia w pracowni tkackiej.



Warsztaty witrażownictwa.



Zawiadamia, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach woj. wielkopolskiego i łódzkiego:

- gm.Tuliszków – Grzymiszew 61022; 60203; 60193; 60195, Imiętków 60854; 60855; 60012; Albertów 60011, Borowiec 60594, Wrząca 60593; 60592, w godzinach. 08:00-16:00, w dniu 18.02.2013, w dniu 19.02.2013, w dniu 20.02.2013
- gm.Tuliszków – Gozdów 60192 obw.2, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 18.02.2013
- gm. Turek – Kowale Księże 60631, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 18.02.2013
- gm. Turek - Turek 60245 obw.1 ul. Chopina, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 18.02.2013
- gm. Dąbie – Krzykosy 60697, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 19.02.2013
- gm.Dąbie – Chełmno 60639; 60689; 60693; 60788;60694; 60935, Sobótka 60787; Chruscin 60687; 60871, Augustynów 60688; Cichmianna 61124; Rzechów 60797; 60691; 60789, Grabina 60685; 60684 Ladorudź 60822; 60686; 60786, w godzinach. 09:00-13:00, w dniu 19.02.2013
- gm.Tuliszków – Tuliszków 60509 obw.3, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 19.02.2013
- gm.Uniejów – Wilamów 60484 obw.3, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 19.02.2013
- gm.Kawęczyn – Kowale Pańskie 60635 obw.3, w godzinach. 09:00-13:00, w dniu 19.02.2013
- gm.Grabów – Piotrówek 60740, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 20.02.2013
- gm.Dobra – Żeronice 60278 obw.1, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 20.02.2013
- gm.Dobra – Mikulice 60364; 60365; 60876; 60268; 60366, Stefanów 60363, Dobra 60846 Dekerta, w godzinach. 07:30-08:30, w dniu 20.02.2013
- gm.Dobra – Mikulice 60268; 60876; 60366, Dobra 60846;Dekerta, w godzinach. 08:30-17:00, w dniu 20.02.2013
- gm.Dobra – Mikulice 60268; 60876; 60366 Dobra, 60846;Dekerta, w godzinach. 08:00-16:00, w dniu 21.02.2013
- gm.Dobra – Mikulice 60364; 60365; 60876; 60268; 60366, Stefanów 60363 Dobra 60846 Dekerta, w godzinach. 16:00-17:00, w dniu 21.02.2013
- gm.Grabów – Rachówek-Wygorzele 60763, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 21.02.2013
- gm.Władystawów – Tarnowski Młyn 60531, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 21.02.2013
- gm.Kawęczyn – Marcjanów 60399; 60921; 06079 PHU Pinus, Będziechów 60405; 60404; 60403; 60402; 60406; 60407, w godzinach. 08:00-10:00, w dniu 21.02.2013
- gm.Grabów – Tollów Łodawy 60432, w godzinach. 08:30-14:30, w dniu 21.02.2013
- gm.Dąbie – Augustynów Bór 60783, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 22.02.2013
- gm.Dobra – Młyny Piekarskie 60374, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 22.02.2013
- gm.Władystawów – Władystawów 61122 obw.6, Kier.Rynek 24, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 22.02.2013
- gm.Turek – Obrębizna 60498 obw.4, Kier. Leśniczówka, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 22.02.2013

ENERGA-OPERATOR SA Oddział w Kaliszu, Rejon Dystrybucji w Turku .62-700 Turek, ul. Górnicza 14, tel. 63 289 76 00, fax 63 289 76 20, Telefoniczne Biuro Obsługi Klienta: 801 200 100; Pogotowie Energetyczne: 991 rzd.turek@kalisz.energa.pl www.energa-operator.pl

SKUTECZNA MEDYCYNA

BRT to supernowoczesna metoda oparta na najnowszych odkryciach biofizyki. Jest skuteczna w przypadkach, kiedy medycyna i farmakologia są bezradne.

Największą zaletą jest jej duża skuteczność oddziaływania. Każdy przypadek rozpatrywany jest indywidualnie. Bez obaw może być stosowana u dzieci i niemowląt. Nie powoduje skutków ubocznych, nie stosuje się w niej lekarstw, zastrzyków i bolesnych operacji.



Pan Lucjan zdecydował się na zabieg BRT z powodu zaawansowanego zwyrodnienia stawu biodrowego. Po pierwszej serii zabiegów ustąpił ból.

Pan Bogusław: – Chorowałem na bezsenność. Lekarstwa już nie skutkowały. Po zabiegach BRT wreszcie się wyspałem. Wróciła mi chęć do życia.

Zetknąłem się z metodą kilka lat temu w Wiedniu. Tam jest ona powszechnie stosowana w gabinetach lekarskich – opowiada pan Piotr. Przekonało mnie, że innym też pomaga, postanowiłem spróbować. Chorowałem na reumatyzm. Wszystkie zmiany pogody odczuwałem bardzo boleśnie. Środki przeciwbólowe, zastrzyki nie pomagały. Dziś jestem zdrowy. Na miejscu dowiedziałem się o wykonaniu bezbolesnych testów alergicznych. Przeprowadziłem wnuczka, który miał alergię pokarmową. Po odzuleniu dziecko może

jeść tak bardzo upragnioną czekoladę oraz pomarańcze, których nie można było kupować z powodu alergii.

To wspaniałe, że istnieje metoda, która tak pomogła w leczeniach. Sąsiad wyleczył się przez BRT z nadciśnienia, a mnie namówił, abym spróbował leczyć zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa z rwą kulszową, gdzie widział, z jaką trudnością poruszałem się po schodach – mówi pan Zdzisław.

Brałem zastrzyki i tabletki i tak było od zawsze. Teraz one jednak nie pomagały na moje dolegliwości. Zastanawiałem się jak można wyleczyć schorowany kręgosłup inaczej niż skalpelem. Miałem już propozycję operacji, ale zwlekałem. Zanim poddałem się zabiegowi BRT dokładnie o wszystko wypytalem. Uzyskałem informacje, że terapia BRT zatrzyma proces zwyrodnieniowy i co – najważniejsze – zlikwiduje dolegliwości bólowe. Teraz wiem, że nie było powodu do obaw. Życie bez bólu jest fantastyczne, jakbym się ponownie narodził.

Ponadto BRT może leczyć: alergię, astmę, choroby dróg oddechowych, egzemę, łuszczycę, stany zwyrodnieniowe stawów, kręgosłupa, reumatyzm, choroby serca i układu krążenia, nad- i niedociśnienie tętnicze, nerwicę, depresję, tarczycę, zaburzenia hormonalne, choroby oczu, skóry i narządu słuchu.

RZUC PALENIE

- jednorazowy zabieg likwidujący głód nikotynowy
- metoda opracowana przez lekarzy

OTYŁOŚĆ

Terapia poprawiająca przemianę materii z uwzględnieniem spalania nadmiaru tłuszczu w organizmie, zmniejszająca apetyt

Konin, ul. Dworcowa 7 pok. 9
tel. 603 589 312, www.odczulanie.pl

11 meczów i 22 bramki

W ferie, w hali w Tuliszkwie odbyły się dwa turnieje w piłkę nożną dla młodzieży.

W pierwszym, dla rocznika 2002 i młodszych, wzięło udział siedem zespołów z trzech powiatów: tureckiego, konińskiego oraz kaliskiego - Sparta Konin, Orlik Żelazków, EKS Słodków, Akademia Orlika Turek, Zjednoczeni Rychwał, a także dwie z Tuliszkowa I i II. Pierwsze miejsce zdobył Tuliszków I, który w finale pokonał EKS Słodków 1:0. Trzecie miejsce zajęła druga drużyna z Tuliszkowa, która pokonała Spartę Konin 2:0.

W drugim rywalizowali chłopcy z rocznika 2004 i młodszy. Tym razem Akademia Orlika z Turku wystawiła aż trzy drużyny, a Akademia Orlika z Tuliszkowa i EKS Słodków, po jednej. Podczas turnieju padło wiele bramek. -*Za*

zaangażowanie, walkę i serce, które zostawili na parkiecie, nagrodzeni zostali wszyscy chłopcy - mówili organizatorzy, którymi

byli: burmistrz Urzędu Miasta i Gminy w Tuliszkwie, prezes MGKS „Tulisia”, a także rodzice. Każda drużyna otrzymała puchar

oraz dyplom, a zawodnicy medal za zajęcie I miejsca.

Burmistrz Ciesielski gratulował młodym piłkarzom nie tylko

zwycięstwa ale także tego, że w mroźne dni odeszli od komputerów by rywalizować ze sobą na parkiecie.



Piłkarze z Tuliszkowa wraz z organizatorami turnieju i trenerami.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku zdobyli pierwsze miejsce na Mistrzostwach Rejonu w Piłce Ręcznej chłopców.

„Piłątka” mistrzem rejonu

Zawody odbyły się we czwartek, 31 stycznia, w konińskiej hali sportowej. Wzięli w nich udział uczniowie ze szkół podstawowych: nr 1 i 3 w Koninie, Budziszławiu, Ciężeniu, Przedecz i Turku. Najpierw zespoły podzielono na dwie grupy, a następnie rozegrano mecze systemem „każdy z każdym”. W grupie A zawodnicy ze SP 1 w Koninie przegrali z kolegami ze SP w Przedecz (6:8), z kolei SP Przedecz przegrała z SP 3 Konin (3:7), a SP 3 Konin wygrała z SP1 Konin (9:5). Do półfinału za-

kwifikowały się drużyny ze SP 3 w Koninie i Przedecz.

W grupie B chłopcy ze SP w Ciężeniu wygrali z uczniami ze SP w Budziszławiu (6:4), SP Budziszław przegrała z SP Turek (2:7), z kolei zawodnicy z Turku zremisowali ze SP Ciężeniem (6:6). Do półfinału awansowały drużyny z Turku i Ciężenia.

W drugiej fazie rozgrywek zespoły rozegrały mecze o miejsca. W pierwszym półfinale SP nr 3 Konin przegrała z SP Ciężień (7:8), a w drugim SP Turek wygrała z SP Przedecz (9:2). W meczu o III

miejsce SP 3 Konin przegrał z SP Przedecz (2:12). W walce o I miejsce SP Turek wygrała z SP Ciężień (8:3) i awansowała do Finału Mistrzostw Wielkopolski. II miejsce zajął Ciężień, III - Przedecz.

Zawodnicy z Turku grali w składzie: Kacper Pogorzelski, Szymon Majewski, Mateusz Matusiak, Aleksander Gidelski, Jakub Kolański, Mateusz Polipowski, Kacper Kordaczuk, Michał Banasiak, Jakub Michalak, Filip Nowicki, Kacper Kwapisz i Filip Grzelakowski. Opiekunem drużyny jest Dawid Szymanowski. *if*



Uczniowie ze Szkoły podstawowej nr 5 w Turku wraz z opiekunem.

Kosmiczny roll over

Nieobecni niech żałują, tak w skrócie można wyrazić opinię miłośników rock'n'rolla po koncercie grupy The Jet-sons w ubiegłą niedzielę w Pubie 21. Tak świeżo zaserwowanej porcji starych dobrych klimatów południa i środka USA nie słyszy się często. Nie zabrakło króla Elvisa,

Tego utworu też nie mogło zabraknąć na koncercie. Jak donosiły niedawno media, informacja wystrzelona w kosmos w 1972 roku opuściła niedawno nasz układ słoneczny. Na płycie z przesłaniem dla obcych cywilizacji, zawierającej m.in. próbkę naszego dorobku cywilizacyjnego, obok V symfonii



a przy klasycznych, choć bardzo szybko wykonanych utworach Johnny Casha noga sama podrygiwała. Z głębokiej prowincji Luizjany się wywodził, czytać i pisać nigdy dobrze się nie nauczył, ale wybitna gra na gitarze pozwoliła mu stworzyć prostą lecz wybitną literaturę muzyczną. Stał na czele dużej grupy i wielu ludzi przebywało mile na jego koncerty - o kim mowa? O Johnnym bohaterze utworu Chucka Berry'ego i poniekąd o samym ciemnoskórym wykonawcy.

Beethovena znalazł się właśnie Johnny B Good. Jak zareagują obcy na Chucka Berry'ego? „Z pewnością pozytywnie” - odpowiedzieli muzycy The Jet-sons. Pozytywnie zareagował także Tomek Człapa, który postara się zaprosić zespół wraz z kilkoma innymi na otwarcie nowego Pubu przy Kaliskiej. Choć dopasowanie terminów nie będzie łatwe, gdyż „Jetsonów” czekają koncerty w wielu europejskich metropoliach, a na wiosnę chcieliby nagrać nową płytę. *mej*

Ruszył Środowiskowy Dom Samopomocy

Kolejny pomysł na szkołę w Młodzianowie

W Młodzianowie otwarto Środowiskowy Dom Samopomocy. Dwadzieścia pięć osób uczy się tutaj radzić sobie w różnych sytuacjach życiowych na najwyższym. Szczęsioosobową kadrą domu kieruje Teresa Michalska – była szefowa Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Licznie przybyłych na uroczystość otwarcia Środowiskowego Domu Samopomocy w Młodzianowie gości, powitała kierowniczką Teresa Michalska. Poinformowała, że w prowadzonych tutaj zajęciach przez pięć dni w tygodniu, po sześć godzin,

województwo wielkopolskiego.

Jan Nowak – wójt gminy Kawęczyn przedstawił historię budynku, w którym mieści się ŚDS. Powstał w 1966 roku jako tzw. szkoła 1000-latk. Z powodu malejącej populacji, liczba klas szkoły podstawowej była sukce-

na uboczu obiektem było znikome. W 1997 roku wówczas poseł Ireneusz Niewiarowski skontaktował wójta Nowaka z Tomaszem i Barbarą Sadowskimi, stojącymi na czele Fundacji Pomocy Wzajemnej Barka. Część budynku została wydzierżawiona na 30



Moment uroczystego przecięcia wstęgi.

uczestniczy 25 niepełnosprawnych osób z terenu gminy Kawęczyn. Powiedziała, że czują się tutaj bardzo dobrze, o czym świadczy wiersz napisany przez Mieczysława Janiaka, który zacytowała. Placówka podlegająca pod samorząd gminy Kawęczyn, jest sześćdziesiątą siódmą tego typu w Wielkopolsce, a jej działalność finansowana jest przez

sywnie redukowana. Z końcem roku szkolnego 1990/1991 Kurator Oświaty w Koninie zlikwidował działającą tutaj jeszcze szkołę trzyklasową. Przez pewien czas funkcjonował tutaj jeszcze sklep spożywczy Gminnej Spółdzielni „Sch” w Kawęczynie, ale i on upadł. Władze samorządowe gminy starały się sprzedać budynek, ale zainteresowanie położonym

lat pod Dom Wspólnoty, który otwarty został 8 kwietnia 1998 roku. Zamieszkało w nim wówczas dziesięciu bezdomnych. Nadal jednak część budynku pozostała niezagospodarowana. Wówczas Jolanta Krawczyk – kierowniczką Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kawęczynie, zaproponowała utworzenie w nim Centrum Integracji Społecznej. Jego celem miała być aktywizacja licznego grona osób bezrobotnych z gminy Kawęczyn, którym



Wójt Mikołajczyk i wiceburmistrz Mękarcki wypróbowali sprzęt do futbolu stołowego.

groziło wykluczenie społeczne. Misji tej podjęło się Kawęczyńskie Towarzystwo Rozwoju, któremu prezesuje Jarosław Król. CIS swoją działalność rozpoczęło w październiku 2010 roku, a zakończyło w 2012 roku. Już latem ubiegłego roku powrócono do wcześniejszego pomysłu utworzenia Środowiskowego Domu Samopomocy. Inicjatywa ta spotkała się z dobrym przyjęciem przez Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu. I tak 15 listopada 2012 roku władze gminy zatrudniły kierowniczkę Teresę Michalską - wyłonioną w drodze konkursu. Zajęła się ona naborem kadry, którą stanowią: Anna Krajewska - księgową, Justyna Szprync, Sylwia Łodzińska, Karolina Michalak i Mariola Czaplą - instruktorki oraz Tadeusz Borak - pracownik gospodarczy. Drugiego stycznia 2013 roku ŚDS rozpoczęła swoją działalność.

Maria Krupecka - dyrektor Wydziału Spraw Społecznych Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, w samych superlatywach mówiła Teresie Michalskiej, którą zna od dawna. Jej zdaniem, wójt miał duże szczęście, że pozyskał tak doświadczoną, zaangażowaną i kreatywną osobę na to stanowisko.

Wiele ciepłych słów na temat Młodzianowa padło z ust Mirosława Mękarckiego - zastępcy burmistrza Turku, który wraz z Karolem Mikołajczykiem - wójtem gminy Turek i Arturem Nowickim - wicewójtem Malanowa, gratulowali kawęczyńskim samorządowcom wspaniałego pomysłu, a pani Michalskiej życzyli sukcesów na nowym stanowisku. Andrzej Fryt - kierownik ŚDS w Turku obdarował ŚDS koszem tulipanów w doniczkach. Były też życzenia i upominki od przedstawicieli innych ŚDS z naszego powiatu oraz miejskich i gminnych ośrodków pomocy społecznej.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: Jan Nowak, Maria Krupecka, Jolanta Krawczyk, Teresa Michalska i Leokadia Janczak. Nową placówkę poświęcił ks. Roman Kowszewicz - proboszcz z Kowali Pańskich. Podkreślił przy tym, że kościół wspiera inicjatywę, służące ludziom. Następnie goście udali się na zwiedzanie Domu. Obejrżeli między innymi cztery pracownie: komputerową kulinarną, plastyczno-rękodzielniczą i ogrodniczo-porządkową oraz salkę sportowo-rehabilitacyjną. Na koniec uczestników zajęć i gości zaproszono na poczęstunek.

Andrzej R. Tyczyno



Kadra ŚDS z wójtem Nowakiem i 27 letnim Piotrem.



Pomieszczenia ŚDS poświęcił ks. proboszcz Kowszewicz.

Ach, co to był za bal...

Tego jeszcze w gminie Brudzew nie było. Dzieci z Gminnego Przedszkola w Brudzewie zaprosiły swoje babcie i dziadków na karnawałowy bal. Nie byłoby w tym może nic dziwnego gdyby nie fakt, że odbył się on w restauracji. Zarówno ci mali, jak i dorośli uczestnicy zabawy byli nią zachwyceni.

Brudzewskie przedszkolaki zaprosiły seniorów swoich rodzin na bal karnawałowy, który był jednocześnie nawiązaniem do przypadających wcześniej Dni Babci i Dziadka. Odzew był wręcz gremialny. Z zaproszenia swoich ukochanych wnucząt skorzystało 150 osób. Organiza-

torem uroczystości było Gminne Przedszkole w Brudzewie. Ogromna frekwencja nikomu nie sprawiła problemów, ponieważ bal zorganizowano w restauracji „U Joli”, w podbrudzewskiej Kolnicy.

Bal rozpoczął się o godzinie 17.00. Odświętnie ubrane dzieci



Dzieci pokazały swoje profesjonalne przygotowanie do balu.



Babcie i dziadkowie „szaleli” na parkiecie.

zaprezentowały część artystyczną dla swoich gości. Scenariusz przygotowały i czuwały nad jego realizacją panie nauczycielki: Alicja Kostrzewska, Bożena Głąb, Joanna Kowalska i Agata Kuja-wa. W programie były piosenki i wiersze. Dzieci pokazały też swoje umiejętności rytmiczno-muzyczne w układach tanecznych. Po tej nieco oficjalnej części, Anna Śliwka – dyrektorka przedszkola, złożyła babciom i dziadkom najserdeczniejsze z serca płynące życzenia. Na koniec dzieci odśpiewały „100 lat”

i wręczyły seniorom przepiękne laurki.

Druga, już czysto balowa część imprezy toczyła się przy muzyce i smakowitych wypiekach domowej roboty. Nauczycielki wcieliły się w rolę wodzirejów, organizując liczne konkursy taneczne i zabawy integracyjne. Sądząc po rozbawionych i uśmiechniętych twarzach babć, dziadków i ich wnucząt, można śmiało powiedzieć, iż ten bal karnawałowy był jednym z najbardziej udanych w historii Gminnego Przedszkola w Brudzewie. (art)

Kwiatki dla babci i dziadka

Babcie i dziadkowie z gminy Malanów spotkali się ze swoimi wnukami z okazji ich święta. Było dużo wzruszenia, ciepłych słów i oczywiście kwiatów.

Tradycyjne coroczne spotkania dla malanowskich seniorów organizuje miejscowe Stowarzyszenie Stowarzyszenie Emerytów. W tym roku program dla swoich dziadków i babć przygotowały dzieci z Gminnego Przedszkola w Malanowie (grupa V), pod okiem Eweliny Wajman. Do życzeń składanych przez dzieciaki, dołączony był własnoręcznie wykonany kwiatek, który każda z babć i każdy z dziadków otrzymał. Nie zabrakło też ciepłych słów od przedstawicieli władz gminy, czyli wójta Gerarda Krzeszewskiego i Ireneusza Augustyniaka.

Po występach artystycznych

i wspianych życzeniach prezes stowarzyszenia Zofia Szczepaniak zaprosiła wszystkich na poczęstunek, po którym wszyscy ruszyli na parkiet. Wspólna zabawa trwała do późnych godzin wieczornych.

Członkowie Stowarzyszenia Emerytów w Malanowie dziękują za naszym pośrednictwem wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację uroczystości. Szczególne podziękowania oczywiście należą się przedszkolakom oraz państwu Małgorzacie i Jerzemu Kubackim, którzy zawsze szeroko otwierają dla emerytów gościnne progi swojej Hagi.

ika



Babcie i dziadkowie żwawo ruszyli w tany

Walentynkowy Bal Karnawałowy

Ostatnie dni karnawału oraz zbliżające się Walentynki to doskonała okazja do organizacji wszelkiego rodzaju imprez. Nie zmarnowały jej opiekunki ze Szkoły Podstawowej w Koźminie, które we wtorek, 5 lutego, przygotowały zabawę dla młodych czytelników.

Podczas imprezy wszyscy doskonale się bawili, tym bardziej że były też konkursy, główna atrakcja koźmińskich imprez - taniec na gazetach, z balonami, zabawy z kotylionami, haftowana steczka oraz wiele innych.

Jak na bal przystało, nie zabrakło też wodzireja, w którego rolę wcieliła się Martina Łakomicka. -Prowadząca doskonale sprawdziła się w tej roli, za co chcielibyśmy serdecznie podziękować. Sądząc po uśmiechniętych twarzach maluchów, Walentynkowy Bal Karnawałowy możemy zaliczyć do udanych - mówią organizatorzy.

Przygotowaniem imprezy zajęły się bibliotekarki: Sylwia Kwaśna i Zofia Cichomska, a także Grażyna Pasik i Agnieszka Klimczak, opiekunki samorządu uczniowskiego.

ii



BEZ BIK!

Szybka Pożyczka

801 800 400
lub 58 554 80 80

optima
pożyczki do domu

+ 100

z1/pz

WYPRZEDAŻ

LAMPY - LED - ŻYRANDOLE

NAJTAŃSZE TELEWIZORY z MPEG-4

NOWY SKLEP
Turek przy ul. Uniejowskiej (obok sklepu DDD)

z2013/WK

HURTOWNIA ELEKTROTECHNICZNA

Turek, ul. Kolska Szosa 7b
www.hurtownia.turek.net.pl

oferuje po konkurencyjnych cenach:

- OŚWIETLENIE LEDOWE
- Oprawy oświetleniowe, żyrandole
- Włłączniki i gniazdka
- Kable i przewody
- Żarówki i świetlówki energooszczędne
- Włłączniki różnicowo-prądowe, włłączniki typu "S" oraz inne art. elektryczne

przy płatności gotówką:
pow. 300 zł - upust 3%
pow. 500 zł - upust 5%

PROMOCJA!!!

ŻYRANDOLE TANIEJ 20%

tel./fax 63 278 39 05
kom. 510 148 843
e-mail: bonasiaks@op.pl

z20DK

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2012

Astra Classic III już za **42 900 zł**

Corso już za **35 500 zł**

Astra już za **53 400 zł**

Niemiecka jakość, teraz taniej niż myślisz.
Liczba modeli z rocznika 2012 maleje z każdym dniem!

Polskie ceny! Za to niemiecki standard wyposażenia.
Jest z czego wybierać. Ale zaraz może nie być! Spiesz do salonu po Opla z rocznika 2012.

www.opel.pl Opel Kredyt

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Corsa 1.0 - 5.0 l/100 km, CO₂ - 117 g/km; Astra 1.4 - 5.5 l/100 km, CO₂ - 129 g/km; Astra Classic 1.6 - 6.2 l/100 km, CO₂ - 146 g/km (wg dyrektywy 80/1268/ECC, 2004/3/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu dostępne są pod adresem internetowym www.opel.pl. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Ceny dotyczą modeli Opel Astra 1.4 Essential/Opel Astra Classic 1.6 z roku produkcji 2012 oraz modelu Opel Corsa 1.0 Edition z roku produkcji 2013.

Wir leben Autos.

Domcar Sp. z o.o., ul. Spółdzielców 9a, 62-510 Konin, tel. 63-242-20-88, faks 63-242-31-88, www.domcar.pl

z9/PP

AUTO GAZ

TUREK UL. MILEWSKIEGO 8

tel: 63 289 74 66, 63 289 74 75

NOWOŚĆ!!!

Smart

LANDIRENZO POLSKA

LOVATO

INSTALACJA DO SAMOCHODÓW Z BEZPOŚREDNIM WTRYSIEM GAZU (TSI, TFSI, FSI, THPI, GDI)

Dobierzemy odpowiedni typ i rodzaj instalacji do twojego samochodu

SERWIS MOTORYZACYJNY

- WULKANIZACJA
- MYJNIA • MECHANIKA
- KLIMATYZACJA
- STACJA KONTROLI POJAZDÓW

z20/DK

PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Oferujemy:

- okna PCV i ALU
- parapety
- rolety

CENY PRODUCENTA

Dobra, Chrapczew 26A, 63-279-08-12
Turek, ul. 3 Maja 8, 63-214-13-71

Największy wybór okien w Europie

REHAU QUALITY OKNA DESIGN

VEKA

Brüggmann

z10/cg

PROMOCYJNE CENY OBSŁUG OLEJOWYCH Z PRZEGLĄDEM OGÓLNYM (ceny netto)

WULKANIZACJA BB SERWIS SAMOCHODOWY

J&B Bednarek

Niższe temperatury Niższe ceny!

NASZ SERWIS OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- naprawa samochodów ciężarowych, dostawczych i osobowych
- naprawa manualnych skrzyń biegów i silników
- wymiana olejów i płynów eksploatacyjnych
- kompleksowo naprawy przyczep i nacze wszystkich marek
- naprawa układów hamulcowych
- serwis wulkanizacyjny
- komputerowa diagnostyka samochodów ciężarowych, dostawczych i osobowych
- montaż szyb do wszystkich marek
- klejenie odprysków szyb
- spawanie aluminium
- naprawa ogrzewania: Webasto, EBERSPACHER
- sprzedaż części zamiennych

SCANIA 250,- / 125,-

DAF 250,- / 125,-

MAN 200,- / 100,-
100,- / 50,-

DOSTAWCZE OSOBOWE
Wymiana oleju GRATIS!

SERWIS CZYNNY: BIURO tel. 63 278 58 49
Pn - Pt 7.00 - 16.00 Artur kom. 607 690 363
Sob 7.00 - 15.00 Marek kom. 728 424 222
serwis@bednarek.turek.pl

DOJAZD DO MIEJSCA AWARII NA TERENIE POLSKI I POZA GRANICAMI KRAJU 24H

Zapraszamy

z22/dk

Kocham, więc chronię siebie i innych

Przed nami święto zakochanych - czas romantycznych kolacji, gorących randek i jeszcze gorętszych nocy. W taki wieczór łatwo dać się ponieść nastrojowi i zapomnieć o całym świecie. Dlatego każdego roku, Państwowa Inspekcja Sanitarna w Turku prowadzi działania informacyjno-edukacyjne, które odgrywają znaczącą rolę w profilaktyce nowych zakażeń HIV.

Sprzyjającym dniem do podjęcia tematu jest właśnie 14 lutego. Czy będą to bezpieczne walentynki, zależy wyłącznie od nas. Z badań przeprowadzonych przez Sanepid wynika, do zakażeń wirusem HIV dochodzi najczęściej drogą płciową. Dlatego przy każdym kontakcie seksualnym należy pamiętać o używaniu prezerwatyw. Ważne jest także, by być wiernym partnerowi i tego samego oczekiwać od niego. Co jakiś czas warto też wykonać test w kierunku HIV, gdyż należy pamiętać, że HIV może dotyczyć każdego z nas. Badania są anoni-

mowe oraz bezpłatne

Powiatowa Stacja Sanitarno Epidemiologiczna w Turku zachęca też do rozpowszechniania kartki walentynkowej, która dostępna jest na stronie www.psse-turek.pl. Informacje na niej zawarte skierowane są głównie do młodych ludzi, którzy zachęceni są do wykonania testu, nie tylko w kierunku HIV, ale też HBV i HCV.

wane są głównie do młodych ludzi, którzy zachęceni są do wykonania testu, nie tylko w kierunku HIV, ale też HBV i HCV.

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW KN1T/00044966/8

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Turku Tadeusz Malesza na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu;

27 Lutego 2013r. o godzinie 8.45

w budynku Sądu Rejonowego w Turku mającego siedzibę przy Legionów Polskich 4 w sali nr 21, odbędzie się druga licytacja zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w m. Kotwasice ul. Brzozowa 8 gmina Malanów, działka nr 390, o powierzchni 0,0996 ha, stanowiącej własność Sylwestra i Marzeny małż. Rusek, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Turku prowadzi księgę wieczystą o numerze KW KN1T/00044966/8.

Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 162,47 metry kwadratowe z wbudowanym garażem o powierzchni użytkowej 22,54 metry kwadratowe.

Suma oszacowania wynosi 352 000,00zł., zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 234.666,66zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 35.200,00zł. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Kole 03 1020 2762 0000 1802 0026 8243

PRAKTYKA LEKARSKA

dr n. med.

MAREK BAKALARZ

specjalista ginekolog-położnik
USG, USG 4D

Turek, ul. Niepodległości 21

przyjmuje:

pon. śr. czw. od godz. 15.30

sobota od godz. 9.00

Rejestracja: pon. śr. czw. od godz. 14.30

www.ginekolog-turek.pl

tel. 063 278 09 44

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity - Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zmianami)

Starosta Turecki

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Turku przy ul. Kaliskiej 59, na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym. Wykaz obejmuje nieruchomość, położoną w m. Skęczniew, gm. Dobra, oznaczoną nr ewid.: 438/54 o pow. 0,3756 ha, 438/56 o pow. 0,4448 ha oraz nieruchomość, położoną w m. Krwony, gm. Brudzew, oznaczoną nr ewid.: 886/3,889/2, 889/3, 890/1 i 904/1 o łącznej pow. 1,6300 ha.

Starosta Turecki
Zbigniew Bartosik

OKNA z PCV



62-730 DOBRA, ul. Kilińskiego 109
tel. 063 289 21 65
fax 063 279 98 92

OKNA
BEZ
OŁOWIU

CENY
PRODUCENTA
!!!

Kupujesz
bezpośrednio
u producenta

Zalety okien z firmy LANKO:

- rabat do 47% - okno 865x1435mm w cenie 250zł netto
- najpopularniejszy system Deceunick z okuciami Roto
- podwyższona sztywność okna
- posiadają certyfikat że są wykonane ze 100% PCV
- posiadają certyfikat europejski CE
- na produkt udzielamy gwarancji - 5 lat

www.lanko.pl

INFORMACJA

KANCELARIA ADWOKACKA MONIKA REDLICKA ADWOKAT

ul. Kolska 5 (I piętro), 62-700 Turek
tel./fax 63 278 30 30; kom. 600 398 296

z21/13/WK

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW KN1T/00010062/4

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Turku Tadeusz Malesza na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu

26 Lutego 2013r. o godzinie 13.30

w budynku Sądu Rejonowego w Turku mającego siedzibę przy Legionów Polskich 4 w sali nr 21, odbędzie się druga licytacja nieruchomości położonych w m. Moczydła, Długa Wieś i Żeronice gmina Dobra, stanowiącej własność Władysława i Ireny małż. Augustyniak, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Turku prowadzi księgę wieczystą o numerze KW KN1T/00010062/4

1/Działka położona we wsi Moczydła, oznaczona numerem 191/2, o powierzchni 0.37,00 ha oszacowana została na kwotę 8.000,00zł. zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 5.333,33zł.

2/Działka położona w Długiej Wsi, oznaczona numerem 275 o powierzchni 0.26,00ha oszacowana została na kwotę 5.000,00zł. zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 3.333,33zł.

3/Działki położone we wsi Żeronice, oznaczone numerami 112/3 i 166/3 o powierzchni 0.26,00 ha oszacowane zostały na kwotę 5.000,00zł. zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 3.333,33zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Kole 03 1020 2762 0000 1802 0026 8243

z52/DK

SKUP ZŁOMU STALOWEGO

I METALI KOLOROWYCH

Uwaga!

Zanim sprzedaż złom u konkurencji
zadzwoń i sprawdź nasze ceny



Płacimy gotówką

1. Punkt Skupu w Turku
ul. Milewskiego 16, tel. 601 584 727
2. Punkt Skupu
Cisew 146, tel. 697 433 362

u2/WK

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzesiński tel. 63 280 20 24
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO



SALAMANDER
doskonałość formy
wyjątkowa biel

**ZIMOWE
PROMOCJE**

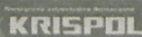
VEKA, SCHUCO, Aluplast
BRÜGMANN, SALAMANDER
WINKHAUS, MACO

okna PCV
o wyglądzie
okna drewnianego

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE



BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY



z3/ceg

Krzyżówka nr 7

Hasło wyślij SMS-em na numer 71601, a w treści wpisz: et.hasło imię nazwisko miejscowość (miejsce wyrazu hasła ma znajdować się rozwiązanie krzyżówki, nie używaj polskich znaków). Koszt wysłania jednego SMS-a to 1 zł netto (1,23 zł brutto). W tym numerze do wygrania karnet dla dwóch osób na uniejowskie Termy. Termin nadsyłania zgłoszeń do poniedziałku, 18 lutego, do godz. 12.00. Dane laureatów zostaną opublikowane we wtorek, 19 lutego.

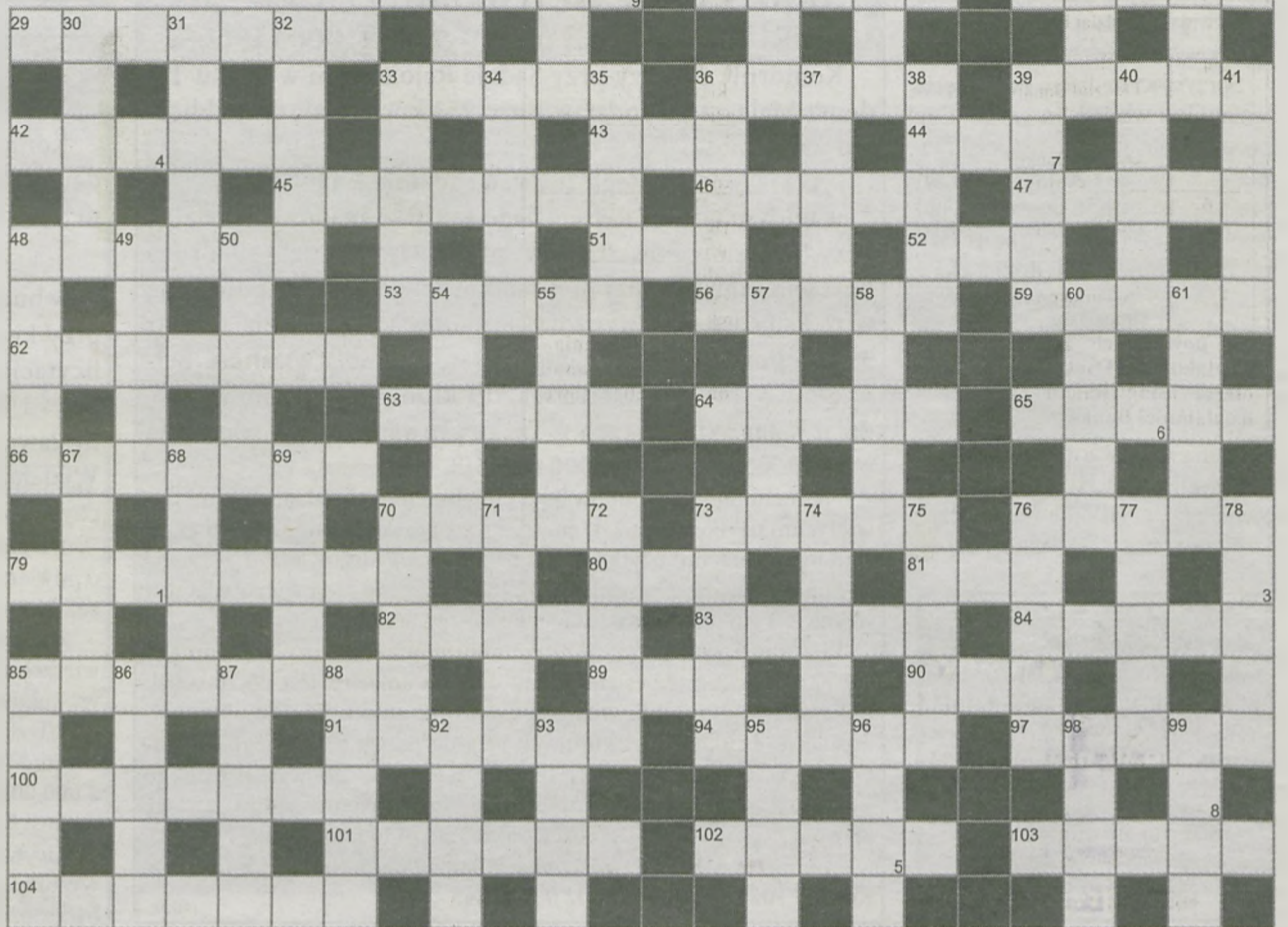
Karnet dla dwóch osób na uniejowskie Termy otrzymuje: Agnieszka Deszcz z Kowali Pańskich.

Pionowe: 1. kręci głową, 4. wolne stanowisko, 7. na nim konie przed gonitwą, 10. gatunek muzyki, 11. film Piotra Trzaskalskiego, 12. dziecięca zabawa, 13. tramp, 14. ciastko jak zamek, 15. jej nie wypada, 16. rudy cwaniak, 17. Mike, bokser, 20. zadaszenie, 23. znane biuro podróży, 26. skazał na śmierć Antygone, 27. proso lub żyto, 28. w nim wino, 29. ajer, 33. mężczyzna potocznie, 36. w nabożach, 39. popularne imię niemieckie, 42. rodzaj obcasa, 43. kuzyn i zięć Mahometa, 44. odmiana esperanto, 45. prądotwórcza maszyna, 46. mogą zapalić się w kominie, 47. sztuczki teatralne, wybiegi, 48. część papierosa, 51. ...kulszowa, 52. właściciel arki, 53. nocne widziadło, 56. pokręto, 59. miasto w zachodnio-pomorskim, 62. państwo z Kijowem, 63. siostra Ballardyny, 64. ziemia nadana wasalowi, 65. gatunek kawy, 66. bagażowy, 70. spadku czy sprzedaży, 73. duży garnek, 76. szybki bieg konia, 79. gracz z owalną piłką, 80. piłka za boiskiem, 81. ciemnoszary metal, 82. na początku książki, 83. miara tapety, 84. ma symbol As, 85. podomka, 89. własne ja, 90. uwaga zamieszczana po osobliwym cytacie, 91. miasto nad Notecią, 94. australijski niedźwiadek, 97. nie wolno! 100. ma kształt wydłużonego pierścienia, 101. z natryskami, 102. śmieć, 103. część ust, 104. sportowe półbuty.

Poziome: 1. złot czarownic, 2. jeden z modeli toyoty, 3. laso, 4. kraulem lub żabką, 5. małe kozy, 6. pajęczycza z dobranocki, 7. na pasach, 8. ujście rzeki, 9. jedna z 52 w tall, 18. australijska rzeka, 19. stolica polskiej piosenki, 21. aromatyczna przyprawa, 22. efekt zakażenia, 24. ma wlot i wylot, 25. ...Reeves - „Adwokat diabła”, 30. roślina o kolczastych liściach, 31. studiuje w seminarium, 32. ogońca, 33. smaczny w pierogach, 34. niejedna w murze, 35. czeska ciężarówka, 36. mazak, 37. w kłapie zasłużonego, 38. brunatna lub przegowana, 39. łączy elementy budowlane, 40. stróż ze skrzydłami, 41. kraina między Tatrami a Pieninami, 48. obniżka, 49. w ręku podróżnika, 50. hiszpańska wyspa, 54. marka polskich ciężarówek, 55. nie chciała Niemca, 57. nota, 58. dynia, 60. pełzak, 61. ozdoba choinkowa, 67. po kilku głębszych, 68. myjka, 69. sprężyna w aucie, 70. doza, 71. wprowadzenie, 72. do chodzenia po domu, 73. powała, 74. angielska miara objętości, 75. afrykańskie jezioro, 76. przy pokerowym stole, 77. zagajnik, 78. gorący alkohol z wina, araku, rumu i przypraw, 85. klika, 86. palone w karczmie „Rzym”, 87. z cybuchem i ustnikiem, 88. tarapaty, kłopoty, 92. cierpienie dawniej, 93. brzask, 95. opera Verdiego, 96. Cameron, amerykańska aktorka, 98. klub piłkarski z Amsterdamu, 99. usuwają toksyny



tel. 63 2889690, 506090419
www.termyuniejow.pl



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

HOROSKOP

BARAN

W tym tygodniu zdejmij nogę z gazu. Śliskie drogi szybko doprowadzą do kolizji. W pracy i domu wszystko ułoży się pomyślnie. Czasami zarezerwuj trochę czasu na zabawę z dziećmi.

BYK

Zmienna pogoda nie nastroja optymistycznie. Ubieraj się na cebulkę, bo właśnie teraz możesz szybko się przeziębnić. Nakładaj na twarz krem ochronny i dopiero wychodź na dwór.

BLIŹNIĘTA

Zima to dobry czas, by poprawić relacje z dziećmi. Wybierzcie się na sanki, strzeżone lodowisko lub nawet na narty. Dzięki temu będziecie się dobrze bawić i zyskacie czas, aby być razem.

RAK

Nie zapominaj o przyjaciółkach! Jeśli nie masz okazji, aby je odwiedzić – zadzwoń. Humor poprawi ci opowiadanie o swoich kłopotach. W najbliższym okresie sytuacja w pracy się poprawi.

LEW

Na początku tygodnia ukochany zaskoczy cię miłą niespodzianką. Wybaczysz mu wcześniejsze błędy i zrozumiesz, że nikt nie jest idealny. W pracy otrzymasz niewielką podwyżkę.

PANNA

Na horyzoncie nowa miłość. Zaufaj sercu i idź naprzód, nie oglądając się za siebie. Weź się za siebie. Idź do kosmetyczki, SPA czy do fryzjera. Poprawi ci to humor i doda pewności siebie.

WAGA

W ostatnich dniach wiele się działo w twoim życiu. Klótnie nie wpłynęły dobrze na twój związek, dlatego warto się pogodzić. Na szczęście w pracy nadszedł dobry okres.

SKORPION

Ogarnie cię lenistwo. Tymczasem to dobry moment, aby skończyć projekt, który zaczęłaś kilka tygodni temu. Masz teraz dużo czasu, aby spędzić wspaniałe chwile z rodziną.

STRZELEC

Brak pieniędzy w portfelu i na koncie? Niedługo to się zmieni i nagły przyływ gotówki cię zaskoczy. Dlatego warto zainwestować czasami w lotto. W najbliższym czasie poznasz kogoś ciekawego.

KOZIOROŻEC

Przed tobą ważna rocznica, a ty nie masz pomysłu na prezent. Porozmawiaj o tym z przyjaciółką i razem wybierzcie się na zakupy. Świetnie się poczujesz po takim wypadzie do sklepów.

WODNIK

Wkrótce okaże się, że twoja praca nie poszła na marne i dostaniesz zasłużoną podwyżkę. Dzięki temu będziesz mogła sprawić sobie upatrzone ciuch, ale nie przesadzaj z zakupami.

RYBY

Uważaj na drodze i na chodnikach, ponieważ bardzo łatwo o złamanie. Z uciążliwym kaszlem lepiej wybierz się do lekarza niż kurować się domowymi sposobami.

Urząd Pracy

Aktualne oferty pracy z dn 11.02.2013 r.

- Młodszy koordynator rodzinnej pieczy zastępczej, niezbędne: a. wykształcenie wyższe na kierunku pedagogika, pedagogika specjalna, psychologia, socjologia, praca socjalna... Turek, powiat turecki
- Kierowca samochodu ciężarowego kat. C,E, min.5 lat, świadectwo kwalifikacji, karta kierowcy, badania lekarskie, umowa na czas określony, cały etat, transport towarów, Unia Europejska
- Sprzedawca-magazynier, min. zawód Turek
- Szwaczka, min. 6 miesięcy doświadczenia jako szwaczka, przerwa w wykonywaniu zawodu nie dłuższa niż 3 lata, umiejętność szycia – overlock i stebnowka, Turek
- Kucharz-kierowca, min. 3 lata jako kucharz, prawo jazdy kat. B, Turek
- Specjalista ds. Sprzedaży, min. średnie, doświadczenie w aktywnej sprzedaży i bezpośredniej obsłudze klienta,
- Kierowca kat. C+E, min. pół roku, prawo jazdy kat. C+E, świadectwo kwalifikacji, karta kierowcy, badania lekarskie, umowa na czas określony, cały etat, transport drogowy teren UE
- Kierowca kat. C, min. pół roku, prawo jazdy kat. C, świadectwo kwalifikacji, karta kierowcy, badania lekarskie, umowa na czas określony, cały etat, transport drogowy

- Polka – Szwecja
- Aplikant, wyższe prawnicze, jednozmianowa pon.-pt. 08.00-15.30., umowa na czas określony, pełen etat, zakładanie akt egzekucyjnych, kompletowanie i wysyłka korespondencji, wyjazdy w teren, obsługa urządzeń biurowych-faks, ksero, komputer, Turek
- Robotnik gospodarczy, min. pół roku jako palacz, mile widziane uprawnienia palacza, inna, praca na pół etatu w godz. 07.00-18.00, pon.-ndz., umowa na czas określony, pół etatu, praca porządkowa, palenie w piecu, Turek
- Fryzjer, min. zawodowe kierunkowe, min. 1 rok stażu pracy poza praktyką szkolną, umiejętność strzyżenia damskiego i męskiego, jednozmianowa, pn-pt. 14-18, Sb. 8-13, umowa na czas określony, pół etatu, strzyżenie, czesanie, Turek
- Pomoc na krojowni, Bądków Pierwszy
- Sprzedawca, min. zawod., Turek
- Pilarz, min. podstawowe, min. 1 rok, prawo jazdy kat. B, teren nadleśnictwa Turek
- Fryzjer, min. zawodowe kierunkowe, min. 1 rok poza praktyką zawodową, mile widziane kursy w zawodzie fryzjera, Tuliszków
- Specjalista bankowości, wyższe ekonomiczne, bankowość, finanse i zarządza-

nie, kilkuletni staż pracy w bankowości na stanowisku samodzielnym i kierowniczym,
OFERTY PRACY W RAMACH DOPOSAŻENIA I WYPOSAŻENIA STANOWISKA PRACY
1. **Mechanik samochodowy**, zawodowe kierunkowe, min. 1 rok jako mechanik, jednozmianowa, 08.00-16.00 pn-pt, umowa na czas określony, cały etat, naprawa pojazdów, Turek, osoby bezrobotne do 25 roku życia,
2. **Kierowca**, zawodowe, prawo jazdy kat. B, jednozmianowa, 08.00-16.00 pn-pt, umowa na czas określony, cały etat, rozwóz mebli ze sklepu meblowego do klienta, Turek, osoby bezrobotne do 25 roku życia,
3. **Mechanik pojazdów samochodowych**, zawodowe kierunkowe, Przykona
4. **Kierowca**, zawodowe, prawo jazdy kat. B, jednozmianowa, 06.00-14.00 pn-pt, umowa na czas określony, cały etat, rozwóz wyrobów mięsnych, Dobra, osoby bezrobotne do 25 roku życia
5. **Operator obrabiarki**, doświadczenie min. 6 miesięcy jako stolarz, Rogów, osoby bezrobotne do 25 roku życia
OFERTY PRACY DLA OSÓB Z ORZECZCZENIEM O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI
1. **Sprzątaczką**, Turek, wymagane orzeczenie o niepełnosprawności

Jednocześnie PUP w Turku oświadcza, że w/w oferty pracy ze względu na termin druku i kolportażu prasy mogą ulec zmianie lub dezaktualizacji. Szczegółowej informacji mogą Państwo uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 4, tel.: 63 280-23-59, 63 280-23-89, 63-280-23-80 lub pod bezpłatnym numerem (z Orange, Plus i z telefonów stacjonarnych) 800 999 920



Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel./fax. 63 278 53 41
interwencje: tel. 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.
REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa
REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Michał Jarek, Sebastian Kaczmarek, Daniel Kąciak, Wiesław Klecha, Iwona Łechtańska, Andrzej R. Tyczyno, Przemysław Zajac oraz współpracownicy: Dawid Cytrowski, Ryszard Troczyński, Jacek Gajewski, Beata Grzelka
BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41
KOLPORTAŻ: tel. 501 575 917, 693 706 220

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.
NAKLAD: 8.300 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35

Spółdzielcza Grupa Bankowa
Rejonowy Bank Spółdzielczy w Malanowie

Zarząd Rejonowego Banku Spółdzielczego w Malanowie zaprasza wszystkich członków – udziałowców Banku na zebrania sprawozdawcze grup członkowskich, które odbędą się następująco:

L.p.	Teren objęty Zebraniem	Termin Zebrania	Miejsce Zebrania
1.	Centrala Banku w Malanowie	18.02.2013 r. godz. 11	RBS w Malanowie Ul. Turecka 10 62-709 Malanów Sala posiedzeń Banku
2.	Oddział Banku w Kawęczynie	19.02.2013 r. godz. 11	Restauracja „Karczma” Kowale Pańskie 57A 62-704 Kawęczyn
3.	Oddział Banku w Dobrej	20.02.2013 r. godz. 11	Restauracja „Vega” Długa Wieś 57 62-730 Dobra
4.	Oddział Banku w Uniejowie	21.02.2013 r. godz. 11	Restauracja „Gościniec” Ul. H. Sienkiewicza 137 99-210 Uniejów
5.	Oddział Banku w Cekowie	22.02.2013 r. godz. 11	Restauracja „Romantica” Ceków 59 62-834 Ceków
6.	Oddział Banku we Władysławowie	25.02.2013 r. godz. 11	Restauracja „Dębowa” Russocice 1b 62-710 Władysławów
7.	Oddział Banku w Turku oraz Grupa Terenowa	01.03.2013 r. godz. 11	Sala „Barbórka” ul. Uniejowska 9 62-700 Turek

Na powyższych zebraniach zostaną przedstawione sprawozdania z działalności Banku, kierunki działania Banku, przedstawiona zostanie oferta usług Banku oraz dokonana zostanie ocena dotychczasowej działalności Banku.

Z UWAGI NA WAŻNOŚĆ SPRAW PROSIMY WSZYSTKICH CZŁONKÓW BANKU
O LICZNY UDZIAŁ W ZEBRANIACH.

ZARZĄD BANKU

W przypadku pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 63/2788795

ZAPRASZAMY

z50/DK

CHWILÓWKA
CO 30 DNI

Wielkopolska SKOK

Turek
ul. Kaliska 35
tel. 63 289-22-69
pn.-pt. 9:00-17:00

Koło
ul. Sienkiewicza 22
tel. 63 261-66-70
pn.-pt. 9:00-17:00

eko-watt

NOWE NIŻSZE CENY W 2013 ROKU

Zestaw dla 4-6 osób **PROMOCJA!!!**
Zestawy solarne już od **5400 zł** z montażem po dofinansowaniu 45%

OFERUJEMY:
FACHOWE DORADZTWO TECHNICZNE, MONTAŻ, SERWIS
• **KOLEKTORY SŁONECZNE**
• **KOLEKTORY FOTOWOLTAICZNE**

Więcej informacji:
tel: 600 254 255; 46 831 0022
www.eko-watt.pl

DECOREX
Kolska Szosa 11 (obok Kauflandu)
Oferuje w najniższych cenach

pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰
sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰

☛ panele podłogowe, ściennie
☛ piaskowce
☛ kamień elewacyjny
☛ płytki, gresy
☛ kamienie ogrodowe

Promocja piaskowca

Pomiary i dowóz na terenie Turku **GRATIS**

TANIO TANIO TANIO TANIO TANIO TANIO TANIO

Intermarché SUPER

FILETY ŚLEDZIOWE A'LA MATJAS
1 KG

10⁹⁹
13,99



TERAZ JESZCZE
TANIEJ

JOGURT SERDUSZKO 125G
ZOTT

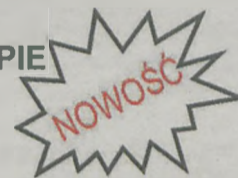
0⁴⁹
0,69



Oferta ważna od 12 lutego **wtorek** do 18 lutego **poniedziałek**

SZANOWNI KLIENCI
POLECAMY
PRODUKTY GARMAŻERYJNE

WYRABIANE
W NASZYM SKLEPIE



- ☺ pierogi z kapustą i grzybami **8,99zł/kg**
- ☺ pierogi z mięsem **9,99zł/kg**
- ☺ pierogi z serem **10,99zł/kg**
- ☺ krokiety z kapustą i grzybami **14,99zł/kg**
- ☺ krokiety z mięsem **14,99zł/kg**
- ☺ kopytka **7,99zł/kg**
- ☺ kluski śląskie **7,99zł/kg**
- ☺ kapusta zasmażana **8,99/kg**
- ☺ naleśniki z serem **9,99/kg**
- ☺ paszteciki z mięsem **15,99/kg**
- ☺ surówka z białej kapusty **4,99/kg**
- ☺ surówka z kapusty pekińskiej **6,99/kg**
- ☺ placki ziemniaczane **5,99/kg**



Oferta ważna od 12 lutego do 18 lutego 2013, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania asortymentu. Sprzedaż wyłącznie detaliczna. Ceny zawierają podatek VAT. Zdjęcia i wygląd produktów mogą nieznacznie odbiegać od rzeczywistości.
10/2013



62-700 Turek ul. Kolska Szosa 3/5
pn. – sb. 7:00 – 21:00
nd. – 9:30 – 18:00

KACIK



noworodka



Oliwier Bonikowski
syn Anety i Jarosława
ur. 29 stycznia, godz. 12.05
waga 3280, długość 53 cm



Szymon Grzelak
syn Renaty i Sebastiana
ur. 29 stycznia, godz. 12.23
waga 3900, długość 56 cm



Anastazja Janikowska
córka Anny i Damiana
ur. 30 stycznia, godz. 8.15
waga 3170, długość 51 cm



Anna Klimkowska
córka Joanny i Krzysztofa
ur. 31 stycznia, godz. 10.50
waga 2900, długość 54 cm



Lena Kołacińska
córka Katarzyny i Piotra
ur. 31 stycznia, godz. 13.05
waga 3290, długość 54 cm



Marcel Stasiak
syn Marty i Artura
ur. 3 lutego, godz. 12.42
waga 3620, długość 54 cm



Gabriela Komorowska
córka Doroty i Damiana
ur. 4 lutego, godz. 9.05
waga 3950, długość 56 cm



Adam Gidelski
syn Magdaleny i Tomasza
ur. 4 lutego, godz. 23.10
waga 3600, długość 54 cm



...Guziak
syn Agnieszki i Karola
ur. 6 lutego, godz. 1.05
waga 4130, długość 57 cm



...Warych
córka Agnieszki i Roberta
ur. 7 lutego, godz. 2.15
waga 3330, długość 54 cm

USC informuje

Urodzenia: Alicja But, Szymon Grzelak, Anna Klimkowska,

Zgony:

USC Dobra: Zenon Kwiatkowski

USC Malanów: Kazimierz Malesza, Zdzisław Kowalski

USC Turek: Irena Mizołęcka, Genowefa Białek, Marian Świtalski



ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604
Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wiązanki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

Usługi Pogrzebowe "ORAY" W. Papierska

Turek, ul. Poduchowne 1

TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

Przewóz w kraju i poza granicami RP

Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS

Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc

Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)

Dyżur całodobowy: tel. 63 278 41 25, kom. 601 87 16 90

e-mail: orayturek@wp.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY Jerzy PACHOLCZYK

Uniejów, oddział: TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
Tel. 063 278 81 57 (Pl. Wojska Polskiego 10)

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE

STOLTUR® JAN I MARIAN MILLER

znl. 1898 n

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY - pełna organizacja i obsługa pogrzebu

TRUMNY - transport zwłok w kraju i zagranicą

- największy wybór w Polsce

- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

BRICO MARCHÉ

Tanie rozwiązania do ogrodu i mieszkania

NOWA JAKOŚĆ SKLEPU WIĘKSZA POWIERZCHNIA I OFERTA

Zapraszamy! 20 lutego godz. 8:00

TUREK, ul. Kolska Szosa 1B